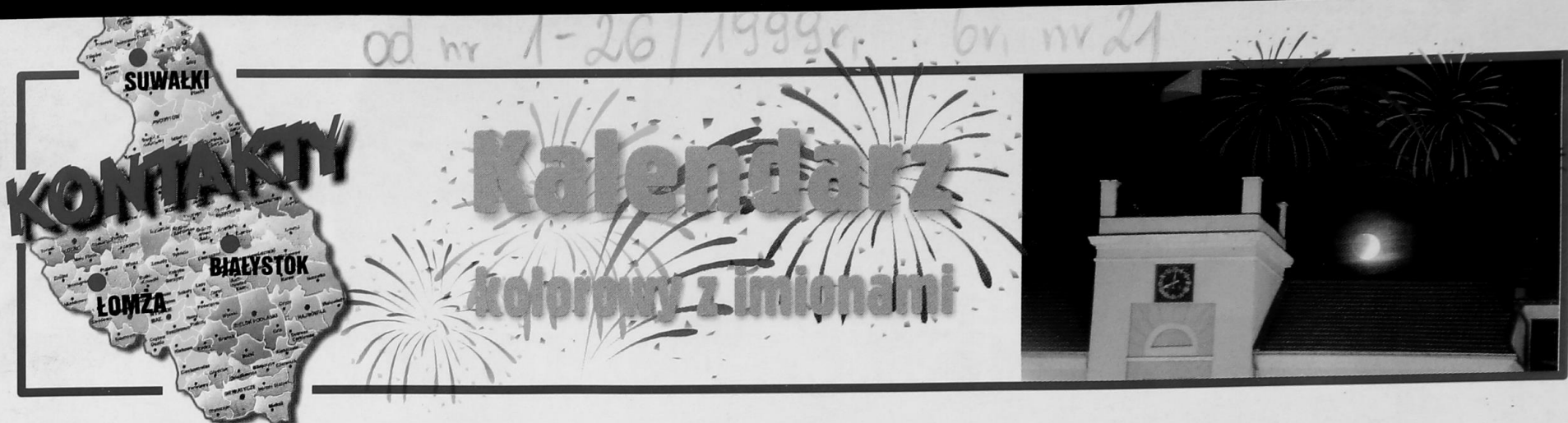




KONTAKTY

1 (948)

3 STYCZNIA 1999

CENA 2 zł



ALICJA NIEDŹWIECKA

Niech ktoś przeczyta ten list!

Wyrwana kartka z zeszytu, duże pismo bez połączeń, bez przecinków.

Krótki tekst przesłany internetem.

Długi elaborat na arkuszu w kratkę, zapisany drobno, linijka pod linijką. Listy najczęściej zaczynają się inwokacją: „Piszę do Pana z samej głębin Polski”. „Nie wiemy, co stanie się z tym listem. Może zostanie tak samo zlekceważony. Ale dla nas to duży problem”. „Dla Pana to błaha sprawa. Proszę jednak przez kilka sekund pomyśleć o mnie: »co czeka go jutro?»”

str. 7





Polskie Radio Białystok
FM 99,4 98,6 MHz

Romantyczność



*Polskie Radio Białystok
w dwóchsetlecie urodzin
Adama Mickiewicza*



**Tych pieśni mógł słuchać Adam Mickiewicz
Te pieśni mogły być inspiracją dla jego twórczości**

Płyte wydało Polskie Radio Białystok
15-328 Białystok, ul. Świerkowa 1, tel./fax 744-20-00

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 16-42-43, (0-86) 16-42-44,
(0-86) 16-40-22, fax: (0-86) 16-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Jan Oniszcuk,
Grzegorz Szerszenowicz
tel. (0-85) 661-82-47, 0-602 38-36-86

Oddział w Suwałkach:

Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska

Rysunki: Zdzisław Romanowski,

Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich

Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 16-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 16-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 16-42-43, fax (0-86) 16-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (78) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. Kościuszki 8
tel./fax (0-29) 27-28

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (71) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 16-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: mmaciek@polbox.com

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Bardzo dziękujemy wszystkim za niezwykle życiowe słowa z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Szczególnie wzruszyły nas życzenia Stowarzyszenia Rodzina z Ciechanowca ze zdjęciem siódemki roześmianych dzieci Ewy i Marka Kościjańczuków z Pelchu, o których dramacie pisaliśmy pod koniec roku, i które, dzięki wielkiej ludzkiej życzliwości, są znowu razem.

Czekają nas chude lata, przewiduje Jan Oniszcuk (str. 6). Wszystko jednak można znieść, jeżeli nie zabraknie nam właśnie wzajemnej życzliwości. Wierzę, że nie zabraknie. Czego Czytelnikom i sobie w Nowym 1999 Roku życzę.

Władysław Tocki



Od redaktora

Powiatowe rachunki

Wygląda na to, że już na starcie reforma administracyjna napotyka poważne kłopoty. Jak zwykle chodzi o pieniądze. Nowe władze samorządowe dokonały pierwszych szacunków swoich budżetów i... wysłały listy protestacyjne do ministerstwa finansów. Różnice między dotacjami i subwencjami otrzymanymi z budżetu państwa a rzeczywistymi potrzebami są bowiem olbrzymie. Urząd marszałkowski województwa podlaskiego dostał na budowę swojej struktury zaledwie jedną trzecią niezbędnych środków. Łomżyński powiat ziemski nie stać będzie na utrzymanie urzędu w minimalnym składzie. Powiat sejneński ma pieniądze na 7, 5 etatu.

Skąd biorą się tak potężne rozbieżności między dotacjami a potrzebami? Autor reformy samorządowej, Michał Kulesza, niespełna trzy miesiące temu tłumaczył w Białymstoku, że resort finansów oszacował potrzeby powiatów najlepiej jak potrafił. Dodał jednak, że wszystkiego nie da się precyzyjnie wyliczyć, bo tak naprawdę to dopiero samorząd powiatowy określi, co ile naprawdę kosztuje. Można by

się z tym zgodzić, gdyby chodziło, na przykład, o ilość policjantów na terenie powiatu i ich wyposażenie. To rzeczywiście najlepiej wiedzą władze lokalne. Ale wydatki na urzędników w powiecie da się przecież oszacować w miarę precyzyjnie nawet z Warszawy.

Być może budżet państwa ponosi teraz konsekwencje politycznych kompromisów, na które musieli godzić się twórcy reformy administracyjnej? Być może województw, a zwłaszcza powiatów jest zbyt wiele? Być może teraz dopiero jasno widać, że utworzenie najmniejszego polskiego powiatu z siedzibą w Sejnach tylko dlatego, żeby sprawić satysfakcję mniejszości litewskiej, było bezsensownym wydatkiem. Być może. Jednak dziś trzeba „zjeść tę żabę”, bowiem zbyt duże różnice między ilością przyznanych pieniędzy a rzeczywistymi potrzebami jednostek administracji lokalnej mogą doprowadzić do kompromitacji reformy. A to byłaby najgorsza rzecz, jaką można dziś sobie wyobrazić.

JAN ONISZCZUK

Dekalog

1. Bądź człowiekiem pośród stworzenia, bratem między braćmi.
2. Odnos się z miłością oraz czcią do wszystkich istot stworzonych.
3. Ziemia została ci powierzona jako ogród; zarządzaj nim mądrze.
4. Z miłości do siebie samego troszcz się o ludzi, zwierzęta, rośliny, wody i powietrze, aby ziemia nie została ich pozbawiona.
5. Używaj rzeczy oszczędnie, ponieważ marnotrawstwo nie zapewnia przyszłości.
6. Twoim zadaniem jest odsłaniać tajemnicę pożywienia tak, ażeby życie karmiło się życiem.
7. Rozwiąż węzeł przemocy, abyś zrozumiał jakie są prawa życia i istnienia.
8. Pamiętaj, że stworzenie nie odzwierciedla twojego tylko podobieństwa, lecz jest wyobrażeniem Najwyższego Boga.
9. Ścinając drzewo, pozostaw jego pęd, aby całkiem nie zniszczyć jego życia.
10. Z szacunkiem stąpaj po kamieniach, bo każda rzecz ma swoją wartość.

Franciszek z Asyżu



*>> Nie trzeba błądzić się okolicznościami,
a prawdą kazać być za drzwiami staję <<*

C. K. Howard

Lech Feszler

LECH FESZLER, Senator AWS Ziemi Łomżyńskiej

OD LITERY „B” ZACZYNAĆ SIĘ BĘDĄ TABLICE REJESTRACYJNE samochodów zarejestrowanych w województwie podlaskim. Nowe oznakowania będą obowiązywać od 1 lipca 1999 roku, do tego czasu będą wydawane rejestracje według starych zasad.

NIC NIE WSKÓRAŁ POSEŁ Mieczysław Czerniawski, interwjując po raz kolejny w Ministerstwie Finansów w sprawie likwidacji w Łomży Izby Skarbowej i Urzędu Kontroli Skarbowej. Resort uznał, że delegatury tych wojewódzkich instytucji bardziej przydatne będą w Suwałkach niż w Łomży ze względu na liczbę podmiotów gospodarczych do obsługi i strefę przygraniczną, w której ważniejsza jest działalność kontrolna.

SPÓŁDZIELNIE MLECZARSKIE „MLEKOVITA” W WYSOKIM MAZOWIECKIM I „BIEL-MLEK” W BIELSKU PODLASKIM PODPISAŁY UMOWĘ o połączeniu i utworzeniu spółki „Mlekovita — Bielmlek”; 51 proc. udziałów ma „Mlekovita”, która w spółkę „włożyła” wyłącznie swój znak firmowy.

11 MAJA MATURY w województwie podlaskim; maturzyści z obecnego białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego będą mieli te same tematy i zadania. Istotniejszych zmian w regulaminie egzaminu dojrzałości władze oświatowe nie przewidują. Próbné matury na Podlasiu odbędą się 4 i 5 marca.

UTWORZENIE W ŁOMŻY FILII WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU PRACY w Białymstoku przewiduje rozporządzenie ministra pracy. Zachowane zostałyby niemal wszystkie etaty dotychczasowego WUP w Łomży, choć pod zarząd samorządowy przechodzą z urzędu pracy dwie jednostki związane z obsługą niepełnosprawnych. Nowością ma być Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej, zatrudniające doradców zawodowych.

W POŁOWIE LUTEGO BĘDZIE WIADOMO, ILE GIMNAZJÓW powstanie w Suwałkach i przy jakich szkołach podstawowych będą działać. Wstępnie mówi się o konieczności powołania pięciu lub sześciu. Najpierw powstaną przy podstawówkach posiadających najlepszą kadrę, najlepszych dyrektorów i najlepszych nauczycieli.

PRZESTRZEGANIE PRACOWNICZYCH PRAW Kobiet SPRAWDZALI w mijającym roku inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy. Z 50 firm, które kontrolowali, w dziesięciu stwierdzone zostały nieprawidłowości, nawet tak

poważne, jak zwolnienia z pracy ciężarnych. Pracodawcy m.in. ukarani zostali mandataми w wysokości 7,5 tysiąca złotych.

O UTWORZENIU CENTRALNEJ I REGIONALNYCH KOMISJI EGZAMINACYJNYCH, które zajmować się będą maturami i innymi szkolnymi egzaminami, zdecydowało Ministerstwo Edukacji Narodowej. Dla województwa podlaskiego i warmińsko-mazurskiego Regionalna Komisja będzie w Łomży (pozostałe: w Gdańsku, Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach i Krakowie).

DOBOWY ALARM POWODZIO- WY ogłosiły przed świętami łomżyńskie służby z powodu raptownej odwilży i opadów deszczu. Szczególnie zaczęła przybierać niewielka rzeczka Łomżyczka, która dwa lata temu spowodowała poważne szkody w zakładach przemysłowych i domach mieszkalnych części Łomży.

INTERPELACJE W SPRAWIE FUNDUSZU RESTRUKTURYZACJI I ODDŁUŻENIA ROLNICTWA ZŁOŻYŁ ŁOMŻYŃSKI POSEŁ AWS MAREK KACZYŃSKI. Jego zdaniem przepisy wprowadzające Fundusz zostały sformułowane tak nieprecyzyjnie, że zamiast rolnikom, pieniądze mogły służyć bankom obsługującym środki na oddłużenie właścicieli gospodarstw rolnych.

BIAŁOSTOCCY RADNI UCHWALILI STANOWISKO PODEPIAJĄCE twórców stanu wojennego i wzywające do lustrowania polityków, adwokatów, sędziów, prokuratorów, urzędników i redaktorów. Podczas dwugodzinnej emocjonalnej dyskusji radni większościowego klubu AWS krytycznie ocenili poziom i obiektywizm współczesnej prasy.

ODDZIAŁ PSYCHIATRYCZNY OTWARTY został w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Łomży. Łomżyńskie było przez wiele lat jedynym w kraju województwem bez jednego łóżka stacjonarnej opieki psychiatrycznej. Oddział dysponuje 41 łózkami i 30 miejscami tzw. dziennego pobytu. Będzie służyć przede wszystkim rejonowi Łomży, a w razie możliwości także pacjentom z ostrołęckiego, zmuszonym do korzystania ze szpitala w Choroszczy.

TRWA DRAMAT PRACOWNIKÓW ŁOMŻYŃSKIEJ BAWELNY „NAREW”. Spółka nie ma pieniędzy na wypłaty i nie udaje się uzyskać kredytu na pokrycie zobowiązań wobec pracowników. Kilka dni przed świętami udało się jedynie uruchomić możliwość brania przez nich kredytów w

Powszechnym Banku Kredytowym, które spłacić będą mogli z odpraw, a odsetki zobowiązał się uregulować likwidator.

NOWYM DYREKTOREM MUZEUM PRZYRODY W DROZDOWIE został Mirosław Grużewski, dotychczasowy pracownik tej placówki. Jego zdaniem Muzeum powinno kontynuować działania przyrodnicze i historyczne, a także zająć się bardziej popularyzacją dorobku rodu Lutostawskich oraz badaniami historii ziemianstwa na północnym Mazowszu.

NOWA MONOGRAFIA BIAŁEGOSTOKU autorstwa Adama Dobrońskiego pojawiła się w księgarniach. Autor jest profesorem historii na Uniwersytecie w Białymstoku, działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego, byłym kierownikiem Urzędu ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych. Poprzednia monografia Białegostoku, napisana przez prof. Henryka Mościckiego, ukazała się 65 lat temu.

ARTUR SMÓŁKO, DZIAŁACZ UNII WOLNOŚCI Z BIAŁEGOSTOKU, ZOSTAŁ ZASTĘPCĄ SEKRETARZA GENERALNEGO tej partii. W ubiegłej kadencji był posłem Unii Pracy, z której wystąpił ze Zbigniewem Bujakiem, aby przystąpić do UW.

500 TYSIĘCY ZŁOTYCH WYGRAŁ MIESZKANIEC ŁOMŻY w konkursie firmy Panorama Polska, która zajmuje się wydawnictwami reklamowymi. Czek na tę kwotę to główna nagroda w czwartym kwartale trwającego cały czas konkursu.

PREZYDENT BIAŁEGOSTOKU ZARABIA niespełna 8,2 tysiąca złotych brutto, prezydent Łomży — 6,8 tys., Suwałk — prawie 6 tys. Płace burmistrzów wahają się od 5 do 3,5 tysiąca złotych. Większość wójtów zarabia od 2 do 3 tys.

RADIO MIŁOSIĘRDZIE

Radio Miłosierdzia, katolicka rozgłośnia Archidiecezji Białostockiej, pojawiło się na falach eteru. Będzie odbierane w promieniu 50 kilometrów od miasta. Redakcja mieści się pod wałami kościoła św. Rocha i wyposażona jest za pieniądze z darowizn miejscowych przedsiębiorstw i instytucji.

WILKI POD LUFĘ

O zgodę na odstrzał 21 wilków zwrócił się do wojewody suwalskiego prof. Bogusław Bobek z Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa. Wojewoda przekazał prośbę do Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody, która ma wydać w tej sprawie swoją opinię. Prof. Bobek kierował grupą naukowców, którzy zliczyli wilki żyjące w puszczech: Augustowskiej, Rominckiej i Piskiej. Wyszło, że jest ich tu około 170. Suwalscy rolnicy uważają, że to za dużo. Podobnie uważa prof. B. Bobek, który twierdzi, że wśród populacji wyodrębniły się sztuki wyspecjalizowane w polowaniach na bydło domowe. Przeciwni redukcji są ekolodzy, którzy już zapowiedzieli, że nie dopuszczą do żadnych odstrzałów.

Znaki czasu

• „Troska o rodzinę, przestrzeganie jej praw to podstawowe zadania państwa i nie mogą być one zaliczane do działalności charytatywnej zlecanej opiece społecznej”, twierdzą biskupi w liście odczytanym we wszystkich kościołach w Niedzielę Świętej Rodziny. Biskupi upominają się o prawa rodzin ubogich, prawo do pracy ludzi młodych i prawa kobiet wychowujących dzieci.

• Około 2 milionów osób żyje w Polsce poniżej minimum egzystencji (wynosi ok. 230 zł), a poniżej minimum socjalnego (ok. 530 zł) żyje obecnie ok. 40,5 proc. rodzin, szacuje Instytut Pracy i Spraw Socjalnych.

• „Jestem za jasnością finansów Kościoła. Ludzie zobaczą, że mity o bogactwie księży są fikcją”, powiedział bp Tadeusz Pieronek, rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

• Obrona Cywilna Kraju, która nie jest w stanie spełnić swoich zadań ani podczas wojny, ani podczas pokoju (przykładem jest powódź), kosztuje 12–14 mln zł, wynika z raportu NIK.

• Rząd zamierza przeznaczyć 2,5 mln zł rocznie na ochronę świadków koronnych. Pieniądze te od przyszłego roku ma otrzymywać policja, która powinna finansować operacje ochrony świadka.

• Do Sądu Apelacyjnego w Warszawie wpłynęło 15 tys. oświadczeń lustracyjnych, które złożyły osoby publiczne.

• Aż połowa Polaków obawia się utraty pracy, poinformował CBOS.

• Akwizytor sprzedaje miesięcznie towary o wartości ok. 170 zł. Aż 71 proc. ankietowanych CBOS przyznało, że nigdy nie korzystało z oferty firm zajmujących się taką sprzedażą; z tej formy zakupów korzystał zaledwie jeden procent badanych.

ŁAGODNIEJ NA BRUK

W białostockich Fastach trwają negocjacje zarządu firmy ze związkami zawodowymi w sprawie grupowych zwolnień obejmujących około 500 pracowników. Dotychczas udało się uzgodnić pięć kryteriów, według których dobierani będą pracownicy do zwolnienia. Są to: mała przydatność dla spółki, posiadanie uprawnień emerytalnych lub rentowych, posiadanie innych źródeł utrzymania, przebywanie na urlopie bezpłatnym dłużej niż trzy miesiące oraz zgoda pracownika na zwolnienie. Związkowi udało się przeformułować dwa warunki, że: redukcją nie będą objęte osoby samotnie wychowujące dzieci oraz małżonkowie pracowników zwolnionych wcześniej z Fast.



CIENKA PŁACA

Średnia miesięczna płaca w przemyśle za 10 miesięcy 1998 roku w wysokości 1004,09 zł netto dała województwu łomżyńskiemu 22. miejsce w kraju tuż przed białostockim — 1002,82 zł. W suwalskim przeciętna wyniosła 917,51 zł. Natomiast budowlańcy łomżyńscy mają jedną z gorszych w kraju średnich pensji — 777,11 zł, białostoccy — 991,24 zł, suwalscy — 861,14 zł. Przewodzi tabelom województwo warszawskie z płacami 1337 zł i 1422 zł.

BISKUP ODDAJE PAŁAC MARSZAŁKOWI

Problemy z porozumieniem się z władzami białostockimi zasygnalizował marszałek sejmiku podlaskiego Sławomir Zgrzywa. Jego zdaniem trudno się dogadać w sprawie tworzenia w Łomży delegatur czy wydziałów instytucji wojewódzkich. Nadal brakuje również współpracy przy znalezieniu w Białymstoku siedziby urzędu marszałkowskiego. W tej sytuacji swój pałac żartobliwie zaproponował na ten cel biskup łomżyński ks. Stanisław Stefanek.

Marszałek Zgrzywa znalazł się pod ostrzałem krytyki ze względu na upublicznienie pisma z początków grudnia, w którym delegat rządu Jacek Lipiński informuje go o rezygnacji z tworzenia w Łomży zamiejscowego oddziału Urzędu Wojewódzkiego.

RZĄD OSZUKAŁ?

Spośród 250 pracowników suwalskiego Urzędu Wojewódzkiego 109 miało znaleźć pracę w miejscowej delegaturze urzędu podlaskiego. Kilku z nich otrzymało skierowanie do pracy w starostwach powiatowych, kilku w urzędach marszałka. „Wszyscy znajdą pracę”, zapewniał jeszcze w grudniu rzecznik prasowy wojewody suwalskiego Jacek Dobkowski. Dziś wiadomo, że ze 109 osób, które miały po 1 stycznia podjąć pracę w delegaturze, zatrudnienie w niej znajdzie około 30 ludzi. Reszta pójdzie na bruk.

Spośród 250 pracowników suwalskiego UW 7 otrzymało skierowanie do starostwa w Sejnach. Tymczasem urząd ten otrzymał pieniądze na zatrudnienie 7,5 osoby, tj. mniej niż obecnie pracuje w urzędzie rejonowym.

Do suwalskiego urzędu miejskiego, który po 1 stycznia stanie się urzędem powiatu grodzkiego, wpłynęła lista 163 zatrudnionych w wojewódzkich strukturach urzędów administracji specjalnych, które miałyby znaleźć w nim pracę. Tymczasem urząd ten dostał pieniądze na pensje dla 60 osób. Na więcej, nawet gdyby władze Suwałk bardzo się starały, nie starczy. Itd. Itd.

WIĘKSZE ŚRODKI W NOWYM WIEKU

Goszczący w Białymstoku wice-minister finansów Jerzy Miller stwierdził, że administracja powiatowa otrzymała projekty budżetów uwzględniające wydatki na nowe zadania, przejęte od administracji rządowej. Jeżeli pojawiły się błędy, polegające np. na pominięciu jakichś instytucji, władze powiatowe mogą wystąpić o dodatkowe subwencje. Najbardziej w kraju Podlasie może liczyć na poważniejsze dodatkowe środki rządowe w 2000 roku, jeżeli opracuje dobry program strategii rozwoju regionu.

DŁUŻNICY BEZ PRĄDU?

Zakłady bawełniane Fasty w Białymstoku, „Narew” w Łomży i „Zamtex” w Zambrowie oraz PKP należą do największych dłużników białostockiego Zakładu Energetycznego. Ogółem ZE ma kłopoty z wyegzekwowaniem od firm i prywatnych odbiorców energii ok. 20 milionów złotych. Energetycy postanowili dłużników „przekonać”, odcinając dopływ prądu. Jeszcze przed świętami wyłączenia dotknęły Łomżyńską Bawełnę „Narew”.

„PROMYK” Z GONIĄDZA

Największe uznanie jurorów III Konfrontacji Teatralnych Młodzieży Szkół Średnich zorganizowanych przez Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży zdobyły zespoły: „Promyk” z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Goniądzu oraz grupa z I Liceum Ogólnokształcącego w Łomży, które zaprezentowały trzy spektakle. Nagrodę wojewody zdobyły dziewczęta z Goniądza za przedstawienie oparte na tekstach Edwarda Stachury i Stanisława Staszewskiego.

WIĘKSZY PODATEK

Mimo protestów przedsiębiorców i powołania specjalnego zespołu z udziałem ich przedstawicieli i władz samorządowych, Rada Miejska Łomży uchwaliła na przyszły rok wyższe stawki podatku od nieruchomości i środków transportu. Protestujący jeszcze przed sesją przedsiębiorcy argumentowali, że wysokie stawki podatkowe przyczyniają się do likwidowania małych firm i wzrostu bezrobocia w mieście. Nikt z tego środowiska nie wziął jednak udziału w sesji, by przekonać o tym radnych.

WIELCY NA LIŚCIE I POZA

Miesięcznik „Home and Market” przygotował listę tysiąca największych w Polsce firm prywatnych. Z regionu podlaskiego powyżej jest na niej BAT w Augustowie — 24. miejsce. W drugiej setce znalazły się m.in. „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem, Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie, PSS Społem w Białymstoku, a dalej jeszcze kilkanaście firm. Zabrakło jednak w rankingu kilku takich, które powinny się w nim znaleźć, np. BOS w Białymstoku, „Mlekpol” w Grajewie czy Pronar w Narwi.

WŁADZA „ZIELONYCH” W ŁOMŻY

Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego w Łomży Józef Mioduszeński został szefem Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego PSL województwa podlaskiego. Tymczasowa struktura partii funkcjonować będzie do zjazdu PSL. Stanowiska wiceprezesów przypadły Mikołajowi Janowskiemu z Hajnówki, Henrykowi Bogdanowi z Suwałk, Stefanowi Kalinowskiemu z Łomży i Tadeuszowi Mierzyńskiemu z Białegostoku.

BIEBRZA I NAREW W OKŁADCE

„Biebrza i Narew. Dziedzictwo przyrodnicze regionu łomżyńskiego” to kolejna publikacja Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wągów. Przedstawia najnowsze aspekty ochrony naszych parków narodowych i krajobrazowego, walory przyrodnicze, krajobrazowe i kulturowe terenów, przez które płyną obie rzeki. Książkę można kupić w siedzibie Towarzystwa (Łomża, ul. Długa 13).

UBEZPIECZENIA PO NOWEMU

Punkty informacyjne w Oddziałach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w regionie od 1 stycznia 1999 roku będą przyjmowały interesantów: w Augustowie — we wtorki i czwartki od 8.00 do 17.00, w Białymstoku — we wtorki i czwartki od 8.00 do 17.00 i w Zambrowie — w poniedziałki i środy od 8.00 do 17.00. W tych samych dniach i godzinach czynne będą także placówki terenowe.

ZESZYTY NA BIAŁORUŚ

Za naszym pośrednictwem Ojciec Jan Bońkowski, duszpasterz parafii w Międzyrzeczu na Białorusi, informuje: wielkim problemem szkolnym jest brak zeszytów i podstawowych przyborów do nauki: długopisów, ołówków, kredek, linijek itp. Zwracamy się do uczniów: niech każdy podaruje swoim polskim dalekim kolegom jeden zeszyt, jeden długopis; do właścicieli hurtowni z artykułami papierniczymi: jeżeli jesteście w stanie, wesprzycie szkołę w Międzyrzeczu. W tej bardzo ważnej i pilnej sprawie kontaktujcie się z nami: „Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża (tel. 16-42-43).

ZAPROSILI NAS

• Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży — na wystawę jubileuszową Henryka Osickiego oraz na III Łomżyńskie Konfrontacje Teatralne Młodzieży Szkół Średnich.

• Radio Białystok — na imprezę z cyklu „Radość Życia”.

• Regionalny Ośrodek Kultury w Zbójnej — na recital Mariana Opani.

• Uczniowie, rodzice i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Białych Szczepanowicach — na uroczystą wigilię.

• Prezes Obywatelskiego Stowarzyszenia Uwalniania w Łomży — na spotkanie z Filipem Adwentem „Nieznane aspekty Unii Europejskiej — mit o wyprzedzi polskiej ziemi”.

• Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę w Łomży — na uroczyste posiedzenie Zarządu.

• Firma FMG — na spotkanie wigilijne.

• Młodzieżowy Klub Sportowy „Medyk” i Szkoła Podstawowa nr 10 w Łomży — na IV Mistrzostwa Łomży Taekwondo WTF w kategorii dzieci o puchar prezydenta miasta.

• Zarząd Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży — na uroczysty Wieczór Bożonarodzeniowy.

• Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży oraz Autor — na otwarcie wystawy fotografii Gabora Lörinczego pt. „Z lotu ptaka”.

• Przewodniczący i zastępca przewodniczącego Poselsko-Samorządowego Klubu SLD oraz przewodniczący Klubu Radnych SLD w Łomży — na spotkanie członków.

• Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej i wojewoda łomżyński — na spotkanie świąteczno-noworoczne.

• Dyrektor łomżyńskiego Oddziału Kredyt Banku PBI SA — na uroczysty koncert świąteczno-noworoczny.

• Poseł Michał Kamiński — na konferencję prasową.

• Oddział Regionalny Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Compensa” SA — na spotkanie z okazji inauguracji działalności Oddziału w Białymstoku.

Dziękujemy



Rynek wschodni miał być dla Białostocczyzny i regionu podlaskiego wielką szansą. Okazał się ślepą uliczką: szkodliwym, demobilizującym mitem, u którego podstaw leżało przekonanie, że zawsze będzie można zarabiać łatwe pieniądze, sprzedając „Ruskim” byle co, bez dbałości o jakość i wydatków na promocję. Dziś, po siedmiu latach sztucznej koniunktury, Białostocczyzna i województwo podlaskie są jeszcze mniej konkurencyjne niż na początku lat dziewięćdziesiątych.

Kryzys, dramat, tragedia

to słowa, które najczęściej padają podczas oficjalnych wystąpień i w artykułach prasowych. I trzeba przyznać, że powodów do niepokoju nie brakuje. Przede wszystkim województwo podlaskie zagrożone jest poważnym wzrostem bezrobocia. Białostockie Fasty zwalniają 500 osób, kilkuset pracowników bankrutująca łomżyńska Narew oraz grajewskie Zakłady Płyt Wiórowych. Trudno oszacować, ilu pracowników pozbędą się dziesiątki zakładów szwalniczych i stolarskich, produkujących na potrzeby odbiorców ze Wschodu. Wiadomo, że wielu; pewnie więcej niż wspomniane giganty branży włókienniczej. W ostatnich miesiącach 1998 roku urzędy pracy rejestrowały o jedną trzecią więcej bezrobotnych niż przed rokiem. Z miesiąca na miesiąc maleje też ilość ofert pracy zgłaszanych do rejonowych urzędów pracy.

Z danych Straży Granicznej wynika, że nasz region tej jesieni w porównaniu do jesieni ubiegłego roku odwiedziło o 30 proc. mniej Białorusinów i o 45 proc. Rosjan. Kupcy z bazaru przy Kawalerskiej mówią o kilkukrotnym spadku obrotów. Dał się zauważyć wyraźny spadek obrotów w sklepach; maleją nawet ceny mieszkań, co zawsze jest oczywistym przejawem spadku koniunktury.

Pesymiści twierdzą, że to dopiero początek i że najgorsze jeszcze przed nami. Tak uważa między innymi Marek Świsłocki prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku.

Wśród przedsiębiorców panuje przekonanie, że rosyjskiego kryzysu nie dało się przewidzieć. Że nie poradziły sobie z tym nawet duże banki i światowe instytucje finansowe. Trzeba przyznać, że mają wiele racji. Niemniej dla wielu ekspertów załamanie rosyjskiej gospodarki nie jest zaskoczeniem. Więcej — twierdzą, że było to nieuniknione. Po prostu Rosja płaci cenę za to, że w ciągu ostatnich siedmiu lat niewiele się w jej gospodarce zmieniło. W gruncie rzeczy ten wielki kraj nie zaczął jeszcze niczego produkować, niczego, co byłoby choć trochę konkurencyjne na rynkach światowych. Wydobycie głównych surowców zostało podane pozorowej prywatyzacji, ale nic to w sytuacji Rosji nie zmieniło. Te same środki, co dawniej, przepływają w innych układach i tyle. Gospodarka nic z tego nie ma. Ale kupcy z Kawalerskiej czy nawet dyrektorzy zakładów bawelnianych nie muszą

Lata tłuste, lata chude

być ekspertami od spraw wschodnich. Nie muszą orientować się w zawiłościach rosyjskiej gospodarki, ani, tym bardziej, przewidzieć tego, czego nie udało się ekspertom wielkich instytucji finansowych. Nie znaczy to jednak, że wcześniej nie było żadnych faktów, mogących podważyć wiarę w stabilność rynku rosyjskiego.

Znajomy przedsiębiorca wyleczył się z wiary w rynek rosyjski już w 1991 roku, podczas puczu Janajewa. Wówczas na trzy dni Rosja została odcięta od świata. Znajomy z drżeniem serca nasłuchiwał wieści o odbiorcach ze Wschodu, którzy mieli przyjechać po flanelowy jeans, który dla nich przygotował kosztem wszystkich swoich oszczędności i kredytów. Towaru tej jakości nikt inny by od niego nie kupił. Po kilku dniach Rosjanie przyjechali, ale znajomy przyrzekł sobie, iż nigdy więcej nie uzależni się od wschodnich odbiorców, a to oznacza, że musi sprzedawać towar, który znajdzie odbiorców w kraju. I dobrze na tym wyszedł.

Za fatalne zauroczenie

rynkiem rosyjskim trudno jest winić naszych kupców. Uległ mu cały kapitalistyczny świat. Mit wielkiego, chłonnego rynku pielęgnowany był przez wiele lat; jego otwarcia wypatrywano z nadzieją jako szansy na ulokowanie tam olbrzymiej nadprodukcji żywności, tekstyliów, elektroniki, samochodów. Dla Polski, a zwłaszcza jej wschodnich terenów, stwarzał nadzieję na umieszczenie produktów gorszej jakości, które nie miałyby szans na rynkach europejskich, a nawet krajowych.

Rzecz jasna nie ma nic złego w tym, że ktoś chce od nas kupić towar niższej jakości. Że jest mało wymagający; że przyjeżdża sam po towar i płaci gotówką. Wiadomo — zarabiać trzeba na czym się tylko da. Gorzej, gdy lata koniunktury zostają zmarnowane. A z tym właśnie mamy dziś do czynienia w regionie podlaskim.

Nagle wzbogaceni kupcy i właściciele zakładów obsługujących bazy przez siedem lat dobrej koniunktury nie stworzyli pod-

staw rozwoju regionu. Zarobione pieniądze wydawali na konsumpcję (samochody, domy), czym powodowali „ruch w interesie”, z którego dziś nic już nie pozostało. Jeszcze gorzej wyszli na tym ci, którzy całe dochody inwestowali we własny biznes. Problem nie w tym, ile wydawali, lecz na co. A inwestowali w to, co wcześniej przynosiło im dochody. Jeśli dobrze się wiodło, dajmy na to, właścicielowi szwalni, to dokupował więcej maszyn, więcej materiału kiepskiej jakości (bo dla „Ruskich”), ewentualnie budował sklep czy hurtownię. Po załamaniu się wschodniego rynku pozostał z maszynami, bezwartościowym surowcem i murami. Nawet gdyby chciał, nie mógł z tego zrobić produktu na bardziej wymagający polski rynek. Byli tacy, co zatrudniali po kilkaset szwaczek, a dziś jeżdżą maluchami swoich teściów.

Nie dość, że załamanie rynku wschodniego doprowadziło do bankructwa setki kupców i właścicieli zakładów, to jeszcze kilkuletni kontakt z mało wymagającym rynkiem sprawił, że wiele firm, które miałyby szanse na przetrwanie, jest dziś zupełnie nie przygotowanych do nowych wyzwań. Ciekawe w tej materii są obserwacje Alistera Irvinga, brytyjskiego eksperta branży tekstylnej, który w kwietniu tego roku zjawił się w województwie białostockim, aby doradzać tutejszym przedsiębiorcom. Pierwszą rzeczą, na którą zwrócił uwagę, było to, że większość tutejszych firm tak była związana z rynkiem rosyjskim, że nawet nie próbowała znaleźć innego.

„Kolejnym moim zaskoczeniem — pisał Irving w „Gazecie Wyborczej” — był poziom jakości sztych ubrań, jaki akceptowali odbiorcy rosyjscy. Przykładowo w jednej z fabryk, którą odwiedziłem, każda szwaczka produkowała 50–60 spódnic w ciągu jednego dnia. Jakość tych spódnic była jednak tak niska, że żadna z firm z Europy Zachodniej, czy nawet z Polski, by jej nie zaakceptowała”. Brytyjski ekspert zwrócił też uwagę na to, że w firmach produkujących odzież nie było w ogóle projektantów ubrań. Po co — skoro „Ruscy” brali jak leci.

Mało wymagający klient nie tylko demobilizował producentów i kupców, ale także ich demoralizował. Sam byłem świadkiem znamiennego zdarzenia w jednym z podbiałostockich salonów meblowych. Klient długo oglądał krzesło, aż w końcu stwierdził, że kupiłby je, gdyby można było zmienić obicie. Na to sprzedawca spojrzał lekceważąco i odpowiedział, że dla takiego marnego klienta innego obicia zamawiać nie będzie, bo „Ruscy” przyjeżdżają ciężarówkami, biorą wszystko i nie mają wielkopanińskich wymagań.

Co dalej z regionalną gospodarką? Cytowany już brytyjski ekspert proponuje przyjęcie starej angielskiej zasady

przystosuj się lub gin.

Jego zdaniem dla tutejszych firm tekstylnych nie ma powrotu na bazar, bo ich produkty zostaną wyparte przez tańsze rodem z Chin, Wietnamu, Indii i Pakistanu. Alistair Irving tak widzi ich szansę: „Większość firm sądzi, że rozwiązaniem ich obecnych problemów będzie eksport do krajów Europy Zachodniej. Jednakże, moim zdaniem, obecnie ważniejsze jest zdobycie miejsca na rodzimym rynku. Większość firm nie jest jeszcze gotowa, aby eksportować do krajów Europy Zachodniej, gdyż nie rozumieją potrzeb i zasad kierujących tamtejszym rynkiem.”

A więc generalna reorientacja na kraj? Dla wielu będzie to zadanie ponad siły. Inni być może sobie z tym poradzą, o ile wcześniej wyzbędą się desperackiej wiary w to, że rynek rosyjski się odrodzi. Swoją wiarę budują nie na faktach, bo te są skrajnie pesymistyczne, lecz na przekonaniu, że Zachód nie pozwoli Rosji zginąć lub na nieśmiertelnym micie rynku wschodniego. Najdobitniej wyraził to jeden z białostockich przedsiębiorców branży żywnościowej podczas dyskusji na łamach prasy: „Rosjanie są dużym narodem i muszą coś jeść. Są też narodem bogatym w surowce naturalne. Stać ich więc będzie na te zakupy.” Wystarczy jednak przyjrzeć się temu, jak niewiele potrzeba do przeżycia mieszkańcom Białorusi i rosyjskiej prowincji, aby dojść do wniosku, że mogą się obejść bez żywności z Polski.

Jak w biblijnej przypowieści — mieliśmy siedem lat tłustych (od sierpnia 1991 do sierpnia 1998), teraz czas na lata chude. Niestety, wiele wskazuje na to, że będzie ich znacznie więcej niż siedem.

JAN ONISZCZUK



Zanim sygnały „z głębin Polski” trafią do rąk adresata, „przez kilka sekund” myśli o nich Hanna Gulczyńska, dyrektor Biura Listów i Opinii Obywatelskich Kancelarii Prezydenta RP. Potem trafiają do ekspertów (a jest ich ok. 15; prawników, socjologów, ekonomistów, politologów), którzy zastanawiają się, jak pomóc.

— Żaden list nie pozostaje bez odpowiedzi — mówi dyrektor Biura. — Miesięcznie wpływa ich około 1500. Dzisiaj, 10 grudnia 1998, około 70.

— Kiedy protestował „Ursus”, natychmiast nadeszła fala listów z potępieniem. Kiedy protestowali lekarze, zero reakcji — mówi Ewa Świerzbowska-Kowalska, socjolog z działu analiz. — Mało też jest listów związanych z bezrobociem. Nie ma skarg dotyczących szkolnictwa.

Skąd taka tematyczna wybiórczość? Jakie emocje i dlaczego kierują ręką, która pisze do prezydenta RP? Nawet w dziale analiz trudno znaleźć odpowiedź. A może istnieje przekonanie, że w niektórych dziedzinach sam prezydent jest bezsilny?

Prezydent jest jak król. Wszystko może. „Pan jest wszechwładczy”. Portret prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w listach adresowanych do niego odbiega od wizerunku serwowanego przez niektórych polityków, od portretów i haseł w desperackich manifestacjach. Jest głową państwa. A to znaczy: ponad niezawisłym sądem, ponad wszelkim trybem odwoławczym. Może sam odwołać niesprawiedliwego sędziego, wpłynąć na wyrok, nakazać przydzielenie mieszkania, a nawet zmienić niewygodną dla kogoś ustawę. To od niego zależy, czy znajdzie się pieniądze na leki dla chorych i biednych staruszków, na opał lub remont ścian pełnych mrozu.

Są też listy „o Polskę”, wynikające z poczucia troski. „Bo może Prezydent jest tak zajęty, że nie wie, co się w tym kraju dzieje?” Może tak, a może nie, lepiej „uczulić”: „Wzorowo wychowałem czworo dzieci. Są pracowite i zdyscyplinowane. Ale teraz należy zabijać, kraść, oszukiwać! Niektórzy prokuratorzy, sędziowie słuchają fałszywych, zdemoralizowanych świadków. Uczciwość w tym państwie przegrywa. Czy Pan o tym wie?”

Nadawca z internetu okazał troskę o samego prezydenta: „Sprawą, która mnie mocno poruszyła, jest zniesławianie Gło-

wy Państwa. Prawo tego zabrania! Radio Maryja wciąż konsekwentnie Pana obraża, Panie Prezydencie i urząd jaki Pan piastuje. Nikt nie ma prawa podważać Urzędu Prezydenta RP. To co wyprawia się w audycjach Radia Maryja... Proponowałbym wystąpienie na drogę sądową”.

— Listów z opiniami na różne tematy jest coraz więcej — mówi dyr. Hanna Gulczyńska. — Wiąże się to ze stopniem stosunku emocjonalnego do głowy państwa. Bo prezydent powinien dobrze zarządzać, ku zadowoleniu wszystkich.

Są tacy, którzy w Polsce nie wierzą nikomu. Prezydent może spełnić co najwyżej rolę informacji adresowej: „Prosiłbym o adres do Trybunału Europejskiego. Tylko tam znajdę sprawiedliwość. To nie jest matka-Polska. To macocha!”



Są tacy, którzy w Polsce nie wierzą nikomu. Prezydent może spełnić co najwyżej rolę informacji adresowej: „Prosiłbym o adres do Trybunału Europejskiego. Tylko tam znajdę sprawiedliwość. To nie jest matka-Polska. To macocha!”

Nie jest zadaniem Biura Listów i Opinii Obywatelskich Kancelarii Prezydenta RP dochodzenie, czy rzeczywiście ktoś bierze łapówki, jest przekupny, czy pomimo wyroku, bije swoją żonę? Te pytania pozostają bez odpowiedzi. Wielu to nie zniechęca: piszą po 5, 9 i 27 razy. Kiedy udaje się załatwić jedną sprawę,

żądają kolejnych interwencji. Prezydent RP winien się zająć nawet kwestią wstawienia drzwi wejściowych do bloku.

Niektóre wydarzenia wywołują tzw. falę tematyczną: kiedy Marcin Petke odmówił pełnienia służby wojskowej i został skazany za dezercję, przyszło tysiące powielonych pism.

Czy ktoś przeczytał ten list? — nie ma pewności zrozpaczona kobieta z województwa podlaskiego. List jest długi: cztery strony dużego arkusza papieru listowego. Rozedrgane litery.

„Żona dorobiła się dziecka z alfonsem, dom rodziców na wsi się rozpadł. Za małe słowo sytuacja dramatyczna. Czekam na odpowiedź Pana Prezydenta”.

„Czy to sprawiedliwe? Ja dostaję 550 zł emerytury, a na utrzymanie więźnia państwo wydaje ponad 10 000 zł?!”

„Panie Prezydencie. Słyszę, że dużo ludzi bierze odszkodowania za wywiezienie do Rosji, czy Niemiec. Mój brat był wzięty 5 maja 1941 roku do ruskiego wojska. Dostałem od niego dwa listy: Woroniejskaja Obłast, Nowosybirsk. Kolega razem z nim wzięty, wrócił bez nogi. Więc jest świadek... Brat nie wrócił.”

„Wichura zrujnowała ganek, zawaliła dach. Czy możemy liczyć na jakąś łaskę? Mamy rozebrać ten ganek. Żeby choć został do wiosny 1999 r. ... wlażyć przez okno po drabinie, nościć ojców staruszków na rękach?

Możecie wszystko sprawdzić.”

Biuro nie ma takich możliwości. Nie może sprawdzić, dlaczego poprzedni ganek nikomu nie przeszkadzał, a nowy (rozbudowany ponad miarę?) jest niezgodny z przepisami. I dlaczego doszło do takiej sytuacji? „Analiza rodzaju spraw, z którymi korespondenci zwracają się do Prezydenta, świadczy jednoznacznie nie tylko o dość powszechnej, ograniczonej świadomości prawnej oraz o braku znajomości przyjętych, przewidzianych prawem procedur prawnych i administracyjnych, ale także o bezradności obywateli wobec biurokratycznych nawyków różnych służb społecznych i niewłaściwych często relacjach między obywatelami a urzędami administracji terenowej i innymi instytucjami publicznymi.” (Z materiałów analitycznych Biura Listów i Opinii Obywatelskich).

Na odpowiedź prezydenta nie trzeba długo czekać. „Z uwagą zapoznaliśmy się z treścią listu”.

— Nie mamy możliwości interwencji — wyznaje dyrektor Hanna Gulczyńska. — Możemy przesłać pismo z zapytaniem, czy istnieje możliwość pomocy dla takiej i takiej osoby? Wskazać właściwą drogę postępowania. Bywa, że sam fakt uzyskania odpowiedzi z kancelarii prezydenta jest dla niektórych wielkim wsparciem.

ALICJA NIEDŹWIECKA

Rys. Marta Sobolewska (PLSP)

PAMIĘTNIKI ODRZUCONYCH

Tak brzmi hasło otwartego ogólnopolskiego konkursu, ogłoszonego przez posłów i senatorów Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Stowarzyszenie na Rzecz Umocnienia Demokracji i Wolności Obywatelskich „Źródło” z siedzibą w Łomży. Z odezwy konkursowej: „Polska końca XX wieku stała się krajem ludzi wyrzucanych i odrzucanych. Wyrzucanych z miejsc pracy, które budowali niekiedy przez dziesiątki lat, odrzucanych — spychanych na margines przez politykę (...) Ogłaszając konkurs, mamy nadzieję na pozyskanie dokumentów — świadectw i materiałów, które złożą się na zbiorowy pamiętnik naszych czasów. Liczymy szczególnie na udział zwolnionych z pracy robotników, spółdzielców i urzędników państwowych; byłych działaczy związkowych z pierwszej „Solidarności” i tzw. państwowych związków zawodowych; pozostających bez pracy fachowców, takich jak lekarze, inżynierowie, ekonomiści, nauczyciele, pielęgniarki; bezrobotnych, w tym reprezentantów młodego pokolenia rolników; samotnych matek; eksmitowanych, bezdomnych, oszukanych (...)”

Nigdzie dotychczas nie publikowane prace do 20 stron maszynopisu (w pięciu egzemplarzach) można przysłać do 31 czerwca 1999 roku pod adresem Sekretariatu konkursu: ul. Wojska Polskiego 2, skrytka pocztowa 78, 18-400 Łomża. Do pakietu opatrzonego godłem należy dołączyć informację o autorze. Prace pozostaną własnością organizatorów i nie będą zwracane. Najlepsze prace będą opublikowane w formie książkowej i w prasie. Na uczestników czekają nagrody rzeczowe i pieniężne. Przewodniczącą jury jest prof. Maria Szyzkowska.

POWROTY

Pięciosobowa rodzina Tokarskich od ponad roku mieszka w Ciechanowcu. Należy do nielicznych, którzy zdecydowali się opuścić Kazachstan i przyjechać do ojczyzny.

W Łomżyńskie do tej pory sprowadziła się tylko jedna. Druga przymierzała się do zamieszkania w Zambrowie. Władze miasta oddały do jej dyspozycji mieszkanie, burmistrz (obecnie senator) Lech Feszler obiecywał pomoc w znalezieniu pracy.

Wszystko skończyło się na nadziei zamkniętej w korespondencji. Jesienią ubiegłego roku rodzina, która zamierzała przyjechać, napisała o rezygnacji z „powodu choroby”. Czy jest to rzeczywisty powód, czy zaważyły jakieś inne

względy: odpowiedź na te pytania pozostała po tamtej stronie.

Przyjazd rodaków z Kazachstanu do Polski jest dla nich wielką życiową decyzją. I wielką niewiadomą. Nie wszyscy, którzy pragną przyjechać, znają język ojczysty. Wcześniej obnoszenie i afiszowanie się polskością było złe widziane. Za korespondencję w języku polskim groziło nawet do pięciu lat łagru. Dzieci chodziły do rosyjskich szkół, wszystko było rosyjskie. Teraz muszą zrezygnować ze wszystkiego, co znali. Decydują się więc w pierwszym rzędzie ci, którzy niewiele mają do stracenia.

Tokarscy z Ciechanowca zadowolili się już na dobre. Pisali listy do krewnych, którzy jeszcze zostali w Kazachstanie. Wszystkie

pełne opisów, jak jest tutaj. Krewni Tokarskich zdecydowali się na przyjazd.

— Był u nas Stanisław Kryński, burmistrz Ciechanowca, z prośbą rodziny Tokarskich o przyjęcie ich krewnych. Sprawa była przedstawiana na posiedzeniu Zarządu RM. Na gości już czeka mieszkanie. Wysyłamy im zaproszenie do odwiedzenia naszego miasta. Jeśli się zdecydują, znów będą mieszkać blisko swoich bliskich — powiedziała Anna Wiśniewska, sekretarz Urzędu Miasta w Zambrowie.

Według oceny polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Kazachstanie przebywa jeszcze około stu tysięcy osób pochodzenia polskiego. W budżecie na 1999 rok na powrót repatriantów przeznaczono ponad 200 mln złotych. Będzie więc mogło przyjechać nawet dziesięć tysięcy rodaków. /m/

WRAŻLIWE NOSY

musiały spełniać standardy medyczne, czyli różnego rodzaju wymogi stawiane przez Ministerstwo Zdrowia. Im lepiej placówka wypadnie, tym ma większe szanse na podpisanie korzystnych umów z kasą chorych, czyli na większe pieniądze. Rachunek jest prosty: lepiej wyposażony szpital to większe możliwości leczenia.

Zakład Opieki Zdrowotnej w Sokółce czekają duże zmiany. Prawdopodobnie niewielki szpital w Krynkach zostanie zamieniony na zakład opiekuńczy, prowadzony przez pielęgniarki. Dyrekcja ZOZ-u będzie musiała zwolnić część pracowników, przede wszystkim w wieku emerytalnym i zatrudnionych na czas określony.

Nowoczesna spalarnia odpadów szpitalnych miała przyjąć

wać także odpady z innych szpitali regionu. W ten sposób szpital by „dorabiał”.

Pieniądze na budowę przyrzekł przekazać urząd Wojewódzki w Białymstoku i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Dyrekcja ZOZ-u zamówiła już wstępne ekspertyzy. Opór radnych i mieszkańców może opóźnić budowę. Dyr. Chojnowski uważa, że jeśli Kolegium Odwoławcze przy Sejmiku Samorządowym woj. białostockiego, gdzie się odwołali, stanie po stronie radnych i mieszkańców, będą musieli zmienić plany. Wystąpią wówczas o zgodę na budowę spalarni obliczonej jedynie na potrzeby sokólskiego szpitala. W ten sposób zmniejszą się wpływy do kasy szpitalnej, ale obce brudy nie będą palone pod wrażliwymi nosami radnych.

Reformy się nie boimy

CO SLYCHAĆ?

Ciągłość pracy owocuje

HENRYK LENKIEWICZ, wójt Kuźnicy (druga kadencja): — Sąsiedztwo z granicą było niezwykle uciążliwe. Na terenie gminy stały trzy kolejki samochodów. Wszystko nam poniszczyli: drogi, chodniki, krawężniki. Od września jest obwodnica i jakby trochę spokojniej. Ale mamy dużo pracy i kosztów, bo za chodniki i krawężniki musimy płacić z budżetu gminy. Chcemy też poszerzyć o pięć metrów i utwardzić drogę do Sokółki. Będzie się bezpieczniej jeździło do powiatu.

Inwestycje związane z drogami są kontynuacją wcześniej zaplanowanych zadań. Zamierzamy także zbudować sześciokilometrowy odcinek z Kuźnicy do Pawłowicz.

Inny ważny problem to wodociągi i telefonizacja. Jesteśmy już „po słowie” z Telekomunikacją Polską S.A. i połowa mieszkańców gminy otrzyma w przyszłym i 2000 roku telefony.

W listopadzie 1997 roku oddaliśmy do użytku nową szkołę. Dzieci się już uczą, ale nie mają jeszcze sali sportowej. Chcemy ją skończyć do lutego 1999 r. Potem zostaną jeszcze do skończenia boiska i upiększenie terenu. Nowa szkoła będzie także siedzibą gimnazjum.

Wcześniej w gminie było dużo rozbojów. Myśleliśmy nawet o powołaniu jakiejś straży gminnej. Ale nie będziemy powoływać. W nowej ustawie o policji mówi się o sponsorowaniu. Myślę, że skorzystamy z tej możliwości i utworzymy dodatkowo kilka etatów policyjnych. W Kuźnicy i okolicy będzie bezpiecznie. A reformy się nie boimy; nam ona nie przeszkadza. Będziemy nadal robili to, co robiliśmy do tej pory. Tylko trochę czasu upłynie, zanim wszystko się dotrze.

STANISŁAW ROCH WYSZYŃSKI, wójt Szepietowa (trzecia kadencja): — Uważam, że dużo straciliśmy, że od razu w 1990 roku nie została wprowadzona reforma powiatowa. Samorządy gminne udowodniły, iż lepiej potrafią rządzić każdą złotówką. Cieszę się, że wchodzi reforma, bo przybywa nam (władzom gminnym) dwóch sojuszników: samorząd powiatowy i urząd marszałkowski. Do tej pory wójta rozliczano z wszystkiego niedobrego, co działo się na terenie gminy. Teraz będzie powiat, odpowiadający za własne zadania. Mamy radnych w radzie powiatowej i w Sejmiku samorządowym województwa podlaskiego. Myślę, że będzie się nam łatwiej pracowało.

Kilkuletnia ciągłość pracy daje efekty. Nasza gmina założyła i wykreowała spółkę „Szeptel”. Efekty tej decyzji są widoczne i namacalne. Telefonizację mamy już za sobą, a poza tym zarobiliśmy na udziałach. Przez kilka lat koncentrowaliśmy się na wodociągach; woda dotrze do wszystkich wiosną przyszłego roku.

W tej chwili najważniejszym problemem są drogi w gminie, ulice w Szepietowie i kanały sanitarne.

Przed nami reforma oświaty. Przeanalizujemy z Radą Gminy, czy korzystniej będzie budować budynek gimnazjum, czy może wykorzystać jedną z pięciu szkół podstawowych i młodzież dowozić. Na naradach mówiono, że nasz region ma otrzymać autobusy, które zostaną zakupione z zachodnich środków. Jeszcze nie wiem, jaka będzie decyzja, ale musimy ją podjąć w tym roku szkolnym.

Nasz tegoroczny budżet będzie sięgał około sześciu milionów złotych. To dużo i jednocześnie mało, gdyż prawie połowę z tego pochłona wydatki oświatowe.



W sierpniu policja ubzdurzyła sobie, że mąż produkuje narkotyki. Przyjechał cały samochód mundurowych. Potem wydawało im się, że mąż zabił jakiegoś mężczyznę i wrzucił do naszej studni.

Teodozja Żuralska z podsuwałskiej wsi Osowa siedzi na ławie oskarżonych Sądu Rejonowego w Suwałkach. Prokurator zarzucił jej przywłaszczenie i sprzedanie osobie trzeciej mienia znacznej wartości, konkretnie dwuosiowego rozrzutnika do gnoju, należącego do Wacława Wawrzyna ze wsi Czernakowizna.

Rozrutnik ma 27 lat. Ćwierć wieku przepracował w pegeerze. W taśmie zgarniającej został co trzeci pręt, łożyska nadają się do wymiany, wał napędowy rozklekotany, dwie opony zdatne tylko na śmietnik. Prokuratura przyjęła, że ruina warta jest 7 tysięcy złotych i za pieniądze podatników prowadziła śledztwo pół roku! Wartość przedmiotu sporu ustaliła na podstawie opinii Wacława Wawrzyna oraz jego sąsiadów.

Zdaniem policji był to jedyny możliwy sposób określenia wartości sprzętu. Odpowiednia notatka znajduje się w aktach. Prowadząca sprawę prokurator nie pofatygowała się, żeby zweryfikować ten pogląd. Może wzięła pod uwagę wartość zaschniętego na rozrzutniku gnoju? Bo nowy rozrutnik, bez szczątków historycznego nawozu, kosztuje od 7 tysięcy 960 złotych do 9 tysięcy 553 złotych, o czym informują na przykład w „Agromie”. W Osowej i okolicznych wsiach nikt nie zwrócił uwagi na ten aspekt sprawy. Mieszkańcy podzielili się na zwolenników Żuralskiej i zwolenników policji. Żyją emocjami.

— To policja mnie wrobiła — twierdzi Żuralska. — Wszystko przez sąsiada Ignacego Chmielewskiego. Pracował kiedyś w komendzie, ale wyrzucili go. Nienawidzi nas. Do tej pory w mundurze chodzą jego kuzyn i kumple. Policjanci uwzięli się na mnie za niemieckiego męża...

Ściągnięty zza Odry mąż kiwa głową. Słabo mówi po polsku. Żałuje, że dał się skusić na chałupę nad jeziorem, własny biznes i wizję suwalskiego raj. Sklep w Osowej, owszem, otworzyli, ale musieli zamknąć, bo utarg był mały. Sprzedają gaz, myśleli o uruchomieniu kawiarni. Trudno powiedzieć, czy wystarczy determinacji, aby zainwestować po raz kolejny.

— Tłuką nam szyby. Mieliliśmy cztery włamania. Domyślałem się, komu przeszkadzamy. Na próżno ścierałam policję. Sąsiad, który pomagał nam w polu, został pobity za „wysługiwanie się Szwabowi”. Policja odwiedza nas sama z siebie, kiedy w okolicy zostanie popełnione jakieś przestępstwo. W sierpniu ubzdurali sobie, że mąż produkuje narkotyki. Przyjechał cały samochód mundurowych. Potem wydawało im się, że mąż zabił jakiegoś mężczyznę i wrzucił do naszej studni — opowiada Żuralska.

— Nie jestem w stanie tego zweryfikować — uchyla się od

Muzealna wartość gnoju

odparcia zarzutów Andrzej Hajdenrajch, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Suwałkach. — Ale jesteśmy instytucją demokratyczną. Pani Żuralska powinna każdorazowo składać skargę do komendanta rejonowego.

Ignacy Chmielewski twierdzi, że przyczyną kłopotów Żuralskiej nie jest Szwab z importu, lecz jej charakter.

— Nikt we wsi nie powie o Żuralskiej dobrego słowa. Jak miała sklep, oszukiwała klientów. Sprzedała „na kreskę” jedno wino, a potem chciała pieniędzy za cztery — wyłuszcza przyczyny złych emocji.

Chmielewski wpada do Osowej pomóc ojcu w gospodarstwie. Mieszka w Suwałkach, pracuje w agencji ochrony, jest kimś.

— Ustatkowałem się — mówi.

Właśnie z powodu Chmielewskiego Żuralska ma dziś sprawę sądową.

— Widziałem u niej na podwórzu rozrutnik Wawrzyna. Poży-

czyła go, żeby wykorzystać w swoim gospodarstwie. 18 lutego 1998 roku zniknął. No to natychmiast poleciałem do Wawrzyna, a ten na policję. Sprzedała nie swoje, zagarnęła pieniądze. Twierdzi, że Wawrzyn ma u niej dług. Ile chłopisko mogło przepić w jej sklepie: wino, może dwa? — rozważa Chmielewski.

Dom Wawrzyna zamknięty na głucho. Nikogo nie wpuszcza, mieszka sam. Sześćdziesięcioparoletni brat-inwalida zarabia u ludzi na miskę zupy.

Żuralska, jej znajomi i nowy posiadacz rozrzutnika, Golub, utyskują na Wawrzyna, jego popleczników, a przede wszystkim wymiar sprawiedliwości.

— Wawrzyn był mi winien 2,5 tysiąca złotych i to wcale nie z powodu niezapłaconych rachunków za wino. Sam znalazł kupca na rozrutnik i kazał dać mi pieniądze. W ten sposób zmniejszył zadłużenie o tysiąc złotych.

— Byłem świadkiem rozmowy Wawrzyna z Golubem. Żuralska

mówi prawdę. Ale kiedy złożyłem odpowiednie zeznanie, ktoś włamał się do mojej chałupy. We wrześniu wybito osiem podwójnych okien, żyrandole. Potłuczono nawet protezę matki. Po trzech dniach policja umorzyła dochodzenie. Rzecz jasna, nie znalazła winnych — potwierdza opowieść Żuralskiej Eugeniusz Jasiński z Czernakowizny.

— Umorzyliśmy dokładnie po sześciu dniach — wyjaśnia Andrzej Hajdenrajch. — Prawo nie zabrania szybkiego działania. Obywatel mógł zaskarżyć naszą decyzję.

Jasiński nie szukał sprawiedliwości. Dlaczego? Żeby nie stracić więcej, mówi.

— Żuralska nie kłamie, a Wawrzyn obiecał mi za te tysiąc złotych dołożyć do rozrzutnika jeszcze przekąsnik. Byłem u niego kilka razy, żeby wziąć, co obiecał, ale ciągle drzwi zamknięte. Prokurator nie przesłuchał mnie w tej sprawie. Nie wiem, dlaczego — mówi nowy właściciel rozrzutnika.

Sąd bada winę Żuralskiej. Żuralska trochę się boi. Sprawiedliwości w wydaniu suwalskim jeszcze bardziej boi się jej niemiecki mąż.

BOŻENA DUNAT

Dmuchać na zimne postanowiła dyrekcja III Liceum Ogólnokształcącego im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego Armii Krajowej w Łomży. Zważając na rosnące w mieście zagrożenie narkotykami, od kilku lat prowadzi wśród swoich uczniów akcję profilaktyczną. Ostatnim jej efektem jest anonimowa ankieta, której wyniki przedstawiają postawę młodzieży wobec tego problemu. Badania, przeprowadzone i opracowane przez pedagoga szkolnego Sławomirę Głasek, objęły wszystkich uczniów. Prawie 7 proc. młodzieży stwierdza, że zna osoby zażywające narkotyki. Najczęściej, zdaniem ankietowanych, można zetknąć się ze środkami odurzającymi na dyskotekach (35,9 proc. odpowiedzi), koncertach muzyki młodzieżowej (37,8 proc.), a więc tam, gdzie panuje anonimowość. Prawie 77 proc. badanych odpowiada się za całkowitym zakazem rozprowadzania narkotyków.

Antynarkotykowa akcja także i w tym roku szkolnym prowadzona jest w Liceum w różnych formach. Obejmuje nie tylko uczniów, ale także nauczycieli i pozostałych pracowników oraz rodziców. Znany w kraju „Drugi elementarz, czyli program siedmiu kroków” oraz program NOE dotyczy przede wszystkim uczniów klas najmłodszych. Z młodzieżą i nauczycielami spotykał się również policjant, zajmujący się problemami nieletnich, przedstawiając przestępczość wśród łomżyńskiej młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem uzależnień. Nauczyciele uczestniczący w cyklu zajęć profilaktycznych dowiadują się, jak rozpoznać reakcję ucznia zażywającego narkotyki.

Także obsługa szkoły (woźna, portierka, szatniarka) została zapoznana z symptomami uzależnienia i atropą środków odurzających. Personel uczulony został na niespotykane dotąd, pozostawione przez uczniów opakowania po artykułach spożywczych czy innych produktach, na „dziwną” reakcję młodych ludzi. Profilaktyce służą również dyżury uczniów w

holu szkoły. Każdy gość jest uprzejmie informowany o tym, co go interesuje, ale kiedy nie potrafi wyjawiać celu swojej wizyty, dyżurni mają obowiązek powiadomić o tym dyrekcję. Żadna obca osoba nie wejdzie do szkoły nie zauważona.

W III liceum nie ma też zwyczaju (jak to bywa w innych szkołach średnich Łomży) wychodzenia młodzieży podczas zajęć na zewnątrz budynku. Do dyspozycji uczniów jest szkolny sklepik, w którym mogą na miejscu zaopatrzyć się w podstawowe artykuły spożywcze i piapersnicze.

Na specjalnych spotkaniach rodzice zostali poinformowani, jak rozpoznać reakcję dziecka zażywającego narkotyki i gdzie w takiej sytuacji szukać pomocy.

— Zdajemy sobie sprawę z tego, że zagrożenie narkotykami jest problemem ukrytym, a nasze dzia-

łania dotyczą wierzchołka lodowej góry. Ale tylko dzięki systematycznemu dążeniu coś udaje się uświadomić, pokonać — mówi Sławomira Głasek. — Im wcześniej coś zrobimy, tym lepiej. I dlatego tak wielką wagę każdego roku przykładamy do pracy z uczniami klas pierwszych, którzy przychodzą do nas z różnych środowisk.

— Zachęcamy naszą młodzież do pożytecznego spędzania wolnego czasu — mówi dyrektor Jerzy Cieślowski. — Oferujemy uczniom działalność w radiowęźle, redagowanie gazetki, rozwijanie zainteresowań w klubie internetowym, zajęciach sportowych, pozalekcyjną naukę języka angielskiego i kołach zainteresowań innymi przedmiotami. I wciąż będziemy uświadamiali młodzieży, czym jest narkomania, jak nie dać się w nią wciągnąć.

Narkotykowy problem dotyczy młodzieży każdej szkoły średniej. Nie stanowi tajemnicy fakt, że szczególnie maturzyści przygotowujący się do wielkiego sprawdzianu systematycznie zażywają amfetaminę. Jeżeli więc w którejś szkole o tym się nie mówi, nie znaczy to, że problemu nie ma. (gab)

Zimne ognie

Kiedy przedstawiciel łomżyńskiej Izby Skarbowej negocjował w Ministerstwie Finansów, pod oknami demonstrowali jego koledzy z Łomży, ale z Urzędu Kontroli Skarbowej. Na nic się zdały demonstracje, rozmowy, obecność posłów. Łomża, jako jedno z dziewięciu miast tracących status wojewódzki, nie będzie miała ani Izby Skarbowej, ani Urzędu Kontroli Skarbowej. Wszystkie sprawy przejmą urzędy białostockie. Nie wiadomo, czym kierowało się ministerstwo, likwidując placówki w Łomży, a zostawiając delegatury w Suwałkach. Nie wie tego Robert Czapla, pracownik Izby Skar-

praw związanych bezpośrednio z ruchem granicznym nie uzasadniała takiej decyzji ministerstwa.

Zwolnienia w obu miastach są więc nieuniknione. Najgorsze, że konkretne decyzje mają zapasć „przed Świętami”. Taki termin usłyszeli pracownicy Izby Skarbowej w Łomży podczas spotkania z przedstawicielem „skarbowki” z Białegostoku. Podobnie jak ich koledzy z Suwałk. Część osób ma dostać propozycję pracy w Białymstoku (ile?), kilkunastu pracowników ma szansę pracy w Urzędzie Skarbowym w Łomży. W Suwałkach też wszystko jest „w proszku”, jak powiedział dyr.

Reforma państwa zakładała przekazanie władzy ludziom. Na razie skutecznie władza się oddala.

Podatkowa dziura

bowej, który jako przewodniczący zakładowej „Solidarności” uczestniczył w negocjacjach ministerialnych. Tyle że negocjacje skończyły się przed 10 listopada, a ostateczne decyzje zapadły na początku grudnia. Przez kilka tygodni były więc możliwości nacisków, nieformalnych rozmów. Ocalenie skarbowki w Suwałkach łącznie jest z wpływami Henryka Goryszewskiego, posła z tego okręgu, który przewodniczy sejmowej komisji finansów. Widać posel Goryszewski miał większe atuty niż parlamentarzyści z Łomży.

— Wysuwaliśmy podobne, jak Łomża, argumenty merytoryczne. Myślę, że na decyzję o pozostawieniu nam delegatur wpłynęły dwie sprawy — mówi dyrektor Józef Osewski, dyrektor UKS w Suwałkach. — Mamy tu dwa przejścia graniczne o bardzo dużym znaczeniu międzynarodowym, a niedługo staniemy się granicą między Unią Europejską a Wschodem. Prawdopodobnie to przeważało na naszą korzyść.

W propozycjach związkowców w trakcie negocjacji nie było mowy o wariacie suwałskim. Za to za każdym razem pojawiała się w propozycjach Łomża. Suwałki, które straciły kilka dużych ośrodków miejskich: Goldap, Olecko i Elk, zdaniem związkowców miały mniejszą rację bytu niż Łomża. Stało się odwrotnie.

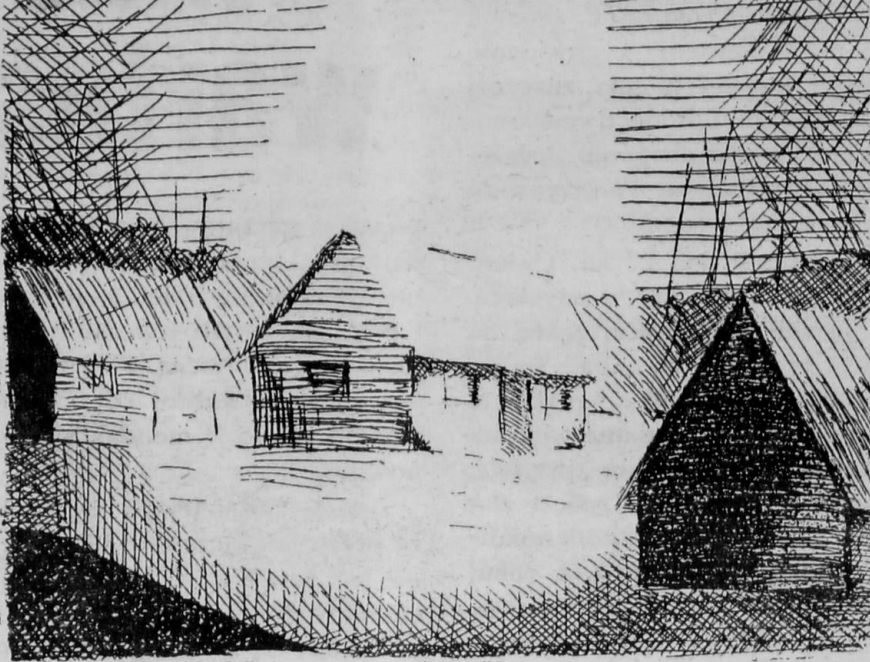
— Mówienie w tej chwili o przejściach granicznych, to dorabianie ideologii po czasie — mówi Robert Czapla. — Ilość

Józef Osewski. Efektem tak późno podejmowanych decyzji przez ministerstwo są setki tysięcy złotych wydanych dodatkowo przez budżet państwa na odprawy dla zwalnianych pracowników. Ponieważ będzie im można wręczyć wypowiedzenia dopiero w grudniu, więc w styczniu, choć formalnie nie będą pełnili swoich obowiązków, będą jeszcze zatrudnieni. „Prawdopodobnie będziemy pakować akta i wywozić ciężarówkami do Białegostoku”, przewiduje jeden z pracowników Izby Skarbowej.

Nic więc nie pomogło mocno spóźnione działanie kontrolerów łomżyńskiego Urzędu Skarbowego, którzy na tydzień przed końcem negocjacji w ministerstwie powołali zakładową „Solidarność”. Wybory przewodniczącego odbyły się niemal w tym samym czasie, kiedy ministerstwo ogłaszało likwidację placówki. Tomasz Wanke, przewodniczący zakładowej komisji, twierdzi, że szukali wszystkich sposobów, by uratować Urząd.

Dla przeciętnego podatnika zmiany nie będą dokuczliwe. Swoje zeznania podatkowe będzie składał w najbliższym urzędzie skarbowym, z reguły tam, gdzie do tej pory. Gorzej z takimi sytuacjami, jak w rejonie Zambrowa, od którego odłączyło się kilka gmin. Już po 1 stycznia wszystkie dane, dotyczące podatników, powinny znaleźć się w woj. mazowieckim, czyli Ostrowi Mazowieckiej. Zamieszanie jest niemal pewne. (j)

Życie to niewielki kram...



Odwiedziny 3/3 Akwaforta i Akwatinta A. Zejer

Są zawody, które w swoje obowiązki mają niejako wpisany odruch serca: miłosierdzie. Oznacza to posłanie szczególne. Tam, gdzie inny człowiek przejdzie obojętnie w swoim zapędzeniu, ten się zatrzyma. Oznacza to także, że nie czeka, aż ludzka bieda (w swoich często nie-ludzkich odmianach) wyciągnie rękę. Sam przyjdzie do niej.

W praktycznym uprawianiu „miłosierdzia” jest inaczej.

Służby pomocy społecznej też są zapędzone, zagonione. Już nie ogarniają swoich podopiecznych, bo tylu ich jest. „Brakuje etatów”, najczęściej pada odpowiedź. Można zrozumieć taką postawę.

Ale jak zrozumieć zupełny brak reakcji, gdy człowiecze cierpienie, bezradność pokaże gazeta w tysiącach egzemplarzy? W tekście „Życie to niewielki kram” opisaliśmy los szczególny: Jan Szczytkowski z Janczewa (gm. Wizna), rolnik na niewielkim gospodarstwie, stracił obie nogi. W Punkcie Zaopatrzenia Ortopedycznego przy Szosie Zambrowskiej w Łomży zaproponowano mu piękny wózek inwalidzki. Ale była to tylko papierowa propozycja. Przywieziono wózek dla chłopca, a nie dla ciężkiego, dobrze zbudowanego mężczyzny: lekki, wąski i zaraz zaczął się psuć. Marzył o trójkołowym inwalidzkim samochodzie. Papiery, które wysłał w tej sprawie, zaginęły. Kupił więc poniemiecki, z czasów wojny. Syn go podreperował. Pojeździł i stanął. Z Urzędu Gminy w Wiźnie dostał 700 zł na naprawę. Na nowy silnik (rzecz najważniejsza) już nie starczyło.

Zamiast schodów powinien mieć podjazd. Państwo ma na to pieniądze „w ramach likwidowania barier”. Ale najpierw trzeba mieć pieniądze na projekt. Nie ma. Na apel o wózek nie zareagowała żadna z licznych organizacji o charakterze charytatywnym w Łomżyńskim. 12 grudnia 1998 podczas imprezy integracyjnej niepełnosprawnych, dziennikarka „Kontaktów” spotkała przedstawiciela „Citonu”. Po rozmowach inwalida otrzymał wózek. Tyle że jest to... pożyczka. Kierowca, który go przewiózł do Janczewa, nie zabrał powrotnym kursem (stojącego bezużytecznie) wózka z Punktu Zaopatrzenia Ortopedycznego. Jan Szczytkowski z chorą żoną po zawale, nie są w stanie go odwieźć. Punkt Zaopatrzenia natomiast o inwalidzie bez nóg zapomniał tak dalece, że nawet artykuł tej pamięci nie wrócił. Wózek z „Citonu” trzeba będzie oddać. Bo Janowi Szczytkowskiemu należy się dobry, mocny, sprawny wózek inwalidzki z Punktu Zaopatrzenia Ortopedycznego w Łomży.

Zupełnie inaczej niż bezduszne urzędy i organizacje „od miłosierdzia” zareagowali zwykli ludzie, Czytelnicy „Kontaktów”, na dramatyczny list Janiny z Kolna. Gdy tylko numer ukazał się w kioskach, rozdzwoniły się telefony z propozycjami pomocy. Parę godzin później małżeństwo znanych łomżyńskich adwokatów przyniosło do redakcji „reklamówkę pod choinkę”. Następnego dnia profesor I LO w Łomży osobiście zawiozła do Kolna pralkę. Zwykłą, ale nową. Inni pospieszyli z odzieżą, zabawkami, obuwem. Jedna z Czytelniczek postanowiła nawiązać z rodziną Janiny stały kontakt. By w miarę możliwości służyć pomocą nie tylko od święta. Od ręki podarowała piękne rzeczy i 200 zł. Pracownicy działu energetycznego PEPEES S. A. w Łomży samorządnie zebrali 560 zł. Wszyscy, podkreślamy: wszyscy, nie chcieli, by wymienianych ich nazwiska.

Taka postawa sprawia, że świat wydaje się lepszy.

Taka reakcja na naszą publikację powoduje, że nie tracimy wiary w sens naszej pracy.



Pierwsza pacjentka: — Ci, którzy pomogli mi się tu dostać, wiedzą na ten temat wszystko... Pierwsza próba. Nie wiem, czas pokaże.

Lekarz pierwszy: — Przyjeżdżają z całej Polski: Wrocław, Szczecin, Lublin, Rzeszów, Warszawa. Część z tych pań powyżej 36, 38 roku życia. Ostatni dzwonek, ostatnia szansa.

Druga pacjentka: — Pragniemy z mężem bardzo mieć dziecko, a przez 7 lat nie mogłam zająć w ciąży. Miałam ciążę pozamacierną. Uważam, że to jest jedyny sposób żeby mieć tę pociechę na całe życie.

Trzecia pacjentka: — Do programu startuję po raz pierwszy. Leczę się z powodu niepłodności w zasadzie od 6 lat, żeby doszło do ciąży, żeby udało się pobranie pęcherzyków, lancytów.

Lekarz drugi: — Nawet nie wiemy w tej chwili, kto już jest niepłodny, ponieważ ci mężczyźni, w których nasieniu nie znajdują się plemniki, również mogą uzyskać własne potomstwo. Pobieramy materiał bezpośrednio z jąder, odszukujemy tam plemniki lub też, nawet jeżeli nie ma plemników, to komórki prekursorowe dla plemników i doprowadzamy do zapłodnienia.

Lekarz trzeci: — Poprzez zabieg mikrochirurgiczny. I teraz będziemy robili to. Ile mamy komórek? Jedenaście? Takie komórki są wkładane do płytki operacyjnej. Proszę zobaczyć, kolega odszukał plemnik, plemnik zaraz pipetą będzie wciągnięty za ogon. Poszedł, tak? I zaraz pipetką wstrzykniesz plemnika, to trzeba dokładnie..., hop, siedzi w środku. Wstrzyknie teraz pipetką, plemnik do środka, wycofa pipetę i już po wszystkim, po zabiegu. Widzieliście panie pięknie zapłodnioną komórkę. Przyjdźcie za 48 godzin, zobaczycie piękny zarodeczek... Czy to cud? Nie! Pomoc naturze. Ominięcie schorzenia.

Czwarta pacjentka: — Wszystko jest. Dom, praca, samochód, jak to się mówi, luksus, no nie ma tego potomka. No i wszyscy wkoło mają, cała rodzina.

Piąta pacjentka: — Rano przychodzimy i czekamy na wynik. Jak tam, czy udało się czy też nie. W pierwszym momencie czułam się jak przed jakimś ważnym egzaminem; Boże się daj zaraz albo padnę. No ale jest! Są dwie komórki zapłodnione.

Szósta pacjentka: — U mnie cztery. Dwie będą wprowadzone, a dwie będą hodowane dalej i zamrożone jak będzie wszystko w porządku. W tej chwili mogę nie zająć w ciąży, prawda, i to będzie, powiedzmy, dwie

dodatkowe, a nie wiadomo, czy tamte będą się dalej dzielić, czy się utrzymają, czy nie ob..., obu..., nie umrą.

Lekarz trzeci (wychodzi z pracowni in vitro): — Przenieśliśmy zarodki dwa, a komórek było raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć. Zarodki nie mogą się wychłodzić. Teraz pójdziemy na salę zabiegową.

zarodków nie daje tu zbyt wielkich szans, ale są ciążę. W zasadzie przyjęliśmy, iż zarodki zamrożone przechowujemy do pięciu lat. Są to zarodki cztero, sześć, ośmiokomórkowe. W wyjątkowych przypadkach hodujemy zarodki dłużej. Po dwóch latach zwracamy się do pary małżeńskiej o wypowiedzenie się, o podjęcie decyzji,

poczyną się człowiek jako naturalny skutek aktu płciowego przez partnerów, którzy są małżeństwem, z poszanowaniem właśnie skutków naturalnych aktu płciowego i z poszanowaniem zarówno osób biorących udział w tym akcie jak również skutku tego aktu, czyli człowieka poczętego. Otóż te dwa argumenty zasadnicze, czy dwie racje nie są zachowane w poczęciu sztucznym.

Lekarz pierwszy: — Nie dalej jak wczoraj była tutaj para małżeńska z Gdańska z przeszłym osiemnastomiesięcznym chłopcem, który został poczęty po rozmrożeniu zarodka. Mamusia żartobliwie mówiła: to nasz Eskimosik. Chwaliła się, że do chwili obecnej ani razu nie chorował.

Siódma pacjentka: — Sama odczytałam, że jestem w ciąży. To było bardzo radosne. Przez te z apteki, testy; dwie kreski były, różowa i niebieska. Sześć miesięcy jak jestem w ciąży. Sześć lat czekaliśmy po ślubie, nie mieliśmy dzieci. In vitro, jedynym wyjściem. Tak by inaczej nie było. Wiem, że to jest poczęte własne. Urodzić samej, lepiej jak adoptować dziecko. Przenosi się tą ciążę, później ten poród, to wszystko inaczej. Jak gotowe.

Lekarz trzeci: — Do chwili obecnej około tysiąc pięćset pacjentek zostało szczęśliwymi matkami, bądź jest w trakcie jeszcze noszenia poczętych ciąż. A czymże złym jest umożliwienie posiadania potomstwa parze małżeńskiej?

Lekarz pierwszy: — Nie ma rozwiązań prawnych. Niepłodność jest chorobą. Leczenie choroby nigdzie nie jest zabronione i jest pewne uniwersalne prawo, które mówi, że jeśli coś nie jest zakazane, to jest dozwolone. I działając na zasadzie tego uniwersalnego prawa, po prostu leczymy.

Ksiądz: — Oczywiście, że niepłodność jest chorobą. Człowiek nią dotknięty nie może zrealizować wszystkich swoich pragnień. Ten, kto nie ma nóg, nie może biegać. Ten, kto nie ma uszu, nie słyszy. Pragnienie ludzi, małżonków, czy nawet niepoczęcia dziecka jest dobrze. Tylko cel, który jest dobry nie może być realizowany przez środki, które nie są moralnie dobre. Tak Kościół katolicki uważa, czy też tak naucza. Dokument Kościoła na ten temat „Don um vitae”, „Dar życia”...

(Gaworzenie dziecka)

Ojciec dziecka poczętego in vitro: — To jest nasze największe szczęście. Córeczka nasza kochana...

(Fragment reportażu Anny Bogdanowicz z rozgłośni Radia Białystok).

Komórki życia

Występują:

Lekarze Kliniki Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej w Białymstoku — prof. Marian Szamatowicz, doc. Sławomir Wołczyński, doc. Waldemar Kaczyński, dr Dariusz Grochowski; pacjentki Kliniki; mąż szóstej pacjentki; rodzice dziecka poczętego in vitro. ksiądz Józef Zdzielski.

Miejsce akcji:

Klinika Ginekologii i Położnictwa AM Anna Bogdanowicz.

Reporter:

Szósta pacjentka: — Troszeczkę zdenerwowana jestem...

Lekarz drugi: — Proszę się położyć, dobrze. Kulociąg. Troszeczkę może zabołec. Teraz proszę się rozluźnić, rozluźnić, luźniutko proszę się położyć, nic złego nie będę robił. Pozostawiam zarodki w jamie macicy... proszę poleżeć dziesięć minut, potem ze dwie godzinki.

Szósta pacjentka: — Łzy mamy radości. Mąż tutaj jest, czeka, też zniecierpliwiony.

Mąż: — Przede wszystkim, żeby się udało.

Szósta pacjentka: — Nic do szczęścia nie brakuje wtedy.

Mąż: — Żadne pieniądze, nic dosłownie.

Szósta pacjentka: — Piętnaście lat się męczymy.

Mąż: — Ci, którzy mają dla siebie dzieci, no to już wiedzą, co to oznacza, a ci, co nie mają...

Lekarz pierwszy: — Przy wątpliwościach odnośnie zarodka, zostawiamy zarodki, tak żeby to było jak najbardziej bezpieczne, z jak największą ochroną życia poczętego. Ten zarodek, według mnie, on nie ma żadnej szansy, ale on będzie sprawdzony, czy aby na pewno się nie rozwija dalej. Nie rozwija się dalej, no to obumarł. Jeżeli się rozwinię, jakiś tam minimalny odsetek prawdopodobieństwa jest, no to wtedy zostaje zamrożony. Tu w pojemnikach na ciekły azot są przechowywane zarodki, minus 186 stopni... tu jest ze 400-500, trzeba by w dokumentacji sprawdzić. Teraz czeka na dole pacjentka, która przyjechała na rozmnożenie zarodków. W ogóle rozmnożenie

czy nadal mamy trzymać te zarodki zamrożone, czy też chce aby one zostały przekazane anonimowej biorczyni. To jest wczesna adopcja.

Lekarz drugi: — Szansa jest pi razy drzwi mniej więcej pięć procent uzyskania ciąży po mrożeniu.

Pacjentka szósta: — Akurat miałam koleżankę i ona mówi tak: ona musi iść do spowiedzi. Ja mówię, po co pójdziesz do spowiedzi? Największy grzech popełniłaś? U mnie dwie będą hodowane dalej i zamrożone. Ale, na przykład, ja się z tego nie spowiadałam.

Ksiądz: — Co to znaczy zamrożenie się? Oczekując, że coś się z nim kiedyś zrobi, albo i nie zrobi. To w nieskończoność trzyma się te zamrożone? A co się stanie właśnie jak nikt się nie zgłosi, nikt nie przyjdzie, nikomu się nie wszczepi, to co? Zresztą dzisiaj to jest stan eksperymentu medycznego, najmańdrzejszy niczego nie zagwarantuje. Otóż najważniejszym argumentem kościoła katolickiego, przeciwnym, jest fakt niszczenia poczętego życia.

Stanowisko Kościoła, można generalnie powiedzieć wobec zapłodnienia pozaustrojowego jest negatywne, czyli żadna z postaci, form tego zapłodnienia nie jest przyjęta, czy nie jest usprawiedliwiona od strony etycznej, od strony moralnej.

Lekarz pierwszy: — To też jest taki syndrom naszych czasów... Oficjalnie w Polsce jest to złe, a nieoficjalnie na tego typu leczenia jest olbrzymie zapotrzebowanie, olbrzymie.

Ksiądz: — W rozumieniu Kościoła katolickiego moralnie



JERZY IGNACIUK, wójt Bielska Podlaskiego (trzecia kadencja):

Nasza gmina przez wszystkie centra postrzegana jest jako bogata, bo ze względu na niskie zaludnienie przypada duży dochód na jednego mieszkańca. Ale można na to spojrzeć z innej strony. Między wsiami, a jest ich w gminie ponad sześćdziesiąt, są duże odległości. Budowa wodociągu była u nas kosztowniejsza niż gdzie indziej. Na wodociąg czeka już tylko pięć wsi.

Teraz, choć mówię za Zarząd, bo jeszcze Rada nie przyjęła tych decyzji, skupimy się na kanalizacji i drogach. Ponieważ wiele spraw rozbija się o pieniądze, chcemy realizować te zadania, na które można pozyskać środki z zewnątrz. Życzylbym sobie, by podatnicy docenili nasz sposób wydawania pieniędzy. Tylko z podatków niewiele się robi. Ale jeśli do każdego miliarda dołoży się kolejne, właśnie pozyskane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej czy z Agencji Restrukturyzacji, jest łatwiej. Sieć dróg to potężne pieniądze. A pod tym względem jesteśmy jednak w tyle w stosunku do gmin centralnych i zachodnich.

Do końca marca musimy przygotować plan reorganizacji szkół. Zgodnie z założeniami powinniśmy w gminie stworzyć jedno gimnazjum. Dzieci byłyby dowożone z sześćdziesięciu kilku wsi. Do tego potrzebując aż trzy autokary. A na to nas nie stać. I chyba skorzystamy z możliwości, jakie daje okres przejściowy. Oznacza to, że w każdej szkole podstawowej, a jest ich siedem, będzie utworzone gimnazjum. Docelowo myślimy o pozostawieniu pięciu szkół.

W każdej szkole na wsi funkcjonuje publiczna szkolna biblioteka. Są też budynki po byłych świetlicach. Nikogo na siłę nie uszczęśliwiamy. Ale do dyspozycji sołtysów wydzielamy pewną część pieniędzy ze zbieranych podatków. Od wiejskiej społeczności zależy, czy pieniądze te zostaną przeznaczone na świetlicę czy remont jakiegoś odcinka drogi. Takie rozwiązanie pozwala na uniknięcie proszenia przez mieszkańców wsi o małe, ale ważne inwestycje.

I po balu. Zresztą, co to za bal, skoro dwie trzecie narodu wita Nowy Rok w domu w bamboszach i z teściową. Bal to był w Mariotcie, za dwa tysiące od pary.

Sylwestrowy bankiet w białostockim Hotelu Gołębiowski kosztował już tylko 800 zł, ale na podświetlonym parkiecie, z wodzirejem wystylizowanym na Chaplina, z cielęcina po włosku w ziołach i z panami po białostocku w smokingach, a nawet we frakach. Jedni na balu byli, inni nie, ale nas interesowało, jak „przebalowali” 1998 rok.

CIM-CIM to oczywiście były premier Włodzimierz Cimoszewicz, który od przegranych wyborów nie pokazuje się publicznie — przeżywa i popada w zapomnienie. I choć „Bar u Wołodźki” w Hajnówce prosperuje w najlepsze, to b. premiera nawet listonosz, było nie było osoba urzędowa, pomylił podobno z jakimś kmiotem z Kalinówki o tym samym nazwisku.

Papuga, czyli były przewodniczący Rady Miejskiej, Jan Chojnowski, trzyma się dobrze i wygląda na to, że w fotelu senatora czuje się pewnie.

Komendant, czyli Józef Mozo-
lewski, szef Regionu „S”, który we-
dług żurnalistów zrobił z Krystyny
Łukaszuk wojewodę za pomocą
„trucu iście magicznego”, może, jak
zechce, przenieść stolicę wojewód-
ztwa podlaskiego do Moniek, skąd
pochodzi.

Abstynent, to znaczy poseł i burmistrz Suchowoli, do wyborów poszedł z hasłem „Alleluja i do przodu!”, nagłośnionym w Radio Maryja. Nazywa się Piotr Krutul, zaczął efektownie od zawieszenia krzyża w Sejmie i niemniej efektownego upadku z drabiny podczas tej zbożnej czynności. Jakby nie wytrzymał napięcia i ostatnio pozostaje w cieniu.

Brat Zenon, to jedyny człowiek z Łomży, który gościł we wszystkich tytułach. Dziś już mało kto pamięta, że był przewodniczącym Rady Miasta i nazywa się Tadeusz Kowalewski. Niczym masochista tak długo wszędzie szukał wrogów, że wykasował się ze wszystkiego. Na tzw. scenie pojawił się dyrektor największej firmy w Łomżyńskim Robert Pijagin, co niektórzy spolszczyli: pijadżin. Podobno wystarczyło do awansu, bo sam przyznał, że jego największe kompetencje to szczere chęci.

W styczniu 1998 r. na pierwszych stronach gazet brylował niepodzielnie jednak nie żaden regionalny polityk, a Mieczysław D., ojciec dwójga dzieci z Białej Podlaskiej, który korespondencyjnie uwiódł kilka tysięcy mężczyzn z całego świata. Pisał, że jest blondynką o wymiarach 90–69–90 cm. Od samotnych Niemców, Skandynawów, Anglików, ale także od mieszkańców Afryki i Australi, wyłudził od każdego od 50 do kilkuset tysięcy PLN, nie licząc ubrań, słodczy i innych prezentów. Mieczysław D. przedstawiał się jako Basia. Wpadł, gdy do Polski przyjechał pewien Holender za wszelką cenę pragnący Basię poślubić. Panu Basi grozi od sześciu miesięcy do

pięciu lat za tzw. przestępstwo ciągłe z art. 205 kk paragraf 1. Ponadto w styczniu białostocki kupcy protestowali przeciw ograniczeniu wymiany przygranicznej z Białorusią i Rosją (ich rzecznikiem był lekarz psychiatra, co władzy nie dało jednak do myślenia), a 24-letni Damian D. z Suwałk usiłował przemycić do kraju 4-metrowego pytona.

Ugodą zakończył się proces „Kuriera Podlaskiego” z prezesem Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Elżbietą Kaufman-Suszek. Poszło o artykuł pt. „Prezerwatywa na widelcu”. Dziś mało kto pamięta: chodziło o prezerwatywę, czy o widelec.

Po dwóch latach procesu były poseł UP Artur Smółko wygrał sprawę o zniesławienie go przez białostockiego dziennikarza „NIE”. Natomiast dwaj więźniowie wytoczyli proces TV-Białystok, bo ich pokazali w lokalnym programie przy okazji materiału na temat brutalnego gwałtu na więźniu. Jeden z więźniów argumentował po emisji programu: „Takich nazywa się w więzieniu cwelami. Nie podaje się im ręki, w celi nie mogą dotykać szafki czy stolika, którego używają inni”. Cena popularności? Więźniowie żądają od TVB odszkodowania „za dyskomfort”: jeden 30, drugi 60 tys. zł.

Władze Elku, w imieniu mieszkańców miasta, zażądały przeprosin od suwalskiego tygodnika „Krajobrazy” za felieton pt. „Głupi, głupszy, elczanin”. W Łomży podniósł się lament pod hasłem: „Województwo zachowaj Panie!” „Kurier Poranny” odnotował: „Łomżanina, którego cieszyłaby perspektywa powiatu, równie łatwo spotkać na ulicy miasta jak Eskimosa. A jeśli już, to Łomża chce do Warszawy. Zgodny chór głosi, że Łomża jest od prawieków miastem mazowieckim i śledzi nie lubi”. Z kolei Białystok żył emocjami wokół projektu „Pomnika Prawosławnym Mieszkańcom Białostocczyzny Zabitym, Zamordowanym, Zamęczonym i Zaginionym w latach 1939–1956”, który miałby sponsorować prezydent Białorusi Łukaszenka. Oliwy do ognia dolał przybyły do Białegostoku pisarz Władimir Bukowski, autor książki pt. „Moskiewski proces. Dysydent w archiwach Kremla”. Z duchem czasu poszły też młode demokratki, których reprezentantka podczas debaty oxfordzkiej na temat służby wojskowej kobiet oświadczyła: „Kobiety są w stanie zabić i świadczyć o tym historia. Jeśli nie potrafiły bronią, załatwiały to inaczej — truły”. W dodatku prezes-trener Jagiellonii Mirosław Mojsiuszko złożył oświadczenie, że poprzedni działacze po prostu okradli Jagę na wiele milionów...

W tej sytuacji pokaz komandosów pod kinem „Ton” z okazji premiery „Demonów wojny” w Białymstoku to był prawdziwy relaks.

W Białymstoku odbyły się pierwsze wybory Mister Białegostoku. Zwyciężył 22-latek z Białej Podlaskiej: ma 180 cm wzrostu i 38 nr koł-

niezyska. Tymczasem prof. nie się b
wicz dokonał w Klinice Urologu stru Drama
lejnego przyszyca prącia dyrektore
gnionemu 17-latkowi.

Dramaturg Tadeusz Słob
nek, mieszkający w Białym
ujawnił, że jego najnowsza s
„Noc pluskwy” ma związek z
kowskim i że jest to rzecz o ty
wolność „ciągnie za sobą de
zjawy piekielne, które na nas
ją, deformują, chcą zniszczyć
pewno wypaczyć”. Natomiast
na Kasperek, gwiazda teatru
szalin, powiedziała prasie: „
łabym, żeby moje życie pry
było normalniejsze od teatru
którym przyszło mi pracow
Hajnówce zaś podczas Fes
Muzyki Cerkiewnej śpiewali
Murzyni z Kenii i Chór Kopt
Egiptu.

Również w maju do Białego. Na konie przejechał William Wharton, strzelili ap biskup Sawa został wybrany. urząd metropolity Warszawy i Polski.

Nagłośniono też wojnę prac
ków Biebrzańskiego Parku Na
wego w Osowcu pod Goniąd
dyrektorem. Pracownicy twi
że szef kazał im klusować i z
grzyby dla dyrekcji. Czytelnik
zet zadziwił nieznany sprawca
ry nocą zakradł się na past
pod Knyszynem i sześciu kre
obciął nożem strzyki. Wampir
czyn?

Wybrano Miss Podlasia. Młoda dziewczyna z Kruszewskiej ma wymiary 162-52-86 i 91-62-91. W Jasionówce zaś odbył się alternatywny konkurs strachu na wróble. Wygrał strach trawny, słomiano-szmaciany. Piotr Kozłowski z Teatru Wierszalin odegrał rolę stracha. W tym czasie odbył się po odwołaniu ze stanowiska rektora Andrzej Jakimiec, który został zastąpiony przez prof. Wiktora

nie się bronił przed objęciem
Dramatycznego. Nie musiał,
dyrektorem został Andrzej Karo-

prof. Włodzimierz Buczek, kie-
nik Zakładu Farmakodynamiki
akademii Medycznej w Białymsto-
otrzymał główną nagrodę nie-
ckiej Fundacji Buchnera za wy-
osiągnięcia naukowe, a Ser-
Martyniuk, jeden z czterech
iałowców i dyrektor generalny
ki z o.o. Pronar w Narwi, upla-
ał się na 12. miejscu na liście
najbogatszych Polaków tygodni-
„Wprost”. W Suwałkach na ul.
„ciuszki czterej mężczyźni w fia-
125p bez powodów ostrzelali
jeżdżającego fiata punto. Po-
ostrzelali autobus nr 14, a w
ile później wieżyczkę strażnika
sztu śledczego. Następnie poje-
li na ul. Ciesielską, gdzie wdarli
do mieszkania i pobili lokato-
ego. Na koniec wtargnęli do apteki,
n, strzelili aptekarza i zabili jego
orane.

Lipiec

uwalskie Smolniki mają swoje 5
ut: Andrzej Wajda zdecydował
kreć tam niektóre sceny „Pana
eusza”.

rokuratura w Łomży umorzyła
niktstwo w sprawie postrzelenia
wnego mężczyzny. Do poszko-
anego ktoś strzelał śrutem z
ni myśliwskiej jakoby z okien
panii. „Gazeta Współczesna” na-
ła: „Okoliczności zdarzenia
gły sugerować, że strzelającym
gl być 60-letni proboszcz, osobi-
Mieć tyleż w Łomży znana, co uwa-
a za kontrowersyjną”. Ki diabeł?

Sierpień

Augustowie odbyły się trzecie
trzostwa Polski w Pływaniu na
Czym. Dobrze pływała amfibia
„Zreformowana Służba Zdro-
Wikingowie z Moraga demon-

strowali przed budynkiem Rady Mi-
nistrów w obronie swojego powiatu.
Mieli ze sobą dwie armaty.

W nocy nieznani sprawcy obrzu-
cili tzw. koktajlem Mołotowa siedzi-
bę Unii Wolności w Białymstoku.

Przestał wychodzić „Kurier Pod-
laski”.

Ostatniego dnia sierpnia prof.
Religa przeprowadził pierwszą w
Białymstoku operację wszczepienia
bypassów.

Wrzesień

51-letnia Helena A., nauczycielka
z Nowej Wsi k. Suwałk, uprawiała w
przyszkołnym ogródku konopie in-
dyjskie. Policja zniszczyła poletko o
pow. około 3 metrów kw. Naucz-
cielka twierdzi, że chciała pokazać
uczniom, jak wygląda konopie.

Mikołaj Kreczka, konsul general-
ny Białorusi, stwierdził, że sądy pol-
skie są zbyt surowe wobec białorus-
kich złodziei samochodów.

TVB poparzyła Łapińskich na
Turnieju Łapińskich w Łapach.

Ekipa geologiczna z Krakowa
przez dziesięć dni penetrowała dno
Narwi. Nurkujący geolodzy do-
szli do przekonania, że zachodzące
tu procesy doprowadzą kiedyś do
powstania węgla. Na szczęście nie
dziś i nie jutro.

Prasa doniosła: „Atmosfera na
sali rozpraw podczas procesu Krzy-
sztofa Jurgieła i Zarządu Miasta
przeciw Arturowi Smółce i Aleksan-
drowi Małachowskiemu była gorą-
ca. Przewodnicząca składu sędziow-
skiego uciszała strony. Raz upom-
niała nawet prezydenta”. Jeśli są-
dzić po kolorowym zdjęciu zamie-
szczonym na pierwszej stronie „Ku-
riera Porannego”, to sędzia upom-
niała prezydenta za niepohamowa-
ne dłubanie w nosie.

Październik

W nocy nieznani sprawcy zni-
szyli pomnik Marii Konopnickiej
w Suwałkach. Zrzucili z cokołu gór-
ną część pomnika i Konopnicka zo-
stała bez głowy. Społeczeństwo Su-
wałk podzieliło się: jedni chcą, żeby
pomnik odrestaurować, inni uważa-
ją, że powinno zostać jak jest.

Na XIII Festiwalu Polskich Fil-
mów Fabularnych w Gdyni biało-
stocki aktor Andrzej Zaborski zo-
stał uznany za najlepszego odtwór-
cę drugoplanowej roli w filmie Jac-
ka Bromskiego „U Pana Boga za
piecem”. Aktor oświadczył, że jest
w szoku.

Podlaski Klub Biznesu gościł
Wojciecha Fibaka, który nie chciał
powiedzieć, ile ma lat, bo na sali
dojrzał „potencjalne narzeczone”.
Fibak ciągle w formie!

Listopad

Malarz Leon Tarasewicz został
laureatem prestiżowej Nagrody im.
Jana Cybisa za rok 1998.

Nagrodę prezydenta Białegosto-
ku za twórczość i jej upowszechnia-
nie dostali Wiktor Wołkow i Galeria
Arsenał. Hajnowskie Liceum z Bia-
łoruskim Językiem Nauczania otrzy-
mało czek na 15 tys. franków fran-
cuskich (ok. 9 tys. zł) od Jerzego
Giedroycia na zapłacenie rachunku
za światło. Resztę dorzucił Daniel
Olbrychski i w szkole jest widno.

Białystok odwiedziła minister

Wnuk-Nazarowa. Zapewniała o
przychylności Ministerstwa Kultury
i Sztuki, ale bez przesady, bo doda-
ła: „Jeśli umiecie liczyć, liczyć na
siebie”. W tym kontekście większe
szanse na przetrwanie ma Na Ścia-
nie Wschodniej Zenon Zagozdón,
więzień Zakładu Karnego z ul. Het-
mańskiej w Białymstoku, który ró-
wnież w listopadzie dostał trzecią
nagrodę w Konkursie Poezji Wie-
ziennej, rozegranym w Krasnymsta-
wie. Zwłaszcza że nagrodę dostał za
wiersz pt. „Twardziele”.

Nowym prezydentem Białegosto-
ku został Ryszard Tur; nowym-sta-
rym Łomży Jan Turkowski, nato-
miast do Suwałk zawitał szatan. Po-
licja stwierdziła, że opuszczony bu-
dynek na obrzeżach miasta jest jego
siedzibą. W pomieszczeniu znale-
ziono akcesoria satanistów: odwró-
cone i spalone krzyże, znicze z
cmentarza i symboliczne rysunki na
ścianach.

Przeciw szatanowi zebrali się w
Białymstoku Księża Werbiści, zwo-
lując do Kleosina zjazd egzorcys-
tów. Postanowiono zwrócić się do
Episkopatu o powołanie krajowego
koordynatora ds. egzorcyzmów;
ustalono, że trzeba się spotykać
dwa razy w roku. Egzorcysty chcą
wypracować własny styl działania,
odpowiedni do potrzeb i specyfiki
kraju...

Pod koniec miesiąca w białostoc-
kim Clubie 96 wyłącznie dla pań
wystąpili polscy cheapendales. „Po-
ranny” relacjonował: „...wkracza
Dzikus. Kocim krokiem paradyje
przed rozochoczoną publicznością w
strzępach skóry, które zakrywają,
co ma najcenniejszego. Rzuca wzro-
kiem po panienkach. Chwyta pier-
wszą, która wydaje mu się najbar-
dziej chętna. Bez pardonowo kła-
dzie ją w centralnym punkcie sali
— na podeście z rurą. Wcisną się
między jej rozsunięte nogi, po twa-
rzy gładzi bananem, aż wreszcie za-
dziera bluzkę na wysokość biusto-
nosza i kładzie się na dziewczyn-
nie...” Występ zrelacjonowała i sfo-
tografowała również wystanniczka
„Gazety Współczesnej”, co naczel-
nego kosztowało stołek.

Grudzień

Samego wybuchu Jarek nie pa-
mięta. Wie, że strasznie zaczęła go
piec skóra na twarzy. „Ja też nie pa-
miętam. Zapaliłam się”, mówi mat-
ka Jarka. Zajął się cały szlafrok i ko-
szula nocna. Zaczęły się palić wło-
sy... Paczkę do mieszkania rodzi-
ców Jarka w Sokółce przyniósł listo-
nosz. Szczątki ładunku przebadano
laboratorium kryminalistyki. Była
to na pewno konstrukcja domowa.
Ładunek odpalił po otwarciu, gdy
zamknął się obwód elektryczny w
baterii. Było w nim kilkadziesiąt
gwoździ i odłamki szkła. Tydzień
później policja znalazła w pociągu
relacji Hajnówka – Warszawa folio-
wą torbę, która okazała się bom-
bą...

Jednak prawdziwą bombą gru-
dnia, a pewnie nie tylko grudnia,
okazał się „Krfotok”, najnowsza
powieść Edwarda Redlińskiego.

Ostatnie słowa „Krfotoku”:
„Śnieżenie — obraz urwał się.
Wciąż śnieżenie. STOP”.

ANDRZEJ KOZIARA

CO SŁYCHAĆ?

Ludzie nie skarżą się ze szczęścia

BOLESŁAW STANISŁAW
KRZYWDA, wójt gminy Mały
Płock (trzecia kadencja):

W urzędzie i Radzie nie ma
czasu i miejsca na politykę. Tu
trzeba tworzyć gospodarkę. A
gospodarczych zadań postawili-
my przed sobą dużo. Na pier-
wszym miejscu są inwestycje dro-
gowe. Planujemy wyasfaltować
15,5 kilometra dróg, obejmują-
cych miejscowości: Mściwuję,
Cwaliny Duże, Mały Płock, Wy-
grane, Rakowo Stare i Rogienice
Wielkie. W przyszłości jeszcze
Rudę Skrodę i Rudkę Skrodę.
Remonty dróg są konieczne w
związku z dowożeniem dzieci do
gimnazjum i szkół podstawo-
wych.

Reformy oświaty boję się naj-
bardziej. Ten lęk budzą pienią-
dze, których już dziś brakuje. W
gminie będzie gimnazjum, wła-
nie w Małym Płocku. Na pięć
placówek oświatowych tylko
szkoła w Kątach nie posiada
urządzeń sanitarnych. Tam pla-
nujemy rozbudowę szkoły i,
oprócz sanitariatów, wybudowa-
nie sali gimnastycznej.

W tej kadencji poprowadzimy
ponad dwadzieścia km tranzytu i
ponad siedem km przyłączy wo-
dociągowych. Znaczą to, że 306
gospodarstw w gminie będzie
miało wodę w domu i budyn-
kach gospodarczych. Samej gmi-
ny nie stać na takie inwestycje,
ale będziemy zabiegać i szukać
pieniędzy, gdzie to tylko możli-
we, by zrealizować nasze plany.

Kolejne marzenie, które jest
koniecznością nie tylko dla gmi-
ny, ale także dla powiatu, czy je-
szcze większego regionu, to dom
pomocy społecznej. Mieściłby się
w byłym budynku oświaty. Jest
pełna dokumentacja, dotychcza-
sowe koszty wyniosły ponad 50
tys. zł. Cała inwestycja będzie ko-
sztowała 6 mln 253 tys. zł. W tym
domu mogłyby zamieszkać 62
osoby. Inni mieliby pracę.

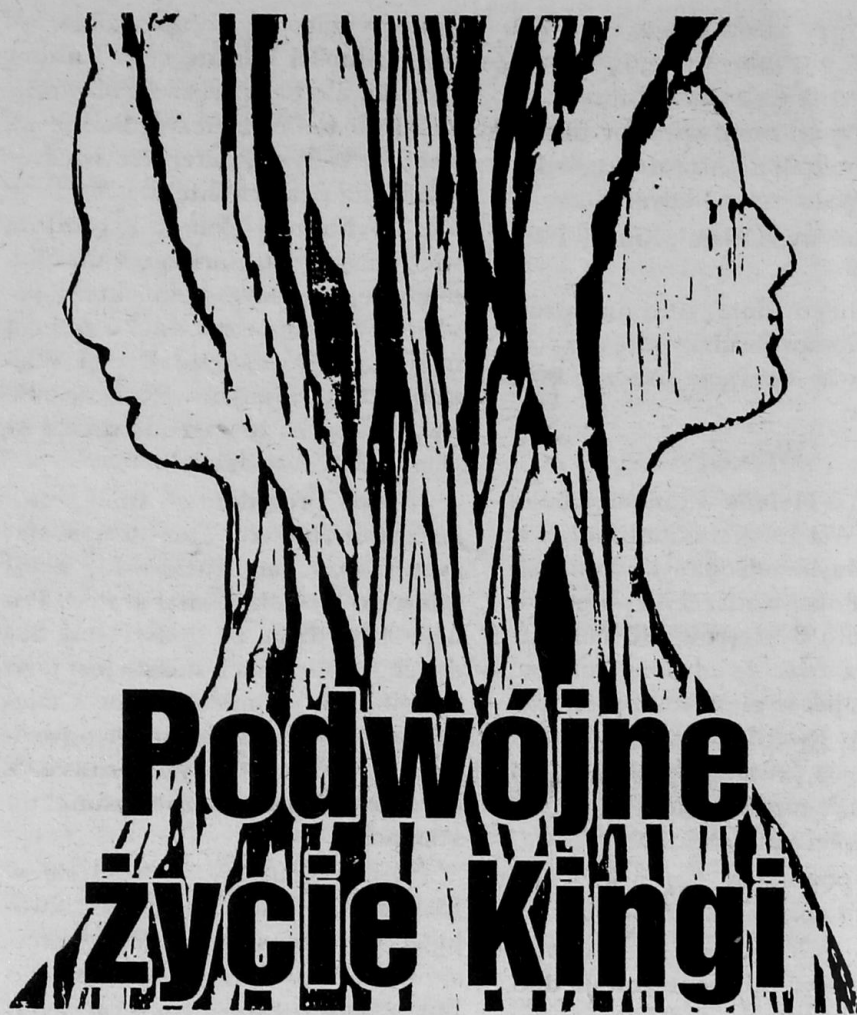
We wsiach w gminie funkcjo-
nują świetlice. Tak jest w Chlu-
dniach, Kątach, Rogienicach;
kończymy remont w Rakowie
Starym. Świetlice są wyposażone
w sprzęt sportowy, kilka osób ma
zatrudnienie. Z „kulturalnej
działki” nic nie będziemy likwi-
dować, a raczej jeszcze tworzyć.
Ludziom na wsi i tak zostaje nie-
wiele. Jak przychodzą do urzędu
i skarżą się, to przecież nie ze
szczęścia. Nie wszystkim jesteśmy
w stanie pomóc, ale przynaj-
mniej możemy ich wysłuchać i
starać się zrozumieć. By nie
stwarzać dystansu, bo przecież
wójt i administracja urzędu są
dla ludzi i im służą, nigdy nie
siadam za biurkiem. Jestem wój-
tem dla ludzi i cieszę się, że z ni-
mi pracuję.

Kontrakt z pechem Kinga K. podpisała, zanim zaczęła składać autograf jako Ilona S., która uchodziła za kobietę dorosłą, odpowiedzialną za swoje czyny. Kinga zaś objęta była jurysdykcją sądu dla nieletnich.

Podwójne życie Kingi K. było wyzwaniem dla nieszczęścia, które także uwielbia występy w duecie. Miała skłonności do eskapizmu, ale owa namiętność nie oznaczała w jej przypadku, że podróże kształcą, chociaż przygody Kingi K. mogłyby posłużyć za scenariusz niejednej groteski.

Miała również Kinga słabość do rozrywki. Jako nieletnia potrafiła w towarzystwie męskim obalić litr rozrobionego spirytusu i trzymać się pionowo. Niestety, na tak zwanej bani przychodziły jej do głowy wyczyny ścigane przez prawo.

Prawdziwy pech Kingi zaczął się w grudniu ubiegłego roku, gdy postanowiła udać się z Nowej Rudy do swojej prababki mieszkającej w Łapach. W pociągu poznała murarza Tomasza O. z Wrocławia, kawalera, ojca dwojga dzieci, mło-



Tomasz zeznał, że do gwałtownej miłości został przez Kingę namówiony, a ciuchy oddał mu dobrowolnie, dziękując, że zechciał ją zgwałcić.

dzieńca karanego, oraz Mariusza Sz., również murarza, kawalera, bezdzietnego, jak najbardziej również karanego. Ale o kryminalnej przeszłości towarzyszy podróży Kinga nic nie wiedziała.

Nudę podróży umilano sobie pogawędką. Wynikało z niej, że obaj młodzieńcy gnają w Polskę tyle w poszukiwaniu pracy, co i przygód. Wyznali Kindze, że nie bardzo wiedzą, gdzie spędzą najbliższą noc, a grudzień w północno-wschodniej Polsce nie bywa zbyt ciepły.

Kinga zaproponowała, aby razem z nią udali się do jej prababki, która jest człowiekiem miłym, a to znaczy, że z pewnością udzieli im gościny.

Tak też się stało. Pomieszkali kilka dni, ponudzili się i postanowili wspólnie, to znaczy samotrzeć, udać się do stolicy, bo w Łapach jedyną słodycz zapewnia cukrownia.

Jednakże eskapizm bez biletu nie jest dobrze widziany. Konduktor wywalił ich z pociągu na zbitych twarz. Za zaoszczędzone na kolei pieniądze postanowili zabawić się.

— Wystarczy tylko na pół litra — powiedział Tomasz O.

— Na bazarze można kupić spirytus z przemytu — poradziła Kinga i poszli szukać Ruskich.

Sprzedawcę znaleźli bez trudu. Rozrobili spirytus z jakimś napojem i stanęli przed kolejnym problemem.

— Gdzie to wypić? — spytał Tomasz O.

W grudniu trudno o libację w plenerze. Park w Łapach także nie dawał schronienia.

— W blokach są suszarnie — ktoś podrzucił pomysł. — A tam jest ciepło.

Wkrótce znaleźli odpowiedni budynek. Weszli na ostatnią kondygnację, ale pomieszczenie na poddaszu było zamknięte.

Dopóki byli trzeźwi, obawiali się interwencji mieszkańców. Dlatego zaniechali włamania. Ale kiedy libacja miała się ku końcowi, podchocony Tomasz O. postanowił jednak włamać się. Sforsował podkolanowy zamek, a następnie skobel. W suszarni znaleźli swetry, getry i inną odzież. Cała trójka wkrótce doszła do wniosku, że warto spenetrować pozostałe pomieszczenia. Wyłamali więc fragment ściany i ukradli flanelową koszulę i kalesony jednego z lokatorów.

Dwaj panowie zaczęli się jednak zastanawiać, co dalej robić z tak mile rozpoczętym dniem.

Kinga K. wydała się im kobietą ponętą, a okazja do gwałtownej miłości była wymieniona. Tomasz O. przewrócił dziewczynę na plecy i przytrzymał jej kolanami ręce. Mariusz Sz. rozebrał ją i posiadał zdecydowanie wbrew jej woli. Kinga walczyła dzielnie o swoją cześć. Udało się jej na chwilę oswobodzić, ale Mariusz Sz. zdzielił ją pięścią w twarz, łamiąc kawałek zęba. Kinga zaniechała oporu. Wówczas panowie zamienili się rolami.

Wkrótce pozostawili nagą Kingę na poddaszu i przez okno wyszli na dach. Włamanie zauważyli lokatorzy, którzy słyszeli również wołania dziewczyny o pomoc. Policja zatrzymała całą trójkę.

Kinga oświadczyła, że nie przepada za gwałtowną miłością bez wzajemności, ale fakt uczestniczenia we włamaniu nie budził wątpliwości policji. Lecz do prostego rozwiązania problemu było jeszcze daleko. Otóż Kinga w trakcie przesłuchania poinformowała, że nazywa się Ilona i że jest pełnoletnia. Toteż jej doniesienia o gwałcie za skutkowało ściganiem karnym sprawców.

— Sprawdziliśmy tożsamość dziewczyny, gdyż nie posiadała

przy sobie żadnych dokumentów. Okazało się, że Ilona S. rzeczywiście istnieje i jest osobą pełnoletnią — poinformował prokurator.

Z aresztu Ilona S. vel Kinga K. rozpoczęła korespondencję z rodziną w Nowej Rudzie. Podczas kontroli listów okazało się, że są adresowane do innej osoby, to znaczy nie do Ilony S., ale do Kingi K.

— Zorientowaliśmy się, że mamy do czynienia z inną osobą — mówi prokurator Marek Żendzian z Prokuratury Rejonowej w Białymstoku i w dodatku okazało się, że jest ona nieletnia, a więc podlega jurysdykcji innego sądu oraz musi być reprezentowana przez wyznaczonego kuratora sądowego.

Z zamieszania wokół personaliów Kingi postanowili skorzystać sprawcy gwałtu. Tomasz O. nie przyznał się do winy, twierdząc, że wyszedł na dach i pozostawił Kingę z Mariuszem Sz.

— Tam w ogóle nie było żadnej dziewczyny — oświadczył Mariusz Sz., twierdząc, że padł ofiarą pomówienia.

Biegły psychiatra stwierdził jednak, że pokrzywdzona nie opowiada bajek, a ekspertyza lekarska potwierdziła fakt, że została zmuszona do „poddania się czynowi nierzadnemu”.

Tomasz O. i Mariusz Sz. zostali skazani za włamanie do suszarni i kradzież odzieży na półtora roku kryminalu. Rozprawa przeciwko Kindze K. odbyła się we właściwym dla jej miejsca zamieszkania sądzie. Proces o gwałt wyznaczono na maj 1998 roku w Białymstoku.

Kinga przyjechała więc na rozprawę jako pokrzywdzona i jako świadek.

Pakt z pechem był już jednak podpisany. Kinga K. postanowiła wywołać przysłowiowego wilka z lasu i już na dworcu PKS w Białym-

stoku upatrzyła sobie trzydziestoletniego Tomasza G. oraz nieletnią Magdalenę K. Po krótkiej rozmowie doszli do wniosku, że mają wspólne zainteresowania. A mianowicie skłonność do przygód i rozrywkowego trybu życia.

— Może byśmy coś wypili — zaproponowała Kinga.

— Czemu nie — odparł Tomasz G.

Przeliczyli pieniądze i okazało się, że wystarczy na butelkę rozrobionego spirytusu. Alkohol nabyli na melinie i zaczęli szukać przyjemnego miejsca na libację. Wybrali okolice stadionu przy ulicy Jurowieckiej w Białymstoku, gdzie na rurach ciepłowniczych biegnących wzdłuż rzeki było im wygodnie, a wokół kwitły bzy.

Scenariusz zawierania przypadkowych znajomości przez Kingę powtórzył się. Do towarzystwa dołączył Mariusz G. Nad alkohol preferował on rozpuszczalnik. Wkrótce był już tak odurzony wachaniem, że nie odbiegał stopniem upojenia od pozostałych.

Tomasz G. stwierdził w pewnej

chwili, że Kinga jest osobą elegancką i gdyby sprzedać jej ciuchy, to można kontynuować libację.

— Wyskakuj z kurtki — powiedział.

Kinga zbyła jego żądanie i wtedy Tomasz G. postanowił odebrać jej ciuchy siłą. Szarpnął za kurtkę. Kinga wyrwała się, więc przyłożył jej pięścią w twarz. Podchmielona dziewczyna upadła, Tomasz G. zdjął jej skózaną kurtkę, spodnie, bluzę, zegarek, pierścionek i łańcuszek. Przerażona rozwojem wydarzeń Magdalena uciekła.

Rozneglizowana Kinga wzburzyła krew Tomasza G. Postanowił oddać ją bardzo gorącym uczuciem.

— Przytrzymaj tę dupę — powiedział Tomasz G. do Mariusza G.

Ten chwycił Kingę za kostki, rozsunął nogi i pomógł w ten sposób Tomaszowi G. w gwałcie.

Nocą Kinga K. dotarła do pobliskiego postoju taksówek. Policja wkrótce ujęła sprawców.

Tomasz G. zeznał, że do gwałtownej miłości został przez pokrzywdzoną namówiony, a ciuchy oddał mu dobrowolnie, dziękując, że zechciał ją zgwałcić.

Nie ma pewności, czy skłonności do eskapizmu i zawierania przygodnych znajomości nauczyły czegośkolwiek nieletnią Kingę K. Przysłowia, które są mądrością narodu, powinny spełniać jakąś rolę edukacyjną. A więc nieszczęścia chodzą parami, ale też do trzech razy sztuka. Bo Kinga jeszcze raz będzie musiała przyjechać do Białegostoku w roli świadka i pokrzywdzonej w sprawie o kolejny gwałt na jej szacownej osobie.

Prowokacja występu nie jest, niestety, okolicznością łagodzącą.

JANUSZ NICZYPOROWICZ
Justyna Drygas. Drzeworyt (PLSP)

Gaborowy ptak



„Z lotu ptaka”, w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży, prezentuje swoje fotografie Gabor Lörinczy. Od bociana z rozpostartymi na tle błękitu skrzydłami przez zieleń lasów i łąk, wody po Łomżę ukazuje to, czego większość z nas nigdy nie doświadczy. On miał szczęście: oderwał się od ziemi. Latał balonem, motolotnią, śmigłowcem. Fotografował Narew, Pisę i Biebrzę. Rzeczne meandry, żniwne pola i ukochaną kurpiowską Puszcę Zieloną. Syn Polki i Węgry rodem z Satoraljaújhely, łomżanin z wyboru rodziców i Kurpi z wyboru własnego. Około 70 fotografii, skromny wybór z tysięcy negatywów udowadnia, jak uczucie do pewnych miejsc na ziemi może stać się sensem pracy i życia.

— Odkąd z Jasiem Dobkowskim, jako kilkunastoletni chłopcy, wyruszyliśmy w połowie lat pięćdziesiątych ciuchcią z Łomży do Morgownik, przepadłem na zawsze — wspomina Gabor. — Kurpie to dla mnie miejsce magiczne; i ludzie, i przyroda. — Tutaj, nad Pisé, robiliśmy pierwsze szalasy z gałęzi; tutaj malowaliśmy kredkami kurpiowskie pejzaże; tutaj rozbijaliśmy namiot, pływalimy łódką, łowiliśmy ryby. W tym pejzażu szukałem krajobrazu moich rodzinnych dalekich stron. Ten jest mi najbliższy.

Pierwszym aparatem Gabora był czeski flexaret 5, prezent od ojca. Odtąd fotografowanie stało się jego pasją i pracą. Od najmłodszych lat utrwalał piękno natury. Zwykł też mawiać, że nie ma złej pogody, by zatrzymać na zawsze coś ciekawego, urokliwego. Mówi, że śpi z aparatem, bo nigdy nie wiadomo, kiedy tak pięknie uniesie się mgła nad jesienną łąką; kiedy nagle przeleci ci nad głową dostojny bocian. To także poznawanie tajemnic natury. Z aparatem penetrował więc trzy niezwykle rzeki: Narew, Biebrzę i Pisé. Na nie spojrzał również z lotu ptaka.

— Każda z nich jest inna, ma swój charakter — mówi. — Narew to dostojna królowa, a tamte jej paziowie. Nie mogę powiedzieć, która z nich jest piękniejsza. To dla mnie wielkie szczęście, że po prostu są.

Od początku istnienia „Kontaktów” Gabor związany jest z naszą redakcją. Jego urokliwe fotografie wciąż zdobią okładki kolejnych numerów tygodnika.

Gabore znam kilkanaście lat. Podczas naszych wspólnych dziennikarskich wyjazdów niejednokrotnie zaskakiwał mnie swoim fotograficznym oglądaniem świata. Zamiast trzymać kierownicę, nagle wskazywał na coś: „Patrz! Tamte drzewa! Boskie!” Równie emocjonalnie kazał mi zachwycać się kotem na płocie lub badyłami przysypanymi śniegiem.

Gabor to natura wrażliwa, pełna zachłanności na przyrodnicze piękno i życie. Jestem przekonana, że gdyby mógł, fotografowałby kilkomina aparatami naraz. Teraz, prezentując ziemię z lotu ptaka, zaskakuje mnie przede wszystkim twórczą szczerością. Kto wie, czego jeszcze o Gaborze nie wiem.

GABRIELA SZCZĘŚNA

(Wystawę można zwiedzać do 6 stycznia 1999 roku.)



Opowieści kapliczne

15

Wzdłuż krętej, leśnej drogi prowadzącej do Łapczyna (gm. Czarna Białostocka) stoi kilka bardzo starych drewnianych kapliczek. Wszystkie zrobione z olbrzymich pni w jednakowy sposób. W każdej, na wysokości około dwóch metrów, kilkudziesięciocentymetrowa wnęką na świętą figurę. Całość zwieńczona jest charakterystycznym niewielkim kutym daszkiem żelaznym, z motywem promieni słonecznych i krzyżem. Żadna z trzech tego typu kapliczek nie ma już figury. Wszystkie, jak mówią mieszkańcy wsi, zostały skradzione. Kapliczki

są tak stare, że nie wiadomo na jaką pamiątkę stanęły, kto je wykonał. Ważniejszym miejscem dla wsi są tradycyjny krzyż i malutka kapliczka zawieszona na drzewie, które od lat wytyczają granic Łapczyna. To do nich właśnie mieszkańcy odprowadzają swoich zmarłych, kiedy pogoda nie pozwala na wyjazd do kościoła parafialnego w Czarnej Białostockiej.

O stare drewniane kapliczki właściwie już nikt nie dba, nie widać kwiatów czy wstążek. Są za skromne i zbyt „inne” dla współczesnych?

Drodzy Czytelnicy, w każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyslijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

„BEZPIECZNE” KONKURSY

Stanisław Mioduszewski z Lutostani, Barbara Sutkowska z Przeździecka Lenart i Tadeusz Bruliński z Szabl Starych są zwycięzcami konkursu na najbezpieczniejsze gospodarstwo rolne w 1998 roku. Konkurs, na który zgłoszono 110 gospodarstw, zorganizował Oddział Regionalny KRUS w Zambrowie. Gospodarstwa Tadeusza Zajęca ze Srebrnej i Tadeusza Łady z Gaci zostały wyróżnione „za wkład pracy wniesionej w poprawę stanu bezpieczeństwa”.

Propagowanie zasad bezpiecznej pracy dotyczyło nie tylko dorosłych. Swoistym dopingiem do zdobywania wiedzy była olimpiada o bhp w rolnictwie. W eliminacjach wojewódzkich wzięło udział dwudziestu czterech uczniów z ośmiu szkół rolniczych Łomżyńskiego. Zwycięzcami zostali: Piotr Roszkowski (ZSR w Krzyżewie), Wojciech Modzelewski (ZSR w Krzyżewie), Bożena Biedrzycka (ZSR w Nieckowie) i Piotr Godlewski (ZSR w Marianowie).

Dla najmłodszych KRUS wspólnie z Kuratorium Oświaty zorganizował konkurs plastyczny na temat bezpiecznej pracy na wsi. Wpłynęło ponad tysiąc prac, a zwycięzcami zostali: Renata Kaczyńska (Wólka Duża), Agnieszka Krajewska (Wygoda), Daniel Kuliś (Turośl), Katarzyna Baranowska (Wygoda), Monika Pękala (Łętownica), Iwona Gośiewska (Zanie) i Anna Filipkowska (Wysokie Mazowieckie).

POWRÓT DON KICHOTA

W dużym pokoju, gdzie ustawiono dziesiątki krzesel, bywali Jarosław Iwaszkiewicz, Zofia Nałkowska, Czesław Miłosz, Kazimiera Iłakowiczówna.

W gabinecie, w którym powstawały „Noce i dnie”, stylowe biurko i maszyna do pisania. Na stole szydełkowa serweta, wykonana przez matkę Marii Dąbrowskiej. Obok pokój Stanisława Stępowskiego, dyrektora Biblioteki Rolniczej, wielkiego erudyty, serdecznego przyjaciela pisarki. W pokoju przy biurku zmarł. Szczegółne zdjęcie: ulicą Warszawy idzie wysoki, sumiasty Stanisław Stępowski (był 25 lat starszy od Marii), a po bokach dwie siostry: Maria i Jadwiga (zmarła w wyniku odniesionych ran w Powstaniu Warszawskim).

— Don Kichot, śmieszny, zabłąkany w swojej epoce. Pewne postawy i charaktery powtarzają się niezależnie od ustroju — mówi dyr. Muzeum Marii Dąbrowskiej, Barbara Musiał.

Może dlatego tu właśnie znalazł przytulisko Klub Don Kichotów, założony przez prof. Marię Szyszkowską?

Klub stwarza możliwość spotkań ludzi, którzy nie mówią językiem interesów. Którzy mają odwagę walczyć o coś więcej niż karierę, pieniądze, wymierny sukces. O życie wewnętrzne. Otwarcie na innych.

— Jeżeli mamy ocalić samych siebie, nie zmarnować własnego życia, musimy mieć odwagę się buntować — mówi prof. Szyszkowska. — Współczesny człowiek, zmęczony rzeczami, szuka kontaktu z drugim człowiekiem. Jakiejś idei. Poszukuje wartości, które mogłyby go zespolic z innymi.

Wśród Don Kichotów podczas grudniowego spotkania Klubu była Elwira Anna Syzdek, autorka książki „Jak żyć warto”.

Każdy ma swojego wiatraka, z którym walczy. (an)

KONTAKTY





OBŁUDNA SEPARACJA AWS

AWS chce wprowadzić do prawa polskiego instytucję separacji małżeńskiej. Będzie to faktyczne zerwanie małżeństwa bez formalnego orzeczenia cywilnego rozvodu. Katolicy, którzy skorzystaliby z separacji, żyliby w iluzji niepełnienia grzechu z pogwałcenia sakramentu małżeństwa. Od kiedy to sąd ziemski jest władny rozwiązać sakramentalne małżeństwo zawarte przed Bogiem? Bo przecież małżonkowie, żyjący w separacji, pełnią faktycznie wszystkie grzechy, godzące w sakrament małżeństwa: począwszy od złamania przysięgi o wierności i życiu wspólnie aż do śmierci.

Wprowadzenie prawnej separacji, czy innych zapisów typu: „wartości chrześcijańskie”, jest taką samą obłudą i iluzją, jak zapisy w konstytucji PRL o przyjaźni z ZSRR czy o istnieniu socjalizmu w Polsce. Czy nie lepiej sprzyjać prawnie, by bitą żonę i maltretowane, głodne dzieci uwolnić raz na zawsze od męża i ojca pijaka, który w 96 proc. jest katolikiem? Niech ta rozwódka ma szansę na ponowne małżeństwo z innym człowiekiem, niech ma szansę na odrobinę szczęścia, a dzieci, choć z ojczymem, nie będą chodzić głodne i obdarte. Bitą, maltretowaną żonę i gromadkę głodnych, obdartych dzieci, to symbol awuesowskiego katolicyzmu, symbol obłudy i zakłamania.

AWS to „Aspołeczna Wsteczna Separacja” od postępu, humanizmu i od wszystkiego, co dla człowieka jest dobre.

W.W.K.

(imię i nazwisko
do wyłącznej wiadomości redakcji)
Łomża

PRAWA CZŁOWIEKA UTOPIA CZY RZECZYWISTOŚĆ

Minęła 50 rocznica uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Polska jest jej sygnatariuszem. Ale w Polsce ciągle łamane lub lekceważone są prawa człowieka i to nie sporadycznie, lecz w sposób instytucjonalny i zorganizowany. By się o tym przekonać, wystarczy sięgnąć do tekstu Powszechnej Deklaracji. Artykuł 3 mówi, że „każdy człowiek ma prawo do życia”, zaś artykuł 25. punkt 2 potwierdza, że „macierzyństwo i dzieciństwo mają prawo do pomocy i do spe-

cialnej opieki”. Zalegalizowanie aborcji jest ewidentnym złamaniem tych dwóch artykułów. W artykule 12. czytamy: „Nikt nie może doznać uszczerbku na honorze i dobrym imieniu”. Ostatnie lata obfitowały w prowadzone w publicznych i prywatnych mediach nagonki na naród polski, na Kościół i osoby symbolizujące poszanowanie dla godności człowieka, dla prawdy i dobra. Raz po raz staje przed nami pytanie o fundamenty, na których budujemy naszą Ojczyznę. A kryterium oceny jest zawsze rozumienie człowieka: czy człowiek pojmowany jest jako osoba, a więc podmiot obdarzony godnością i cel wszystkich zabiegów społecznych, czy też jest rozumiany jako rzecz lub narzędzie, którym można na różne sposoby się wysługiwać.

Polska od zarania swych dziejów należy do tradycji cywilizacji łacińskiej, jedynej, która określana jest mianem personalistycznej, od słowa persona — po łacinie i proso-pon — po grecku, a osoba po polsku. W artykule 15. punkcie 3. czytamy: „Rodzina jest naturalnym i fundamentalnym elementem społeczeństwa i ma prawo do opieki tak ze strony społeczeństwa jak i państwa”. A w artykule 23. punkcie 3 jest dodane: „Każdy pracujący ma prawo do sprawiedliwego i zadowalającego wynagrodzenia, które zapewni zarówno jemu, jak i jego rodzinie warunki życiowe odpowiadające godności ludzkiej”.

Tymczasem widzimy, jak polityka ekonomiczna państwa polskiego prowadzona jest dokładnie w tym kierunku, aby zniszczyć rodzinę. Chodzi tu o zaniżanie zarobków (by wręcz niemożliwe było prowadzenie gospodarstwa domowego) jak i pozostawianie budownictwa mieszkaniowego w letargu (by młoda rodzina pozbawiona była własnego mieszkania, a także by ci, którzy mają mieszkania, tkwili w spirali zadłużenia, ponieważ państwo chce być lichwiarzem wobec własnych obywateli).

W artykule 17. punkcie 1. czytamy: „Każda osoba ludzka, żyjąca tak pojedynczo, jak w zbiorowości, ma prawo do posiadania własności prywatnej”, a w punkcie 2: „Nikt nie może być arbitralnie pozbawiony swojej własności”. Okres powojenny, to nieustające pasmo ograbiania ludzi z ich własności, bez chęci i woli naprawienia krzywdy.

Artykuł 21. punkt 3. mówi: „Podstawą autorytetu władzy publicznej jest wola ludu, winna się ona wyrazić w uczciwych wyborach...” Bezprecedensowe sześćset tysięcy protestów po ostatnich wyborach prezydenckich dotyczyło właśnie nieuczciwości.

Artykuł 26. punkt 2. powiada: „Wyszkolenie powinno mieć na celu pełny rozwój osobowości ludzkiej i wzmocnienie szacunku dla praw człowieka i jego podstawowych wolności”, zaś w punkcie 2. czytamy: „Rodzice posiadają w pierwszym rzędzie prawo do wyboru kształcenia swoich dzieci”. Tymczasem program edukacji zmierza do odebrania dzieci rodzicom i do wykreowania półgłówek, którzy nie będą mieli pojęcia ani o cywilizacji łacińskiej, ani o własnej kulturze narodowej, ani o człowieku jako osobie (bycie istotnie różnym od zwierząt), ani o sensie ludzkiego życia.

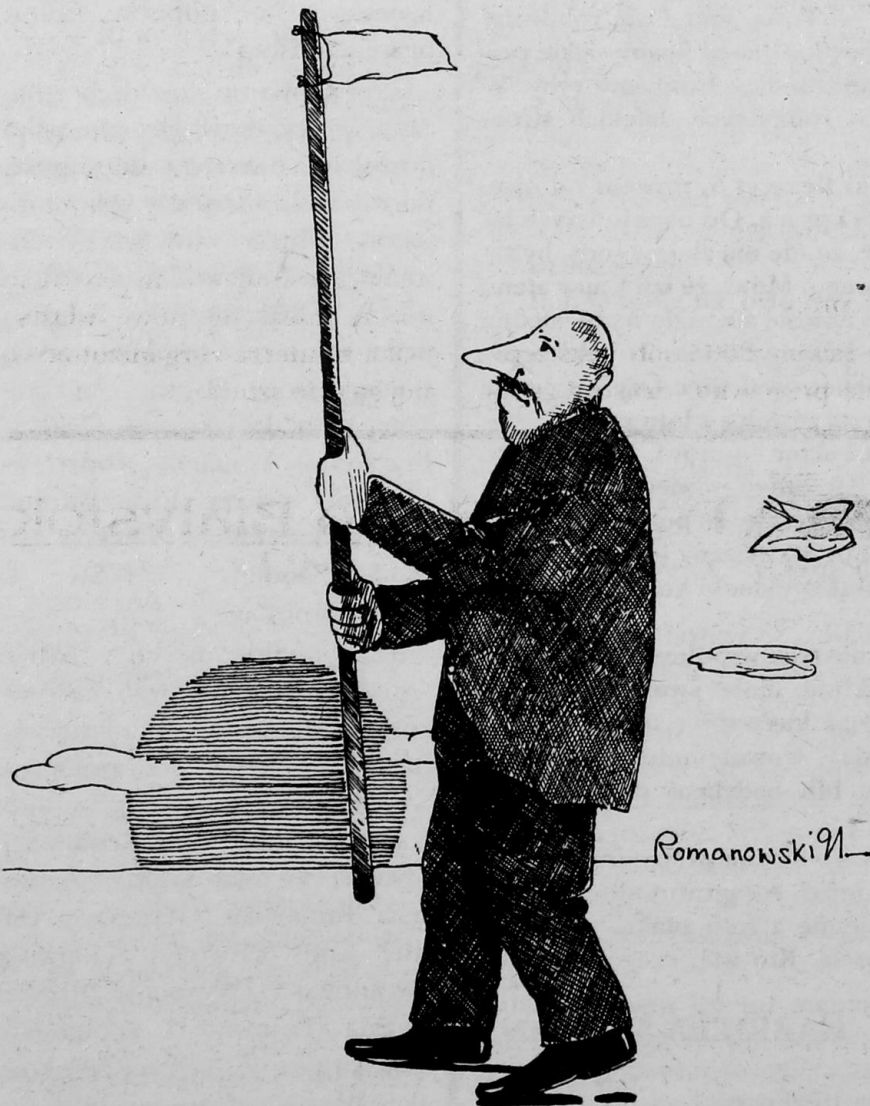
Wreszcie w artykule 30. czytamy: „Żadne ze wskazań tej Deklaracji nie może być tak interpretowane, aby dawało państwu, rządowi czy jednostce jakiegokolwiek uprawnienia mogące być wymierzone przeciwko prawom i wolnościom w niniejszej Deklaracji zawartym”.

A więc autorzy Deklaracji są całkiem świadomi, że różne państwa czy rządy będą miały wyraźną ochotę na poprzekręcanie wymienionych w Deklaracji uprawnień. Dlatego wyraźnie jest zaznaczone, że rządy i państwa nie są władne ustanawiać praw wbrew Deklaracji. Niestety, do jednego z takich państw, idących coraz zwawiej w

kierunku przeciwnym Deklaracji, zaliczyć musimy również Polskę. Albowiem specjaliści od lawirowania między paragrafami, dzięki aprobacie niedouczonej autorytetów oraz obojętności ludzi niezorientowanych lub zdezinformowanych wypychają nas coraz bardziej na drogę neobarbarzyństwa. Swoimi uchwałami zapuszczają sieci nieprawości głęboko w toń życia osobistego, rodzinnego i narodowego. Czujemy się jeszcze dość swobodnie. Co jednak będzie, gdy padnie hasło: „Wyciągać sieci!”

Patrzmy na Polskę dziś. Czy mamy jakieś wspólne cele poza przetrwaniem lub doraźnym dorabianiem się, czy też widzimy z przerażeniem, jak tu opłacać wszystkie rachunki za mieszkanie, za gaz, za elektryczność, CO; za co opłacić przedszkole, za co ubrać dzieci, za co kupić pełnowartościowe pożywienie? Czy w ogóle można mówić o wspólnych celach, gdy tyle Polaków we własnej ojczyźnie jest bez pracy, gdy tyle młodych polskich małżeństw nie ma własnego mieszkania? Czy ta sytuacja jest przypadkowa i jak się ma do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka? Słyszymy powszechnie, że to koszty tzw. transformacji ustrojowej, ale jest jeszcze inna możliwość: celowo, przez politykę podatkową i bankową wypychani jesteśmy w dziadostwo i walkę o byt, abyśmy stracili z oczu wznioślejsze cele? Po co? Po to, żebyśmy przestali być narodem, polskim narodem, abyśmy byli ludźmi bez kultury i bez łączących nas wspólnych celów, aby jeden drugiemu wydierał resztki i z zawiścią patrzył na tego, który ma, który jest wykształcony i wychowany. Oto perspektywa cywilizacyjna dla polskiego narodu, opracowywana przez międzynarodowe gremia, które doskonale wiedzą, że ludzie zepchnięci do poziomu walki o byt z silniejszym i zorganizowanym konkurentem, a właściwie przeciwnikiem, bardzo szybko tracą siły i tracą morale, stając się tym samym łatwym łupem dla tych, których ideologia nie zna litości, ani na wojnie, ani w handlu. Nie trzeba długo się zastanawiać, aby zobaczyć, że Polska znajduje się w stanie daleko zaawansowanego podboju. W najlepszych sektorach gospodarki właścicielem ponad połowy zakładów jest już kapitał obcy, wkrótce rozpocznie się gwałtowna wyprzedaż polskiej ziemi. Z większą determinacją i skuteczniej musimy dbać o polską ziemię i polskie zakłady pracy. Bądźmy jak najbardziej Polakami, abyśmy mogli być ludźmi we własnej Ojczyźnie, mieszkańcami we własnych domach, pokoleniem na własnej ziemi, współgospodarzami w naszych zakładach pracy. Patrzmy na rzeczywistość i nie przyjmujemy wyłącznie postawy walki o byt lub o doraźne dorabianie się. Kto tylko tak myśli, za chwilę będzie obcym jadł z ręki. My musimy zacząć od celów, które wyrastają ponad tzw. przyziemne sprawy, nadają życiu społecznemu inny wymiar. Dzięki nadrzędnym celom życia narodowego z większą determinacją i skuteczniej będziemy dbać o polską ziemię i o polskie zakłady pracy.

Eugenia Rzodkiewicz-Kulesza
Zambrów



BERŻNIKI

• Dzieci ze szkoły otrzymały świąteczne prezenty od warszawskiej Fundacji „Dzieło Odbudowy Miłości”. Działacze Fundacji co roku spędzają w gminie Sejny wakacje i doskonale wiedzą, w jak ciężkiej sytuacji są wiejskie rodziny.

BIAŁOWIEŻA

• W osadzie Krzyże w ogrodach gospodarzy pojawił się żubr. Na szczęście, poszedł sobie bez niczyjej interwencji. Spotkanie z tymi zwierzętami zdarza się tutaj od czasu do czasu.

• Zarząd Gminy wystąpił do Urzędu Rady Ministrów o przywrócenie nazwy Białowieża dla całej Polany Białowieskiej, obejmującej kilka miejscowości na obszarze około 2 tysięcy hektarów. Odpowiedź ze stolicy przyszła nieco „udziwniona”: Zastawa, Podolany Pierwsze i Podolany Drugie zostały na lodzie, co bardzo rozczarowało mieszkańców. Władze gminy zamierzają ponownie starać się o przyłączenie tych miejscowości do Białowieży.

• Białowieża spodziewa się około 800 sylwestrowych gości. Wszystkie miejsca noclegowe są już zarezerwowane.

• To jedyna chyba gmina w kraju, gdzie liczebną przewagę nad paniami mają panowie: na 100 mężczyzn przypada 87 kobiet.

• Śnieg leży tylko w Puszczy Białowieskiej. Drogi są „czarne”, co sprzyja bezpieczeństwu podróżnych, bowiem sezon turystyczny w tych stronach trwa cały rok.

BOCKI

• Samorząd pracuje nad budżetem. Na pewno w każdej dziedzinie coś trzeba będzie uciąć.

• Głównym przyszłorocznym zadaniem jest budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacja indywidualnych gospodarstw. W tej sprawie odbyły się już spotkania z mieszkańcami. Niestety, dla wielu kwota 1000–1500 złotych, która musieliby na ten cel wyłożyć, jest poważnym problemem.

• Wciąż w stanie surowym jest sala gimnastyczna przy nowym budynku Szkoły Podstawowej w Boćkach. Brakuje pieniędzy zarówno na wykończenie inwestycji, jak i na zagospodarowanie terenu wokół placówki.

• Zaledwie 50 proc. gospodarstw w gminie ma wodociąg. To zadanie samorządu na nowy rok.

CZYŻEW

• Na giełdzie papierów wartościowych zadebiutowały zakła-

dy mięsne w Jarosławiu, w których 40 procent udziałów ma spółka FarmFood, posiadająca swój główny zakład w Czyżewie. Podobnie jak w kilku innych branżach przemysł mięsny zaczyna wchodzić w fazę tworzenia większych struktur. FarmFood rozpoczął ten proces, przejmując stopniowo przedsiębiorstwo w Małopolsce i planując kolejne tego typu działania. Ma w tym pomóc pozyskanie nowego udziałowca, którym zostało szwedzkie zrzeszenie farmerskie. Poza rynkiem krajowym FarmFood nastawia się także na ekspansję na wschód z eksportem wyrobów i ewentualnie budowę zakładu przetwórczego.

GRAJEWO

• Przedstawiciele kierownictwa Zakładów Płyt Wiórowych aż w Krakowie spotkali się z głównymi inwestorami w siedzibie Banku Przemysłowo-Handlowego. Głównym powodem rozmów było przedstawienie strategii ZPW w warunkach pogarszającej się sytuacji rynkowej, załamania eksportu i rosnącej konkurencji krajowej. Inwestorzy zainteresowani „płytami” zaakceptowali program zakładający m.in. ograniczanie kosztów (w tym zwolnienia pracowników) i połączenie z podobnym zakładem w Wieruszowie.

• Władze miasta powołały specjalną komisję do zbadania zarzutów wobec kierownictwa Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, wysuniętych przez 106 osób, które w formie pisemnej zwróciły się ze skargą do władz Grajewa. Dopiero po zakończeniu jej pracy podjęta zostanie decyzja o dalszych losach tego protestu.

• Prawie 900 osób zaszczepiło się przeciwko wirusowi zapa-

lenia wątroby. Specjalną akcję prowadził miejscowy SANEPID, najczęściej zaszczepia się młodzież szkolna.

GONIĄDZ

• Klub Abstynenta powstał po roku starań przy ośrodku kultury. Pieniądze na adaptację i wyposażenie pomieszczeń środowiska abstynenckiego pozyskały z funduszy przeciwdziałania alkoholizmowi.

MIELNIK

• Rada Gminy uchwaliła nowe stawki podatków i opłat lokalnych. Na przykład podatek od budynków mieszkalnych od jednostek państwowych wynosi 0,38 zł za metr kwadratowy, a dla właścicieli prywatnych — 0,25. Nie zmieniła się stawka podatku za posiadanie psa — 22 złote.

• Ze względu na zator w Wyszogrodzie ogłoszono pogotowie przeciwpowodziowe dla wszystkich gmin nadburzańskich.

• W kraju odwilż, a w Mielniku Bug skutą lodem. Jak zwykle nie brakuje śmiałków chcących zmierzyć się z naturą. Niektórzy przeprawiają się na drugi brzeg nawet ciągnikami.

• Mielnik szykuje się do Sylwestra. Bal odbędzie się w Gminnym Ośrodku Kultury. Wstęp zaledwie 10 złotych od pary, ponieważ każda wybiera się z własnym koszykiem świątecznych smakołyków. Do tańca przygrywać będzie zespół muzyczny GOK-u.

• Gmina ma stronę w internecie. Nawiązała już kontakty z Żydami z USA, których przodkowie pochodzą z tych stron. Wy-mownym świadectwem ich życia jest bożnica. Jej nowa właścicielka zamierza zorganizować w niej galerię sztuki.

NOWOGRÓD

• Dwadzieścia lat liczy tradycja bożonarodzeniowych spotkań twórców kultury Łomżyńskiego, organizowanych przez Regionalny Ośrodek Kultury w różnych miejscowościach, szczególnie aktywnych w tej dziedzinie. W opłatkowym spotkaniu w Nowogrodzie udział wzięło przeszło 200 osób.

OSOWIEC

• Z ogromnym zainteresowaniem przyjęli mieszkańcy nadbiebrzańskich gmin kurs na przewodników po Biebrzańskim Parku Narodowym. Licencje w szkoleniu zorganizowanym przez BPN we współpracy ze Światowym Funduszem na Rzecz Przyrody ma zdobyć 24 przewodników, a na pierwsze zajęcia zgłosiło się 100 osób. Do zajęć terenowych zakwalifikuje się 90 kandydatów, a najlepszych 30 dopuszczonych będzie do dalszych etapów kursu.

PIĄTNICA

• Pracownia komputerowa z dostępem do sieci internetu otwarta została w szkole Podstawowej. W ramach Narodowego Programu Edukacji Informatycznej. Koszty zorganizowania pracowni w gminach i szkołach pokrywa w części budżet państwa, a w części samorząd. W Łomżyńskim wszystkie miasta i gminy zgłosiły zainteresowanie programem i powstało już 11 pracowni. Podstawowym problemem w ich pełnym wykorzystaniu jest brak fachowej kadry.

WIGRY

• Ponad 200 twórców ludowych z Suwalszczyzny i Mazur wzięło udział w siódmej już Wigiliu Ludowej. Spośród mniejszości narodowych, zamieszkujących Suwalskie, przybyli jedynie Litwini; zespół Gimtas z Puńska wykonał po litewsku starą adwentową pieśń.

ZAMBRÓW

• Przedsiębiorstwo PKS, prowadzące w mieście sieć komunikacji miejskiej, poinformowało, że od 1 stycznia znosi wszystkie uprawnienia do bezpłatnych i ulgowych przejazdów. Młodzież szkolna i pracownicy zakładów pracy będą mogli skorzystać ze specjalnych ofert zniżkowych na bilety miesięczne.

• Urząd Miejski zaprasza mieszkańców miasta do zgłaszania wszelkich problemów związanych z funkcjonowaniem wodociągów, ogrzewania i pozostałych elementów infrastruktury technicznej w Wydziale Rozwoju Gospodarczego UM przy ul. Fabrycznej, p. 216 (tel. 71-28-79).

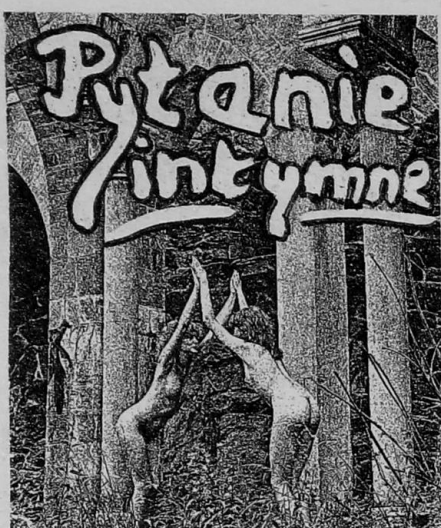


Polskie Radio Białystok
FM 99,4 98,6 MHz

Wiadomości Radia Białystok co godzinę — wydanie główne: 7.00, 16.00. Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30. Przegląd prasy: 5.38, 6.21. O tym się mówi: 6.45. Informacje z przejść granicznych: 5.53, 6.53, 7.54, 8.53, 12.08, 15.08, 16.24. Sport: 5.05, 6.05, 7.14, 8.05, 16.14, 18.05, 19.05, 21.05. Moto Radio: 5.53, 6.53, 7.54, 8.53, 12.09, 15.08, 16.24. Reporterzy informują: 5.23, 5.45, 6.15, 6.40, 6.45, 7.24, 7.45, 17.14, 17.21, 17.40, 17.45. Regionalne notowania walutowe: 8.39, 11.55. Serwis kulturalny: 7.13, 16.10.

5.00 FAKTY I MUZYKA — (wiadomości co 30 minut); 9.10 NN zaprasza...; 9.45 E. Redliński — „Szczurojorczy”; 10.15 Między nami; 11.00 Serwis kulturalny Radia Białystok; 11.15 Reportaż; 11.53 English on ... Route 66; 15.10 Powroty; 16.00 Co niesie dzień; 18.10 Muzyczny Telefon/Muzyczne listy; 18.30 Audycje dla Mniejszości Narodowych; 19.10 Magazyny Literackie; 19.30 Koncerty Muzyki Poważnej; 20.05 Dobranocka; 22.00 Reflektorem po świecie — program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok





Od pewnego czasu unikam stosunków. Zauważyłam, że brak mi odpowiedniego nawilżenia w pochwie. Każdy stosunek wywoływał ból, pieczenie. Ostatnio, by było łatwiej, posmarowaliśmy prezerwatywę oliwką. Też nie było dobrze. Co robić?

Halina

Pisaliśmy o tym niedawno, ale powtórzmy: unikanie współżycia nie rozwiązuje problemu. Aby uzyskać odpowiednie nawilżenie pochwy, może trzeba wydłużyć grę wstępą. Intensywne nawilżenie towarzyszy dużemu podnieceniu. Na to trzeba mieć czas, trzeba pieścić się wolno, myśleć o przyjemnych rzeczach, oddawać się właśnie tej chwili. W żadnym wypadku nie należy nastawiać się na ból i tylko czekać, kiedy on się pojawi. Takie oczekiwanie paraliżuje i nie pomaga.

Jeśli nadal zwilżenie pochwy będzie skromne, wówczas można zaopatrzyć się w specjalne środki, żełe czy maści, które są dostępne w aptece bez recepty. Prezerwatywy można smarować tylko żelami wodnymi. Nigdy oliwką (ani innymi środkami olejowymi), która powoduje powstawanie w gumie otworków. Prezerwatywa przestaje wówczas chronić przed zapłodnieniem, a także przed zakażeniem.

Chyba jest to naiwne pytanie, ale chciałabym dowiedzieć się, jak duży jest wytrysk u mężczyzn?

Ania

Nie jest zbyt duży, bo jego objętość wynosi od trzech do pięciu mililitrów. By łatwiej było sobie wyobrazić tę ilość, to jest równy łyżeczce od herbaty. Objętość wytrysku jest indywidualną sprawą i u niektórych może być trochę obfitszy, u innych skromniejszy. Normalnym zjawiskiem jest zwiększenie ilości nasienia przy dłuższej abstynencji seksualnej. Natomiast, gdy mężczyzna starzeje się, objętość nasienia się zmniejsza.

I jeszcze jedno: w tej rubryce nie ma naiwnych pytań; można pytać o wszystkie niepokojące sprawy.



LEKARZ DOMOWY

Chciałbym dowiedzieć się, gdzie można przeprowadzić badania na wykrycie plemników w spermie. Muszę wiedzieć, czy jestem płodny.

Romek

Badanie plemników w spermie wykonuje m.in. laboratorium w Przychodni Rejonowej w Łomży przy ul. ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego (tel. 18 54 63). Pa-

cjent może przyjść ze skierowaniem od swojego lekarza rejonowego, wówczas badanie jest bezpłatne. Jeżeli chce zgłosić się bezpośrednio do laboratorium, powinien zapłacić 2,8 zł za badanie spermy. Należy wstrzymać się od współżycia na kilka dni przed badaniem. Mężczyzna otrzymuje specjalny pojemniczek i ma czas, by donieść spermę. Po dwóch godzinach od pobrania wyniki są już gotowe.

§

POD PARAGRAFEM

Jakie trzeba spełnić warunki, by móc skorzystać z wcześniejszej emerytury rolniczej? Czy z tej emerytury może także skorzystać moja siostra, pracująca ze mną od lat w gospodarstwie.

Henryk

Z możliwości przyznania emerytury przed osiągnięciem wieku emerytalnego może skorzystać tylko rolnik lub jego małżonka. Inny domownik, czyli osoba, która stale pracuje w gospodarstwie rolnym rolnika, nie ma prawa do tego świadczenia. Rolnik z kolei, aby mógł skorzystać z tzw. „wcześniejszej” emerytury, musi spełnić

trzy warunki. Mężczyzna musi mieć 60 lat (kobieta 55 lat). Być ubezpieczonym przez co najmniej 120 kwartałów (dotyczy to kobiet i mężczyzn). Ostatni warunek: trzeba zaprzestać prowadzenia działalności rolniczej, czyli przekazać gospodarstwo rolne.

Siostra nie mogłaby spełnić tego ostatniego warunku, gdyż z pytania wynika, iż ona pracuje w gospodarstwie pana Henryka.

Należy przypuszczać, iż wymienione przepisy wkrótce się zmienią, gdyż właśnie trwają prace nad przygotowaniem programu wcześniejszych emerytur w systemie ubezpieczenia społecznego rolników.



RECEPTA NA MIŁOŚĆ?

Stało się coś tak zupełnie dziwnego, że tego nie rozumiem. Może tak jest z miłością, jak z adoptowanym dzieckiem? Znam trzy bezdzietne małżeństwa, które wzięły sobie dziecko z Domu Małego Dziecka w Białymstoku. I nie minął rok, dwa, gdy wszystkie moje koleżanki zaszły w ciążę i urodziły zdrowe córeczki (dwie) i synka.

Mam już 32 lata i wciąż jestem (byłam) sama. Nawet nie chodziłam na „samotne bale”, nie pisałam do „kacików”, bo i po co? W tym wieku, uznałam, nie ma się już żadnych szans. Ale pewien wieczór był wyjątkowo smutny i pusty. Pomyślałam: wszystko jedno, napiszę. Wysłałam ofertę do „Kontaktów”. I zanim nadeszły odpowiedzi, poznałam Adasia na imieninach koleżanki. To był jej kuzyn. Nie planował wizyty w Łomży (jest z Olsztyna), tak wyszło.

To było cztery miesiące temu. Święta spędzamy razem. Jestem taka szczęśliwa. Może trzeba się odważyć i to wystarczy, by przyciągnąć do siebie miłość? Może to jest recepta? Życzę wszystkim tego samego.

Agata

OFERTY

Wdowa (64/163/64) pozna sympatycznego wdowca /do lat 70/, eleganckiego, dobrego, prawego człowieka. Posiadam mieszkanie.

Ryba z Suwałk

Mam 34 lata i prowadzę samotnie kilkuhektarowe gospodarstwo. Szukam swojej drugiej połówki, której, jak i mnie, dokucza samotność. Która tęskni do domowego ogniska. Jeżeli kochasz wieś i zależy Ci na założeniu szczęśliwej rodziny, napisz.

P.S. Czy gdzieś jeszcze istnieje taka dziewczyna?

Strzelec

Mieszkam (30/170/70) w pięknej wsi i nigdy jej nie pozostawiam. Do szczęścia brakuje mi tylko „tej jedynej”, zakochanej jak ja w polach, lasach, łąkach. Mam niewielkie gospodarstwo. Prowadzę je z rodzicami. Ciągłe czekam, żeby i do mnie uśmiechnęło się szczęście.

Zenek

Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



Jak umalować się, aby ładnie wyglądać w karnawale?

Grażyna

Makijaż rozpoczynamy nałożeniem podkładu, który jest najważniejszy. Kryje mankamenty cery, dodaje jej blasku, ożywia i rozjaśnia. Jeśli go dobrze dobierzemy i starannie rozprowadzimy, będziemy wyglądały świeżo i promiennie.

Do cery tłustej lepszy jest make-up matujący, który wysusza, kryje nierówności, likwiduje świecenia.

Cera sucha lubi podkład bogaty w składniki odżywcze i nawilżające. Wypryski i zaczerwienienia maskujemy korektorem przed nałożeniem podkładu. Większość firm produkuje w sztyftach. Do doskonałego upiększenia twarzy potrzeba dwóch sypkich pudrów. Jeden bardzo jasny i przezroczysty, nakładamy tylko na środkową część twarzy (będzie świetlista przez cały wieczór). Drugim, w odcieniu złocistym, pudrujemy resztę twarzy. Zabieg ten w każdym oświetleniu nadaje rysom łagodniejszą linię. Puder sypki lepiej się trzyma, gdy dociskamy go do skóry delikatnymi, kolistymi ruchami. Kości policzkowe podkreślamy dotknięciem różu w pudrze, rozprowadzając go w kierunku skroni. Powieki malujemy cieniem za pomocą pędzelka lub gąbeczki, nigdy palcem, gdyż trzyma się on znacznie gorzej. Będzie natomiast trwalszy, jeśli nałożymy go lekko zwilżonym pędzelkiem. Jaśniejszy cień nakłada się zawsze w wewnętrznym kącie oka, ciemniejszy w kącie zewnętrznym. Odrobina bieli pośrodku górnej powieki, tuż nad rzęsami, efektownie „otwiera” oko. Na wieczór lepiej nie używać cieni perlistych, gdyż w świetle elektrycznym podkreślają zmarszczki i kurze łapki.

Na wieczorne przyjęcie bezpieczniejszy będzie tusz wodoodporny, ponieważ lepiej znosi wyższą temperaturę. Przed umalowaniem ust przypudruj je, wtedy szminka będzie się lepiej trzymała. Bardzo trwałe są pomadki pudrowe, zawierają mało tłuszczu, a dużo pudru. Pamiętajmy także o tym, żeby przed pomalowaniem szminką podkreślić ich kształt konturówką w tym samym kolorze. Konturówką można usta nieznacznie powiększyć lub zmniejszyć, obrysowując je milimetr powyżej lub milimetr poniżej naturalnej linii. Kontur ust wypełniamy pomadką. Szminka nakładana pędzelkiem trzyma się znacznie lepiej. W sztucznym świetle szminki w kolorach bladych, zgaszonych postarzają, sprawiają, że cera wydaje się zmęczona i szara.

Iwona Chojnowska („Intercosmetic”)



KRONIKA POLICYJNA

• Usiłowanie przemytu 460 ampułek hormonu wzrostu wartości 92 tysięcy złotych udaremnił Sergiejowi Sz. z obsługi pociągu Petersburg – Warszawa celnicy z przejścia granicznego w Kuźnicy Białostockiej. Paczki z ampułkami znaleźli w wagonie konduktorskim. Niedoszły przemytnik, choć przyznał się do popełnienia przestępstwa, odmówił wyjaśnień.

• Podejrzany o sfalszowanie 5 czeków i dowodu osobistego 23-letni mieszkaniec pewnej wsi w Białostockiem, powiesił się na kawałku koca w policyjnej izbie zatrzymań.

• W Łomży do mieszkania Andrzeja Z. zakradli się włamywacze. Zgrabili telewizor, magnetowid, garnitur, koszulkę, wiertarkę elektryczną i aparat telefoniczny łącznej wartości około 2000 zł. Jednak łupy trzeba było wynieść na raty. Traf chciał, że właśnie na chwilową nieobecność przestępców trafił właściciel mieszkania. Postanowił czekać. Jego cierpliwość została nagrodzona. Bo oto nagle usłyszał chrobotanie klucza w drzwiach. Pomógł je otworzyć powracającym włamywaczom. Udało mu się schwytać jednego i już nie puścić. Następnie gospodarz tak wymierzył mu sprawiedliwość, że przestępca znalazł się w szpitalu. Poturbowanym włamywaczem okazał się Mariusz W., miejscowy.

• W Czarnej Białostockiej w wigilijne popołudnie, w rodzinnym domu, na pasku od spodni powiesił się 13-letni chłopiec. Tego samego dnia w tej samej miejscowości, także przez powieszenie, pozbawił się życia 59-letni mężczyzna.

• W Bielsku Podlaskim właściciel sklepu z tak zwanymi śmiesznymi przedmiotami odkrył włamanie. Wkrótce 3 chłopców zaczęło strzelać z petard. Patrol policji zatrzymał 2. Okazało się, że zabawiali się przedmiotami skradzionymi właśnie w tym sklepie.

• Na drodze Goniądz – Klewianka znaleziono pobitego do nieprzytomności 16-letniego Michała N. z Klewianki (gm. Goniądz). Chłopca w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

• W Bożejewie (gm. Wizna) przy okazji interwencji domowej policjanci zarekwirowali należącą do Bogusława K. jednolufową broń palną bez numerów fabrycznych oraz 21 nabojów.

• W Ładach Borowych (gm. Zambrów) nieznani sprawcy ukradli fordą Zbigniewa W. z Zambrowa. Po przejechaniu

około 10 kilometrów porzucili pojazd w rowie i spalili.

• W Łomży dwaj mężczyźni o pseudonimach „Kowal” i „Wojtas”, grożąc Marcinowi S. podłożeniem ładunku wybuchowego pod drzwiami mieszkania i bijąc po twarzy, zażądali zwrotu pieniędzy należących do Krzysztofa B.

MIKOŁAJOWY OSZUST

Taka okazja zdarza się raz na sto lat! Japoński sprzęt za pół darmo! Wielka wygrana, której nie można się oprzeć. Tym bardziej że wręcza ją człowiek z telewizji. Osobiście przyjechał pod Łomżę, zaszedł do domu, zaproponował. Nawet te 250 złotych, których zażądał, łatwiej było wyjąć z portmonetki, bo przecież to wielka wygrana.

Szczęście trwało krótko. Za krótko. W pewnym domu w Cydzynie Nowym tylko trzy dni. Gospodyni wyjęła wygrane żelazko, przepasowała obrusy i zobaczyła brunatne plamy na spodzie.

— Tak mnie omamili, ogłupili, że przeplaciłam. Weszli do domu, kiedy pranie w kuchni rozłożone, pralka chodziła, to kto miał głowę zastanawiać się, czy to jest uczciwe — mówi.

Dwaj mężczyźni odwiedzili ją w przedświąteczną sobotę. Jeden, z identyfikatorem na kurtce, przedstawił się: kontroluje opłaty za telewizję.

— Kto by tam sprawdzał dokładnie, jak się nazywa. Mówili, że są z Ostrołęki, ale mają do sprawdzenia nasz teren — mówi rolnik.

Po sprawdzeniu książeczki abonamentowej i po porównaniu z przygotowaną kartką, „kontroler” oznajmił, że zgadzają się trzy numery z kartą wygranych. Szczęście się uśmiechnęło i możecie wziąć udział w losowaniu nagród. Ale że tylko trzy numery się zgadzają, to za nagrody trzeba zapłacić „połowę wartości”, powiedział.

Wyjął z teczki cztery koperty i uprzedził, że jedna jest pusta. Ale szczęście dalej nie opuszczało gospodarzy: wyciągnęli kopertę z nagrodami! A to oznaczało wielką wygraną: żelazko „made in Japan”, ekspres do kawy „Satellite GS — 330” i komplet noży nierdzewnych, bardzo ostrych. Całość warta 500 złotych. Ale szczęśliwi abonenci telewizyjni mogli zapłacić tylko połowę ceny, by zostać właścicielami tych kuszących, nowoczesnych sprzętów.

— Gwarancja miała być w środku, a zapowiedzieli, że jak się zepsuje, to można reperować w „Eldomie” w Łomży, na Starym Rynku. Dodał, że można też w Ostrołęce, ale to za daleko, więc bardziej opłaca się w Łomży — opowiada kobieta.

Po kilkunastu minutach mężczyźni odjechali sprzed domu niebieskoszarym samochodem. I tyle ich widziano. Dopiero po kilku dniach okazało się, że nie ma żadnych gwarancji, instrukcja jest po rosyjsku, a wszystko nadaje się na śmietnik.

Tego dnia dwaj „kontrolerzy” odwiedzili jeszcze kilka domów w Cydzynie Starym i Nowym.

— Zajechali na podwórko i spyтали, czy płacę rachunki. No to im mówię, że tak — opowiada Józef Sochacki z Cydzyna.

Zaprosił „kontrolera” do domu, pokazał książeczkę. Ten wyciągnął spis numerów i zaczął je porównywać. Zaciekawiony Józef Sochacki wyjął okulary i zabierał się za przeglądanie ich dokumentów. „Pan nic nie wygrał, bo o jeden numer los się różni. Do widzenia panu”. „Kontroler” szybko zabrał swoje spisy i wycofał się z mieszkania.

— Widocznie zauważyli, że zacząłem być podejrzliwy i przestraszyli się, że mogę postawić im dokładne pytanie — twierdzi Józef Sochacki.

„Kontrolerzy” nagradzali wygranymi starsze kobiety, które teraz nie chcą opowiadać o swojej naiwności, obawiając się kpin rodziny i sąsiadów. Metoda na wygrane losy skutkowała też tam, gdzie zabiegani ludzie nie mieli czasu na zastanawianie się, dokładne sprawdzanie. W ciągu krótkiego rajdu zarobili na gapiostwie co najmniej tysiąc złotych. Na sprzęcie kupionym od handlarzy ze Wschodu (największym „szajsie”, jaki można znaleźć). Oczywiście, prywatny zakład napraw sprzętu AGD w Łomży nic nie wie na temat nagród z konkursu dla abonentów telewizyjnych.

„Kontrolerzy” znów pojawiają się w domach, bo zapowiadany jest następny konkurs dla widzów, którzy regularnie płacą. I oni mają największą szansę być wciągnięci w codzienny wir teleturniejów, quizów, audiotele. Po co dzwonić, skoro szczęście samo przychodzi do domu?

Gdy poszkodowany zamknął się w mieszkaniu, napastnicy uszkodzili drzwi wejściowe na kwotę 150 zł.

• W Filipowie nieznani sprawcy włamali się do kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Dostali się do świątyni przez wyważenie rygla przy lufciku. Ich łupem padły datki wiernych, znajdujące się w skarbonce.

• W Suwałkach z mieszkania Marzeny T. ktoś ukradł sprzęt radiowo-telewizyjny, wyroby ze złota, odzież i inne przedmioty. Straty około 18 tysięcy złotych.

• W Suwałkach nieznani sprawcy, przez włom w stropie piwnicy, dostali się do 2 sklepów przy ul. Kościuszki, z których ukradli wyroby i odzież skózaną oraz inne przedmioty łącznej wartości 34 tysięcy złotych.

• W Białymstoku z mieszkania pewnego lekarza przepadł jego dyplom zawodowy i paszport.

• Przykre przygody spotykają także kołędników. W białostockim Osiedlu Bacieczki na obrzeżach miasta 3 chłopcy „z gwiazdą” zostali zaatakowani przez nieznanych bandytów. Ci pobili ich kijem bejsbolowym i ograbili z 240 złotych, zebranych podczas kołędowania.

• Bywa też, że to kołędnicy stają się przestępcami. Tak zdarzyło się w Wiejkach (gm. Gródek). Przybysze z gwiazdą do mieszkania Antoniny W. ograbili gości gospodyni z 570 złotych.

• W Suwałkach zauważono wydobywający się z siedziby ZHP dym. Okazało się, że przyczyną opanowanego w porę ognia był pozostawiony przez kogoś włączony piecyk elektryczny.

• W Łomży z budynku gospodarczego przepadło 9 kur i kogut. Straty 200 zł na szkodę Urszuli G.

• W Łomży w sklepie „Porto” jakiś mężczyzna zamówił papierosy, alkohol i konserwy wartości 363 zł 20 gr. Wykorzystując pobyt ekspedientki na zapleczu, zgarnął towar i zbiegł nie płacąc ani grosza.

• W Turośli ze sklepu Jerzego L. z Kolna przepadły artykuły spożywcze i przemysłowe oraz waga elektroniczna. Straty 6000 zł.



Jeśli wierzyć mediom, z nadejściem Nowego Roku to się dopiero zacznie!

Całe szczęście, że reforma administracyjna kraju nie zdeorganizuje, przynajmniej na razie, życia podlaskiego (tak już trzeba pisać) sportowego. Toczące się rozgrywki zostaną dokończzone w dotychczasowych strukturach. W piłce nożnej mamy problem z głowy aż do czerwca przyszłego roku. Prezesi Okręgowych Związków Piłki Nożnej w Białymstoku, Łomży i Suwałkach, czyli **Józef Maliszewski, Henryk Pestka i Romuald Kabroński** mają 6 miesięcy na spotkania, konsultacje, przemyslenia i... decyzje. Mniemam, że o decyzje będą pozbawione partykularyzmu, optymalne ekonomicznie i sportowo.

Tymczasem przyjrzyjmy się aktualnemu stanowi posiadania futbolowego Podlasia. Na szczeblu centralnym, czyli w makroregionie Warszawsko-Mazurskim, nas OZPN reprezentuje w III i IV lidzie 11 zespołów seniorów: (4 z Białostockiego, 3 z Suwalskiego i 4 Łomżyńskiego) oraz 9 juniorów starszych i młodszych (6 z OZP Białostockiego i 3 z OZP Suwałki).

Zważywszy, że **MOSP Białystok** (juniorzy starsi) i **JAGIELLONIA** (juniorzy młodzi) są w ścisłej czołówce, to niby nieźle, chociaż powinno być lepiej. Ale już kiedy zbliżamy się do posiadania — oprócz wymienionych — w poszczególnych okręgach, powodów do zadowolenia jakby nie widać. Kiedy zaś przyjdzie ocenić poziom rozgrywek — człowieka ogarnia rozpacz. Niekiedy nawet czarna.

Jak nie patrzeć, najlepiej jest w **OZPN Białystok**. W 37 drużynach seniorów (klasa okręgowa — 14, klasa A — 12, klasa B-11), 17 juniorów (starszych — 7, młodszych — 10), 28 trampolinek (starszych — 16, młodszych — 12) i 12 żaków, gra ponad tysiąc zawodników. Ale już stan posiadania **OZPN Suwałki** prezentuje się znacznie gorzej. Wśród seniorów rywalizuje 26 drużyn (14 w klasie okręgowej i 12 w klasie A), juniorów — 13, a trampolinek — 30 (starszych — 14,

młodszych — 16). Żle jest w Łomżyńskim. Tylko 13 drużyn seniorów (w jednej zróżnicowanej co do poziomu grupie), 12 juniorów (6 starszych i 6 młodszych) i 14 trampolinek (6 starszych i 8 młodszych). A i tak na ten bilans pracują głównie 4 kluby (**ŁKS, OLIMPIA, MLEKOVITA, WARMIA**), gdzie jest jakikolwiek system szkolenia. Lepszy lub gorszy, ale zawsze. Fakt, iż w **OZPN Łomża** mamy tylko jedną klasę rozgrywkową seniorów, a żadna z drużyn nie walczy w makroregionie juniorów, jest wielce wymowny.

Przedstawiony ilościowy stan



stwa już dziś nie stanowi powodu do dumy. A tu jeszcze będą poważne ubytki: od lipca 1999 **Elk, Olecko, Gołdap, Węgorzewo, Giżycko** czy **Pisz** wejdą pod pieczę **OZPN Olsztyn**. Automatycznie nie da się więc wykluczyć, że od sezonu 1999/2000 w **Czyżewie, Radziłowie, Kolnie** czy **Ciechanowcu** będzie co najwyżej klasa A, chociaż wymienionym ośrodkom wcale tego nie życzę.

Jeśli ktoś doszedł do wniosku, że wziąłem się na Łomżę, a jeszcze bardziej na jej okolice, jest w ogromnym błędzie. Zwracam nieśmiało uwagę, że funkcjonuje liga, w której team z Łomży jest aktualnie najlepszy, zarówno organizacyjnie, jak i sportowo. Filarami tej drużyny są: **Janusz Wilczewski, Jurek Hapunik, Stasio Sawko** (kompan do wypitki i do wybitki, ale głównie do biznesu, gdy przed 3

laty omal nie sprzedaliśmy paryskiej wieży Eiffla), **Józek Ościłowicz, Czarek Lemański** no i oczywiście „Kruszynka” **Zbyszek Skowroński**. Liga Piłkarskich Weteranów czyli LPW ostatnio rośnie w siłę jakby trochę mniej, ale tylko chwilowo. Za to ciągle żyje dostаточно. Na grochówkę, bigos i piwo po meczach jak na razie wystarcza. A ile przy tym radości, wspominek, wypuszczania.

W obecnej edycji tej samorządnie — niezależnej organizacji rywalizuje 11 ekip. Południową grupę niezłomnych piłkarzy z żelaza tworzą: **Łomża, Białystok, Bielsk**

na: **Elk, Suwałki, Grajewo, Gołdap, Giżycko i Kętrzyn** (a gdzie **Zambrów, Augustów, Olecko** czy **Pisz**). W LPW w ogóle wszystko jest „naj”. Jest ona ponadczasowa (zawodnicy wiecznie młodzi) i ponadterytorialna. Myli się ten, kto przypuszcza, że od lipca 1999 weterani z **Elku, Kętrzyna, Giżycka i Gołdapi** zapiszą się do **Olsztyna**. I nic do tego nie mają poważni prezesi poważnych OZPN. Oni chcą grać u nas i tyle! Słowem, prawdziwa demokracja poparta autentycznym samofinansowaniem.

Jeżeli w każdym szaleństwie jest metoda, to i najlepszym systemem szkolenia piłkarzy może być... jego brak. No bo jak to jest, że w klubach naszego regionu brakuje pieniędzy, szkoleniowcom nie zawsze wystarcza zapala i wiedzy, działacze są przeważnie wszytkowiedzącymi ignorantami, a piłkarzy wy-

chowujemy jak się patrzy. Problem w tym, że oni od nas uciekają. Grają w czołowych polskich klubach, stanowiąc nierzadko o ich obliczu. Kiedy z nimi rozmawiam, doznaję szoku. Oni naprawdę nie chcą wyjeżdżać, ale, niestety, muszą. Mam przeto noworoczne marzenie. Przed ostatnim meczem sezonu 1999/2000 z **Wisłą Kraków**, decydującym o mistrzostwie Polski, spiker przedstawia skład teamu **JAGIELLONIA WERSAL Białystok** (w ustawieniu 1-4-4-2): bramkarz — **Wojciech Kowalewski** (wychowanek **WIGIER** — ostatnio **Legia**), prawy obrońca — **Leszek Wadzki** (**KP Wasilków** — **Lech**), lewy obrońca — **Tomasz Łapiński** (**PODŁĄPY** — **Widzew**), forstoper — **Bartosz Jurkowski** (**JAGIELLONIA** — **Stomil**), lewy pomocnik — **Daniel Bogusz** (**JAGIELLONIA** — **Widzew**), prawy pomocnik — **Daniel Lewandowski** (**JAGIELLONIA** — **ŁKS Łódź** — **Lechia Lódź**), defensywny pomocnik — **Dariusz Czykier** (**JAGIELLONIA** — **Legia** — **Zagłębie Lubin**), ofensywny pomocnik — **Marcin Citko** (**JAGIELLONIA** — **Widzew**), lewy pomocnik — **Jacek Mańko** (**JAGIELLONIA** — **Stomil**); napastnicy — środkowy: **Tomasz Frankowski** (**JAGIELLONIA** — **Wisła**), skrzydłowy: **Piotr Matys** (**JAGIELLONIA** — ostatnio **ŁKS Łódź**). Rezerwowi: **Zbigniew Kowalski** (**ŁKS Łomża** — **Jagiellonia** — **Górniki Łęczna**), **Radosław Sobolewski** (**JAGIELLONIA** — **Petrochemia**), **Marek Witkowski** (**JAGIELLONIA** — **Petrochemia**), **Marcin Manelski** (**JAGIELLONIA** — **Hetman Zamość**), **Andrzej Saranowicz** (**HETMAN** — **Legia** — **Świt**), **Jacek Markiewicz** (**JAGIELLONIA**).

Póki co większość z nich uczęstniczy rokrocznie w „Pucharach Uśmiechu”. Na ostatni, już dziewiąty, nie przyjechali, bo naprawdę nie mogli: **Citko, Frankowski, Zawadzki, Danielewicz i Witkowski**. Ale i bez nich było fajnie. To nie megalomania, to fakty. Do Siego Roku!

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

XVI Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Tygodnika „Kontakty”



Tygodnik „Kontakty”, Szkolny Związek Sportowy w Łomży, Białymstoku i Suwałkach oraz Okręgowe Związki Tenisa Stołowego w Łomży, Białymstoku i Suwałkach pod patronatem prezydenta Łomży **Jana Turkowskiego**, po raz XVI organizują Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Tygodnika „Kontakty”. W tym roku do Turnieju zapraszamy uczniów szkół podstawowych Łomżyńskiego, Białostockiego i Suwalskiego. Turniej rozegrany zostanie w kategorii dziewcząt i chłopców w następujących kategoriach wiekowych:

- I — rocznik 1985 i młodszy;
- II — rocznik 1986–1987;
- III — rocznik 1985 i starsi;
- IV — uczniowie szkół ponadpodstawowych.

Eliminacje szkolne zostaną rozegrane do 9 stycznia 1999 r., eliminacje gminne do 16 stycznia, eliminacje powiatowe do 23 stycznia.

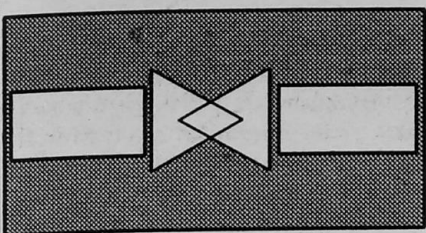
W tym roku po raz pierwszy odbędą się półfinały: 13 lutego 1999 r. w Białymstoku, 14 lutego w Łomży, 20 lutego w Suwałkach.

Finał odbędzie się w Hali Sportowej Szkoły Podstawowej nr 9 w Łomży, współorganizatora Turnieju.

Szczegóły w następnym numerze.



KONTAKTY



spiećcia

Oszusta, który wyludził 205 000 zł, sąd w Wysokiem Mazowieckiem skazał na odsiadkę i... zawiesił jej wykonanie, żeby mu dać szansę na oddanie długu. Logiczne. Dobry oszust jest w stanie w krótkim czasie zorganizować takie pieniądze.

Goszczący w Suwałkach wiceminister kultury i sztuki Jacek Weiss odwiedził bibliotekę jesszewojewódzką, gdzie raczył wyrazić zdumienie, że jest w niej trochę czytelników. Reakcja była nie prze-myślana. Tego dnia panował wyjątkowy chłód, więc nie każdy bezdomny miał ochotę przechadzać się po ulicy.

Wicepremier Leszek Balcerowicz przez sześć tygodni nie był łaskaw odpowiedzieć na list łomżyńskiego posła, Mieczysława Czerniawskiego (SLD). Może Czerniawski ma niewyraźny charakter?

Serię włamań przeżyły suwalskie przychodnie lekarskie. Łupem padły słuchawki, aparaty do mierzenia ciśnienia, bandaż. Kasy chorych i tak nie będą podpisywać kontraktów z lekarzami przychodni, a skoro komuś jest bardzo potrzebny, jest nadzieja, że sprzęt nie będzie się bezużytecznie marnował.

W środku nocy zamilkła łomżyńska rozgłośnia radio-wa. Powód: ukradziono własne urządzenie do nadawania programu. Policja poszukuje świadków. Tym razem nie naocznych, lecz nauszyh.

Tydzień temu napisaliśmy, że starosta w Kolnie mości się w budynku byłego komitetu PZPR. Okazało się to taką samą prawdą jak obietnice wyborcze polityków. Starosta otóż będzie urzędował w siedzibie, do niedawna, burmistrza, a burmistrz posunie się do byłego komitetu. Reszta się zgadza jak w teczkach SB.

Nie dajmy się smutasom w Nowym Roku!

Można powiedzieć, że jesteśmy już w województwie białostockim, zwanym dla niepoznaki podlaskim. Od tej pory naszą stolicą, metropolią i wzorem do naśladowania będzie światły gród nad Białką. No, może niezupełnie światły, bo ze światłem to tam będzie nietęgo. Tamtejszy Zakład Energetyczny już zapowiedział odcinanie prądu dłużnikom. Tym przynajmniej, którzy za prąd nie płacą, a wcale ich nie ma. Łą-

W nowym świecie

cznie same tylko zakłady pracy wiszą na blisko milion złotych. Jak się prąd wyłączy, to naszą stolicą będzie nie Białystok, a Czarnystok. Nazwa „podlaskie” szczęśliwie na tym nie ucierpi.

Co robią w naszej metropolii, by kryzys zażegnać? Ano, główkują. Ostatnio wygłótkowali, że trzeba ogłosić konkurs na logo (plakietkę) Białegostoku. To już drugi taki konkurs, bo pierwszy nie przyniósł rozstrzygnięcia.

Logo jest piekielnie potrzebne. Białystok ma już co prawda herb, ale — jak stwierdziły tamtejsze



małde głowy — logo będzie występować tam, gdzie herb nie może być użyty lub powinien być zastąpiony przez plakietkę symbolizującą miasto. Jako przykład podano udział miasta w targach. Dłaczego wyeksponowanie tam herbu byłoby niewłaściwe, nie powiedziano. Można się jedynie domyślać, że na targach robi się na ogół interesy, a z tymi Białystok raczej się nie kojarzy.

Jest to jakaś szansa dla Łomży i Suwałk. Niech sobie w Białymstoku robią logo, a interesy pozostawia innym.

Swawolny Stefek i Radio Łomża

Przez trzy lata „Kontakty” z wieloma fajnymi ludźmi i przy wsparciu znakomitych sponsorów organizowały ogólnopolski, jedyny w regionie, maraton z biegami ulicznymi dla dzieci, pokazami motolotni etc. W ubiegłym roku urzędnik od melioracji ogłosił na całą Polskę, że tym razem... IV Łomżyński Maraton organizuje on, Stefcio Animator. „Kontakty” uznały: dwa maratony w mieście, w dodatku w tym samym miesiącu, to idiotyzm. I wycofały się. Niech Stefi pokaże! Skończyło się tym, że paru nieuprzedzonych biegaczy pojawiło się w terminie wyznaczonym przez Animatora na Starym Rynku w Łomży na maraton, który urzędnik w ostatniej chwili odwołał, tłumacząc niektórym, że nie miał



czasu, bo poszedł w wojewódzkie dyrektory.

Maratończycy, którzy zrobili nadaremnie kilkaset kilometrów, opuścili Łomżę, klnąc ją w żywy kamień. Wydawało się, że na tym wyczyny Animatora się skończą. Tymczasem niedawno rozesłał pismo skierowane do Federacji Klubów Biegacza w Warszawie, w którym zgłasza, jako organizator... maraton. Pod bieg podpisał (lub podpisało się) Radio Łomża. Mniejsza o Radio, któremu nie staje własnych pomysłów: S. Animator podpisał pod bieg marszałka Sejmiku Samorządowego, którego w piśmie rozsyłanym w Polskę swawolny Stefek przedstawia jako patrona. Tymczasem patron nic o tym nie wie! Łomża może nie wytrzymać następnej porcji kłatw!

Jaja samorządowe

Samorządy, które zaczynają nam niepodzielnie rządzić w każdej dziedzinie życia, dostarczą nam wszystkiego, co do życia potrzebne, rozrywki nie wyłączając. Tej ostatniej będzie zresztą najwięcej.

Bardzo wesoło było w Kuleszach Kościelnych, gdzie na sesji miejscowej Rady Gminy padły surowe słowa i także jaja. Poszło o odwołanie wieloletniego sekretarza gminy, Józefa Grochowskiego. Nie nam oceniać, jakim on sekretarzem był, ale faktem jest, że się dorobił grupy wiernych zwolenników. Oni to właśnie — jako argumentu ostatecznego o największej sile przekonywania — użyli kurzych jaj drugiej świeżości. Jaja ugodziły wójta, Stanisława Czarnowskiego i zasiadającego obok przewodniczącego Rady.

Śczęście prawdziwe, że Kulesze Kościelne leżą tam, gdzie leżą, a nie na przykład w Australii, bo wówczas mogłyby być zastosowane jaja strusie.

W likwidacji

21

Łomża przestaje być województwem. Kłopotów z tym co nie-miara. Kto by pomyślał, że takie małe miasto tak trudno zlikwidować. Nie lepiej z Suwałkami. Choć trochę.

Na szczęście głowy myślą. Najbardziej udany wydaje się być pomysł przeniesienia Izby Skarbowej do Suwałk. Zakładów pracy w Łomży nie będzie, to i podatków nie będzie komu płacić. Może nie całkiem. Zostaną emeryci i renciści, którzy ochoczo wezmą na swe barki trud utrzymania tego, co zostanie. Czasu mają dużo. Na pewno bardzo chętnie pojedą do Suwałk, jako podatnikopatnicy. Być może będzie to nawet większe przeżycie niż oklepiane już pielgrzymki na Jasną Górę. Zwłaszcza dla zalegających z podatkami.

Nie ulega wątpliwości, że w Łomży i Suwałkach trzeba będzie też zlikwidować Stację Sanitarno-Epidemiologiczną. Przemysłu już dawno nie ma i ścieków nikt do Narwi i Czarnej Hańczy nie wlewa. Tyle, co jakiś wędkarz nasiusia. To co właściwie taki Sanepid miałby tu kontrolować? Chyba tylko to, czy jakiś Kowalski nie zostawił brudnych skarpetek pod własnym łóżkiem. Trzeba tę instytucję przenieść do Białegostoku. Tam przynajmniej będą mogli sprawdzać, czy z rozmaitych ważnych urzędów nie spuszczają do Białki dostojnych wojewodów, starostów, prezydentów i marszałków.

Urzędy statystyczne nie mają w powiatowych miastach racji bytu. Kilka miesięcy urząd powinien egzystować, żeby podsumować, co można jeszcze z miasta wywieźć. Potem będzie już nikomu niepotrzebny, bo dwie chude krowy w oborze rolnik sam sobie policzy.

Podobnie sądy i prokuratury. Staną się zbędne. Wiadomo, że większość spraw to kradzieże i rabunki. Ale bandyci przecież nie są durne. Nie będą napadać na dziadów pod kościołami. Zwłaszcza że tłuste ryby będą czekać na nich w mętnych wodach nowej stolicy Podlasia.

W trudnej sytuacji znajdą się kościoły. Zwłaszcza łomżyńskie. W miarę napływu ludności ze Wschodu, trzeba będzie je przerabiać na cerkwie. Księża i biskupi już dziś muszą zacząć zapuszczać brody, aby mieć szansę na stanowiska popów i archirejów. Oslodą tego nieszczęścia będzie to, że przestanie ich obowiązywać celibat.

Nie martwmy się jednak. W Łomży pozostanie browar. Nawet gdy wykupią go białostockie Dojlidy, to efekt pomroczności jasnej po wypiciu dziesięciu butelek z etykietą żubra będzie podobny jak po spożyciu tej samej ilości łomżyńskich lalczek. Suwałkom lepiej, bo już dawno dają w gwizdek Dojlidami. A więc na zdrowie!

WIESŁAW WENDERLICH

ANALFABET

ALIENACJA WŁADZY — proces zaczynający się w dniu wygrania wyborów. Jego ostatnim etapem jest obrzucenie jajami.

ALIMENTY — efekt oszczędzania na środkach antykoncepcyjnych.

ALKOHOL — podstawa budżetu państwa, przeznaczanego m.in. na leczenie alkoholików i ratowanie ich ofiar.

ALKOHOLIK — patriota ratujący budżet.

ALKOWY TAJEMNICE — problemy rozwiązywane przez Kongres USA.

AMBARAS — spotkanie faceta z teczką z golaszem w drzwiach szafy.

AMBASADOR — facet powołany w celu kpienia sobie z polityki drogowego innego państwa.

AMBONA — mównica po beatyfikacji.





Krótką piłka

Sebastian Zalewski, szóstoklasista z łomżyńskiej Szkoły Podstawowej nr 10, jest trzecim tenisowym ziemnym skrzatkiem w kraju. Na ten sukces zapracował solidnie, za ledwie w ciągu roku. Chce być jeszcze lepszy.

— To bardzo ambitny chłopiec, więc i ja wierzę, że stanie na najwyższym podium — mówi trener Tomasz Waldziński.

Zaczął się przez przypadek. Tomasz Waldziński, jeszcze jako student gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego, podczas wakacji często przychodził na kort przy łomżyńskim stadionie lub w Konarzycach. I tu, i tam spotykał pewnego 9-letniego chłopca, grającego w tenisa z ojcem lub wujkiem.

— Od razu zwrócił moją uwagę niezwykłą sprawnością fizyczną, dobrymi uderzeniami piłki. Czyli, krótko mówiąc, „czuł tenisa” — opowiada. — Kiedy wreszcie sam z nim zagrałem, nie było wątpliwości: to talent.

Rodziców Sebastiana nie trzeba było namawiać, by doskonalili te wyjątkowe predyspozycje syna. Chłopiec także nie mógł się doczekać gry pod kierunkiem fachowca. W 1997 roku Tomasz Waldziński, już jako absolwent uczelni ze specjalnością trenera tenisa ziemnego, rozpoczął pracę z Sebastianem. Na początku skoncentrowali się na eliminacji błędów technicznych i ćwiczeniach ogólnorozwojowych. Poszło ostro. Cztery razy w tygodniu tenis, dwa razy biegi itp.

— Czasem miałem tego wszystkiego dość i mówiłem, że wolę umrzeć niż grać — opowiada Sebastian. — Ale nie chciałem się poddać. Już nie mogłem bez tego żyć.

— Z każdym treningiem coraz bardziej widziałem, że, jak to się określa w sporcie, chłopiec ma charakter do tenisa: spokój wewnętrzny, koncentracja, konsekwencja, wola walki — mówi Tomasz Waldziński.

Do najważniejszych sukcesów Sebastiana w 1998 roku należą: trzecie miejsce w Letnich Mistrzostwach Polski w Pabianicach, zwycięstwo w Halowych Mistrzostwach Makroregionu Mazursko-Warszawskiego, trzecie miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym w Toruniu i trzecie w Międzynarodowym Turnieju Klasyfikacyjnym w Krakowie. Pokonał konkurentów z dużych miast, gdzie mają możliwość rozwoju sportowego talentu. Sebastian jako łomżanin musi pokonywać dodatkowe trudności. Między innymi nie ma tu do gry partnera w swoim wieku i sponsora. Tenis ziemny to sport widowiskowy, ale też bardzo kosztowny. Za godzinę wynajęcia sali na trening w hali przy Szkole Podstawowej nr 9 trzeba zapłacić około 100 złotych. Rakietą dobrej firmy (muszą być trzy na zmianę) kosztuje 700 złotych, dwie pary butów (na kort i halę) oraz strój i dres są po 300 – 400 złotych. Do tego dochodzą comiesięczne wyjazdy na turnieje, co za każdym razem kosztuje rodziców około 1200 złotych. Na szczęście, do woli może trenować w sali gimnastycznej III Liceum Ogólnokształcącego, gdzie Tomasz Waldziński pracuje jako nauczyciel wychowania fizycznego.

Tenisowym idolem Sebastiana jest Chilijczyk Marcelo Rios. Ten ma charakter: „gryzie do końca”. I z niego Sebastian bierze przykład, co niejednokrotnie zaskakuje tenisową publiczność.

— Zawsze wychodzę na mecz po to, żeby wygrać — mówi. — A kiedy mi się nie uda, tłumaczę sobie: on miał swój lepszy dzień, ale i ja też będę miał taki. I to moja krótka piłka będzie górą. (gab)

Na zdjęciu: Sebastian ze swoim trenerem.

SZACHY

Klub Szachowy MARATON oraz Okręgowy Związek Szachowy w Łomży byli organizatorami Mistrzostw Województwa Łomżyńskiego w szachach juniorów, w których uczestniczyli zawodnicy z co najmniej trzecią kategorią szachową. W poszczególnych grupach zwyciężyli: C-18 — Marek Bagiński (WARMIA Grajewo), C-16 — Damian Wieszczycki (WARMIA), C-14 — Małgorzata Sobocińska (WARMIA) i Damian Lewiarz (MARATON Łomża), C-12 — Anna Przeździecka (WARMIA) i Marcin Ciolek (UKS „Dziwiątka” Łomża), C-10 — Ewa Przeździecka i Rafał Pluszczewicz (oboje WARMIA). W kategorii open najlepsi okazali się Ewa Przeździecka i Damian Wieszczycki.

W Zambrowie odbyły się indywidualne Mistrzostwa Rejonu SZS w szachach. Wśród dziewcząt zwyciężyła Ewa Przeździecka ze Szkoły Podstawowej w Andrzejewie przed swymi siostrami Martą i Anną. Natomiast wśród chłopców wygrał Paweł Krzyżanowski przed Pawłem Wdziękońskim (oba są uczniami Szkoły Podstawowej w Porytem Jabłoni) i Marcinem Gołaszewskim ze Szkoły Podstawowej w Zambrzycach Królach.

PIŁKA SIATKOWA

W Grajewie zakończyły się rozgrywki Miejskiej Ligi Piłki Siatkowej, organizowanej przez Zarząd Miejski Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Startowało 12 drużyn z Grajewa, Prostek, Rajgrodu i Szczuczyna. Zwyciężył zespół Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, który w finale pokonał reprezentację Spółdzielni Mleczarskiej MLEKPOL 2:0. Kolejne miejsca wywalczyły drużyny Niedzieli I, ZSOiZ, Prostek i Niedzieli II.

PIŁKA NOŻNA

W hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie odbył się I Podlaski Świąteczny Turniej Piłkarski Trampkarzy o puchar „Kuriera Porannego”. Uczestniczyło w nim 9 zespołów rocznika 1986 z Białostockiego, Łomżyńskiego i Suwalskiego. Wygrała drużyna JAGIELLONII Białe-

stok (trener Jerzy Szydłowski) przed reprezentacją Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bielsku Podlaskim i MAZURA Elk. Za najlepszego bramkarza uznano Łukasza Grabowskiego z JAGIELLONII, a tytuł króla strzelców (z pięcioma bramkami) zdobyli Mariusz Duda i Grzegorz Szymański z MAZURA Elk. Autorem najładniejszej bramki był Dawid Pieńczykowski z WARMII Grajewo. Wszyscy uczestnicy imprezy otrzymali nagrody i upominki, które wręczał Mikołaj.

Turniej w założeniu był imprezą integrującą młodzież piłkarską, bowiem już jesienią 1999 roku drużyny te wystąpią w jednych rozgrywkach w granicach województwa podlaskiego.

SZKOLNY BILANS

Najlepsi w eliminacjach sportowych szkół Łomżyńskiego, przeprowadzonych do 31 grudnia 1998 roku. Podstawowe (kategoria 13 lat i młodszy): piłka siatkowa dziewcząt w dwójkach — SP nr 1 I Łomża; piłka siatkowa dziewcząt w trójkach — SP nr 1 I Łomża; piłka siatkowa chłopców w dwójkach — SP Ciechanowiec; piłka siatkowa chłopców w trójkach — SP Ciechanowiec; koszykówka dziewcząt — SP nr 3 Zambrów; koszykówka chłopców — SP nr 10 Łomża; piłka ręczna dziewcząt — SP nr 10 Łomża; piłka ręczna chłopców — SP Wąsosz; tenis stołowy (półfinały) dziewcząt — SP Mały Płock (Kolno), SP Konarzyce (Łomża), SP Przechody (Grajewo), SP Radziszewo Stare (Ciechanowiec), SP Olszyny (Piątnica), SP Kobylin Borzymy (Wysokie Mazowieckie); tenis stołowy (półfinały) chłopców — SP Mały Płock (Kolno), SP Przechody (Grajewo), SP Łempice (Ciechanowiec), SP Piątnica (Piątnica), SP Dąbrowa Dziecieli I (Wysokie Mazowieckie), SP Jarnuty (Łomża). Podstawowe (rocznik 14—15 lat): piłka siatkowa dziewcząt — SP nr 1 Łomża; piłka siatkowa chłopców — SP Ciechanowiec; koszykówka chłopców — SP nr 10 Łomża; koszykówka dziewcząt — SP nr 3 Zambrów; piłka ręczna dziewcząt — SP nr 10 Łomża; piłka ręczna chłopców — SP nr 2 Kolno; szkolna liga lekkoatletyczna dziewcząt — SP nr 4 Grajewo; szkolna liga lekkoatletyczna chłopców — SP nr 4 Grajewo; piłka nożna chłopców — SP nr 1 Kolno (Kolno), SP nr 4 Zambrów (Zambrów), SP nr 2 Szczuczyn (Grajewo), SP Ciechanowiec (Ciechanowiec), SP Drozdowo (Piątnica), SP Śniadowo (Łomża); tenis stołowy (półfinały) dziewcząt — SP Kurkowo (Kolno), SP Przechody I (Grajewo), SP Konopki Koziki (Zambrów), SP Wyszonki Kościelne (Ciechanowiec), SP Jeziorko (Piątnica), SP Kobylin Borzymy (Wysokie Mazowieckie), SP Jarnuty (Łomża); tenis stołowy (półfinały) chłopców — SP Mały Płock (Kolno), SP Skarżyn Stary (Zambrów), SP Przechody (Grajewo), SP Łuniewo (Ciechanowiec), SP Jeziorko (Piątnica), SP Dąbrowa Dziecieli (Wysokie Mazowieckie), SP Jarnuty (Łomża). Szkoły ponadpodstawowe: piłka siatkowa dziewcząt — II LICEUM Ogólnokształcące Łomża; piłka siatkowa chłopców — LO Wysokie Mazowieckie; koszykówka dziewcząt — LO Zambrów; koszykówka chłopców — Zespół Szkół Mechanicznych Łomża; liga lekkoatletyczna dziewcząt — I LO Łomża; liga lekkoatletyczna chłopców — I LO Łomża; tenis stołowy dziewcząt — II LO Łomża; tenis stołowy chłopców — II LO Łomża.

ZAPASY

Dobrze spisali się zawodnicy PŁYT Grajewo i UKS Technika Łomża w Ogólnopolskim Turnieju Zapasniczym o Puchar Warmii i Mazur w Olsztynie. Drużynowo grajewianie zajęli szóste miejsce, zaś łomżanie — chłopcy szóste, dziewczęta piąte. Indywidualnie najlepsi: Kamil Kirejszeff — drugie miejsce w kategorii 38 kg, Sergiusz Dereszewicz — drugie w kategorii 47 kg i Sebastian Olejarz — czwarte w kategorii 53 kg (wszyscy PŁYTY) oraz Tomasz Bajaka — pierwsze w kategorii 73 kg, Karol Baldyga — drugie w 73, Piotr Korotkiewicz — trzecie w 85, Paweł Baczewski — czwarte w 85, Agnieszka Kalska — pierwsze w 62, Małgorzata Kalska — drugie w 62 i Katarzyna Florczyk — drugie w 57. W olsztyńskim Turnieju startowało 200 zawodników i zawodniczek z 23 klubów.

Z miejscami na podium wrócili zawodnicy UKS Technika Łomża z Międzynarodowego Turnieju w Kraśniku. Ariel Kamiński zwyciężył w kategorii 52 kg, zaś trzecie miejsce wywalczyli Michał Kosel (83) i Karol Baldyga (76).

Trzecią lokatę drużynowo wywalczyli zapasnicy łomżyńskiego Technika podczas Turnieju o puchar burmistrza Giżycka. Indywidualnie najlepsi byli: Tomasz Bajaka — pierwsze miejsce w kategorii 69 kg, Patryk Sztachelski — drugie w 95, Marcin Jankowski — trzecie w 66, Paweł Baczewski — trzecie w 95 i Piotr Korotkiewicz — trzecie w 76.

TENIS STOŁOWY

W ostatniej kolejce II ligi drużyna męska SKTS Łomża pokonała lidera rozgrywek JEZIORAKA Hawa 8:6. Punkty zdobyli: Maciej Tarnacki — 3, Hubert Marciniak — 2, Michał Grabowski i Wojciech Wysocki — po 1 oraz w grze podwójnej Hubert Marciniak — Wojciech Wysocki — 1. Natomiast drużyna kobiet SKTS Łomża pokonała zawodniczkę MKS Nidzica 8:4. Punkty zdobyli: Alina Żelazna — 3, Emilia Borawska — 2, Małgorzata Mocarska i Anna Wicik — po 1 oraz w grze podwójnej Alina Żelazna — Małgorzata Mocarska — 1.

W auli II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Łomży rozegrane zostały mistrzostwa województwa łomżyńskiego szkół ponadpodstawowych. W grupie dziewcząt najlepiej spisała się reprezentacja gospodarzy przed zawodniczkami Liceum Ekonomicznego w Łomży. Indywidualnie: 1. Alina Żelazna (II LO), 2. Anna Wicik, 3. Małgorzata Brzezińska (obie Liceum Ekonomiczne). W kategorii chłopców również zwyciężyła drużyna gospodarzy przed zawodnikami Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży. Indywidualnie najlepsi okazali się: 1. Michał Grabowski (II LO), 2. Andrzej Rogiński (Zespół Szkół Mechanicznych w Łomży), 3. Michał Zawłocki (Zespół Szkół Drzewnych).

SZKOLNY SPORT SIĘ WYRÓŻNIA

Wyniki w sporcie szkolnym Łomżyńskiego w latach 1975—1998 podsumował Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy. Odznakę „Za zasługi w sporcie szkolnym” otrzymali: Czesław Jabłoński (Kuratorium Oświaty), Jan Marcińczyk (WSZS), Piotr Skawski (SP 3 Zambrów), Teresa Domańska (WSZS), Edward Traskowski (SP 10 Łomża), Jan Kudaj (WSZS), Roman Sarnacki (ZSE Łomża), Jacek Bieńczyk (SP Piątnica), Bogdan Chodkiewicz (SP 5 Zambrów), Jerzy Molczanowski (MOSiR Grajewo), Piotr Niedbała (SP Turośl), Antoni Kindeusz (SP 2 Kolno), Sławomir Chodnik (SP Stawiski), Zygmunt Żmudzki (SP Nowogród), Krzysztof Grabowski (SP 2 Kolno), Wiesław Nowak (SP Zbójna), Zenon Mościcki (SP Grady Woniecko), Mirosław Skawski (SP 1 Łomża), Wiesław Słaby (LO Zambrów), Jerzy Kobus (SP Ciechanowiec), Jan Maleszewski (SP Kobylin Borzymy), Wacław Tarnacki (II LO Łomża), Eugeniusz Skibniewski (SP Przechody), Sławomir Sobociński (Łomża) i Stanisław Niedbała (SP 10 Łomża). Odznaką Polskiego Komitetu Olimpijskiego „Za zasługi dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego” wyróżniono: Stanisława Grodzkiego (SP Jarnuty), Sławomira Sobocińskiego (Łomża), Jana Marcińczyka (WSZS), Jana Kudaję (WSZS), Piotra Skawskiego (SP 5 Zambrów) i Wacława Tarnackiego (II LO Łomża). Gratulujemy!

Wyniki w sporcie szkolnym w wielu dyscyplinach uplasowały szkoły Łomżyńskiego wśród najlepszych w kraju. Także organizacja imprez centralnych została doceniona zarówno przez Zarząd Główny Szkolnego Związku Sportowego, jak i Polski Komitet Olimpijski.

WSA

WYŻSZA SZKOŁA AGROBIZNESU
W ŁOMŻY

NOWY ROK – NOWA SZANSA

KOLEJNY NABÓR DO 15 LUTEGO

3,5-LETNIE STUDIA ZAOCZNE

TYTUŁ INŻYNIERA W POSZUKIWANYCH SPECJALNOŚCIACH: ZARZĄDZANIE (PRZEDSIĘBIORSTWEM, GOSPODARKĄ LOKALNĄ, FINANSAMI BANKU, OCHRONĄ ŚRODOWISKA, ZARZĄDZANIE PRZEMYSŁEM SPOŻYWCZYM – TECHNOLOGIA ŻYWNOŚCI);

ROCZNE STUDIA PODYPLOMOWE: INFORMATYKA
INFORMATYKA DLA NAUCZYCIELI
RACHUNKOWOŚĆ
WYCENA NIERUCHOMOŚCI

DECYDUJE KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ

INFORMACJE: WYŻSZA SZKOŁA AGROBIZNESU
18-400 ŁOMŻA ul. Wojska Polskiego 161
TEL./FAX 166-238; TEL. 169-497



BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego Sp. z o.o.
w Warszawie
wyłączny producent i importer urządzeń AGD marki
BOSCH i SIEMENS
uprzejmie informuje, że firma East-Trade z Białegostoku
prowadząca sklepy Monte-Bianco
nie jest przedstawicielem naszej Spółki

Zarząd BSH Sp. z o.o.

BSH
Sprzęt Gospodarstwa Domowego
Sp. z o.o.

01-258 Warszawa
ul. Wolska 153
ZARZĄD:
Tel. (48-22) 36 65 44, 36 65 87
Fax (48-22) 36 70 53
HANDEL:
Tel./Fax (48-22) 36 02 68, 36 02 69
36 67 54, 36 49 51
REKLAMA:
Tel./Fax (48-22) 36 02 66, 36 02 67

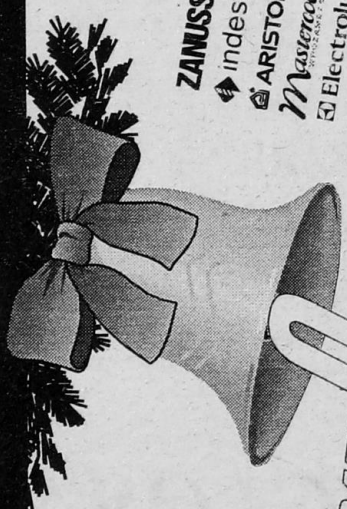
BIURO GDYNIA:
81-351 Gdynia
ul. Jana z Kolna 12
Tel./Fax (48-58) 621 98 75
Tel. (48-22) 621 92 74

BIURO POZNAŃ:
60-479 Poznań
ul. Strzeszyńska 33
Tel./Fax (48-61) 823 32 09
Tel. (48-61) 823 30 17 w. 292

Salony AGD RTV
Monte Bianco®



Zamieniamy
stare na nowe
pralki i lodówki.

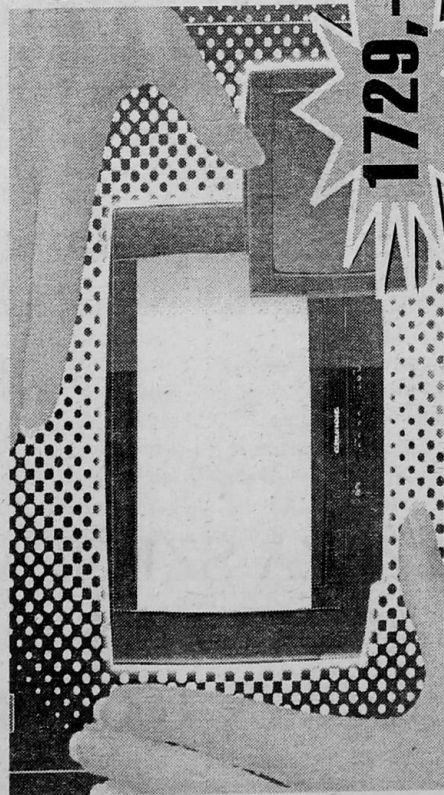


ZANUSSI
indesit
ARISTON
Mastrotto
Electrolux

RATY
0 PROCENT
ZA 6 MIESIĘCY

GRUNDIG
Stworzony dla Ciebie.

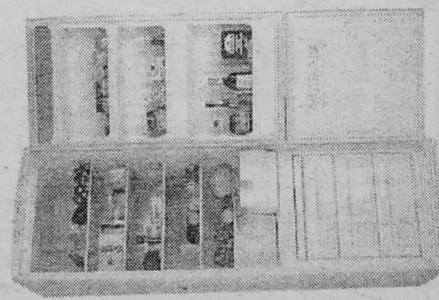
SUPERCENA
za 25 cali



1729,-

TELEGAZETA, STEREO (NICAM)

Wszystkie modele pralek, lodówek,
kuchni, zamrażarek



ARDO

kupisz w salonach

- 1 BIAŁYSTOK
ul. Hurtowa 4
742 00 42, 744 25 35
- 2 BIAŁYSTOK
ul. Gen. Andersa 38
675 33 83, 653 90 50
- 3 BIELSK PODLASKI
ul. Mickiewicza
62, 730 04 01
- 4 GRAJEWÓ
ul. Piłsudskiego 13,
72 31 40
- 5 SOKÓŁKA
ul. Boh. Monte Cassino 12
711 26 87
- 6 ŁÓDŹ
Aleja Legionów 54
19 04 55

Transport, wniesienie do mieszkania i montaż - GRATIS!

Uwaga! Uwaga!

Zimowy dzwonek w szkołach policealnych

Chcesz wreszcie zdobyć pewny i popłatny zawód? Nie czekaj do jesieni! Skorzystaj z atrakcyjnej zimowej oferty zaocznych dwuletnich szkół policealnych (o uprawnieniach publicznych) Stowarzyszenia „STOPKA” w Łomży.

- **STUDIUM KOSMETYCZNE** (czyli jak być piękną/ym i móc pomagać innym w pielęgnowaniu urody? A także najkrótsza droga do dyplomu Akademii Medycznej)
- **STUDIUM REKLAMY I MARKETINGU** (w programie nauki grafika komputerowa)
- **STUDIUM BANKOWOŚCI, PODATKÓW I UBEZPIECZEŃ** (Jak się postarasz, przyszłość masz jak w banku!)
- **POLICEALNA SZKOŁA DETEKTYWÓW I PRACOWNIKÓW OCHRONY** (700 godzin zajęć, nauka samoobrony i strzelania, najatrakcyjniejsza droga do licencji II stopnia)

Zgłoszenia do 31 stycznia 1999 r. Nauka płatna (dogodne raty). Zjazdy dwa razy w miesiącu (sobota i niedziela). Szczegółowych informacji udziela: Sekretariat „STOPKI”, 18-400 Łomża, ul. Piłsudskiego 73 tel. (0-86) 16-42-61; fax (0-86) 16-34-95

k.z.



...my Klientów rozpieszczamy, nim zadzwonisz, już czekamy."

30% taniej
dla stałych klientów

telefony komórkowe i zamiejscowe 18-10-26

k.z.

SKŁAD OPAŁU „BARBÓRKA” s.c.

ul. Sikorskiego 166A (plac PKP) Łomża

Tel. (0-86) 160-676

**Oferuje węgiel po najniższych cenach
Sprzedaż na raty
Zapewniamy transport**

ZAMBRÓW, ul. Magazynowa 10 (baza G.S.); **71-22-75**

Wys. Mazowieckie, ul. 1-ego Maja 16 (baza G.S.); **75-44-56**

k.z.-o

SKLEP FIRMOWY



ŁOMŻA ul. Wojska Polskiego 163 b
(0-86) 16-62-04

DEMRAŁ

Przy Bawełnie obok Kaszmiru

OFERUJEMY:

pełny wybór z branży materiałów
instalacyjno - sanitarnej i przemysłowej
ORAZ

stolarkę okienną i drzwiową
w cenie zbytu



Zapraszamy 700-1500

fak. 684-00

TANIEJ NIE KUPISZ!



TERRAZYT
FABRYKA OKIEN I DRZWI

**OKNA
DRZWI**

WEWNĘTRZNE PROFILOWANE

**SPECJALNY RABAT 15% !!!
TERMOMETR FIRMOWY GRATIS!
TO NIE PROWOKACJA! TO PROMOCJA!**

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 18-65-65 FAX. (086) 18-00-55

ELK, UL. KILIŃSKIEGO 46/6 TEL./FAX. (087) 621-36-62

ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX. (086) 71-86-26

WYSOKIE MAZOWIECKIE, UL. TUWIMA 5 TEL./FAX. (086) 75-30-72

CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX. (086) 772-211

KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. 0604 406867

ZRB "GŁAZ" ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7

TEL. 090 39-75-21 TEL/FAX. (086) 19-83-65

URB "WOJAN" ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21 TEL/FAX (086) 16-45-26,

TEL. 0604 221092

SOLIDNOŚĆ • DOŚWIADCZENIE • GWARANCJA



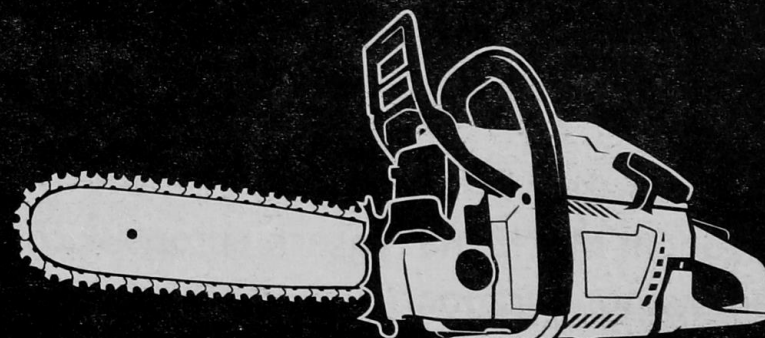
INFORMACJA
HANDLOWO-
USŁUGOWA



957

Husqvarna

Światowy lider w branży pilarek



OFERUJE:

pilarki spalinowe już od 569 zł

Kupując każdy model pilarki otrzymasz prezent niespodziankę

ZAPRASZAMY!!!

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

■ Ciechanowiec, ul. Łomżyńska 56, tel.: (0-86) 772178

■ Grajewo, ul. Piłsudskiego 6, tel.: (0-86) 726462

■ Kolno, ul. Wojska Polskiego 46, tel.: (0-86) 783049

■ Łomża, ul. Nowogrodzka 60, tel.: (0-86) 166910

■ Zambrów, ul. Kościuszki 19, tel.: (0-86) 713081

■ Elk, ul. Gdańska 39, tel.: (0-87) 6108100

sprzedaż za gotówkę i na raty

KONTAKTY



4 stycznia 1999 r.
OTWARCIE NOWEJ WYPOŻYCZALNI
KASET **VIDEO**
 Łomża, ul. Strażacka 25
 zapraszamy
 od 17⁰⁰ do 21⁰⁰
 w styczniu promocje i niespodzianki

GASPOL S.A. ROZLEWNIA W ŁOMŻY
poszukuje kandydatów na stanowisko:
KIEROWNIKA DS. TECHNICZNYCH

Osoba zatrudniona na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za:

- ▲ nadzór nad inwestycjami i remontami
- ▲ kontrolę i nadzór nad bezpieczeństwem pracy w rozlewni
- ▲ konserwację i utrzymanie rozlewni w należytym stanie technicznym

Wymagania:

- wykształcenie wyższe techniczne — preferowane elektryczne
- doświadczenie w pracy na samodzielnym stanowisku
- zdolności organizacyjne
- dyspozycyjność

Dodatkowe atuty:

uprawnienia elektroenergetyczne i energetyczne typu „D”
 doświadczenie w branży petrochemicznej

Gaspol S.A. oferuje atrakcyjne warunki zatrudnienia oraz
 możliwość rozwoju kariery zawodowej.

Osoby zainteresowane prosimy o przysyłanie dokumentów
 zawierających list motywacyjny, życiorys oraz zdjęcie do 2 tygodni od
 daty ukazania się ogłoszenia, na adres:

Gaspol S.A. Region Łomża
 Al. J. Piłsudskiego 135
 18-402 Łomża

k.z.

AUTO-SYSTEM informuje,
 że ma w swojej ofercie
 od 31 XII do 06 I 1999 r.
 najnowszy model DAEWOO MATIZ

Tylko za 386 zł miesięcznie dla pierwszych
 klientów specjalna noworoczna niespodzianka.

Z uwagi na duże zainteresowanie
 samochodem MATIZ (na rynkach europejskich)
 ilość umów ograniczona.

Rezerwacja telefoniczna tylko
 do godz. 17.30
 Tel. (0-86) 166-266
 Salon Sprzedaży: Łomża, ul. Senatorska 1
 (Stary Rynek)



Sprzedaje samochody
DAEWOO

k.z.

**SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
 „NOWA” ZPCh w ŁOMŻY**

ogłasza pisemny nieograniczony
 przetarg ofertowy
 na sprzedaż samochodów dostawczych:

ŻUK A07

rok prod. 1991, cena wywoławcza 6.000,- zł brutto
ROBUR LD 3002

rok prod. 1989, cena wywoławcza 5.500,- zł brutto

Samochody można oglądać codziennie
 w godzinach 7⁰⁰–15⁰⁰ przy siedzibie Spółdzielni
 w Łomży, ul. Sikorskiego 345.

Oferty należy składać w zamkniętych
 kopertach z dopiskiem „przetarg” w
 sekretariacie Spółdzielni do dnia **14.01.1999 r.**

Wpłaty wadium w wysokości 10% ceny
 wywoławczej należy dokonać w kasie
 Spółdzielni najpóźniej do godz. 9⁰⁰ w dniu
 przetargu.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w
 siedzibie Spółdzielni w dniu **15.01.1999 r.**
o godzinie 10⁰⁰.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu
 bez podania przyczyn.

k.z.

HURTOWNIA

pro|bud

Łomża, ul. Poligonowa 6
 tel. 188-288
 180-360

**MATERIAŁY BUDOWLANE
 I WYKOŃCZENIOWE
 KOMPUTEROWA
 MIESZALNIA FARB**

MEDYCYNĄ

MASAŻ LECZNICZY — reha-
bilitacja w schorzeniach kręgo-
szlupa. Jesionowski; 0-602-811-
-217; 188-330

k-6579-o

OŚRODEK REHABILITACJI
LECZNICZEJ, Łomża, ul. Si-
korskiego 222, tel. 186-187
oferuje: badania lekarskie
przez specjalistę rehabilitacji
medycznej oraz zabiegi fizyko-
terapeutyczne, zabiegi kinezy-
terapeutyczne, masaże leczeni-
cze, masaże wodne.

k.z.

SPECJALISTA GINEKOLOG-
POŁOŻNIK, Ostrołęka, ul.
Łęczysk 54A, tel. (029)50-64
całodobowo. Absolutnie wszy-
stko, bezboleśnie — narkoza.
Solidnie, dyskretnie, najtaniej.

k.z.o

EKG W DOMU PACJENTA!
Wizyty domowe, leczenie bó-
lów różnego pochodzenia. Wi-
ktor Sułkowski, tylko telefoni-
cznie 0-602-364-334

k-7190

PORADY LEKARSKIE — Dr
Kozłowski, Zawady, 18-400
Łomża. Przyjazna, solidna, mi-
ła obsługa

k-5161-o

USG TARCZYCY, piersi, brzu-
cha „ACER” ul. Kazańska 2.
Zgłoszenia tel. 18-16-47

k-7416-oo

KARNAWAŁOWA PROMO-
CJA SOCZEWEK KONTAK-
TOWYCH „JOHNSON &
JOHNSON” — rekomendo-
wany Gabinet Okulistyczny,
Piłsudskiego 6, poniedziałek
— czwartek 16.00-18.00

k-7453

SPECJALIŚCI RADIOŁODZY:
Lek. med. Grażyna Nierodzińska,
tel. 0-604-437-386, dr
n.med. Wiesław Wenderlich,
tel. 0-604-43-60-76. Gabinet
Rentgenodiagnostyki Stomato-
logicznej, Al. Piłsudskiego 6,
Łomża, czynny: 11.00-17.00.
Zdjęcia panoramiczne zębów i
zatok. Zdjęcia wewnętrzne zę-
bów

k-7475

PRYWATNY GABINET USG,
Al. Piłsudskiego 6, Łomża,
czynny: 14.30-18.00. Specjaliści

OGŁOSZENIA DROBNE

radiolodzy: lek. med. Grażyna
Nierodzińska wtorek, środa,
tel. 0-604-437-386; dr n. med.
Wiesław Wenderlich ponie-
dzialek, czwartek, piątek, tel.
0-604-43-60-76

k-7475

PRYWATNY GABINET STO-
MATOLOGICZNY — lekarz
stomatologii ogólnej Danuta
Wagner, Aleja Legionów 94.
Pełny zakres leczenia zacho-
wawczego, uzupełnienia pro-
tetyczne, zdejmowanie kamie-
nia nazębnego scalerem. Zdję-
cia Rtg wewnątrzustne zębów.
Codziennie od 9.00-19.00, tel.
(0-86) 188-898

k-7519-o

POGOTOWIE LEKARSKIE
0602 364 334.

k-7534-o

EKG W DOMU PACJENTA!
Wizyty domowe, leczenie bó-
lów różnego pochodzenia.
Wiktor Sułkowski tylko telefo-
nicznie, 0-602-364-334.

k-7534-o

SPRZEDAM

PRODUCENT okien, drzwi,
PCV, aluminium. Niskie ceny
— solidne systemy. „ALU-
MARK” Łomża, ul. Spokojna
11, tel. 163-336

fak.1258-oo

POLSKIE DRZWI ANTYWŁA-
MANIOWE na każdą kieszeń
— GERDA i inne. RATY! SER-
WIS, tel. 19-81-16

k.z-oo

ODZIEŻ UŻYWANA — hurt,
tel. (0-23) 692-15-73

k.z.-oo

USA WIZY, 0-602-31-33-71

K.Z.-O

DZIENNIKI I TABLICE bu-
dowlane, Łomża, ul. Poznań-
ska 141B, tel. 18-54-81 wew.
242

fak.1042-o

CIĄGNIKI, PRASY, kombajny
oraz inne maszyny i części za-
mienne sprowadzam i sprze-
daję, tel. 17-81-50

k-7141-oo

DYWANY, CHODNIKI białe-
stockie OBSZYCIE NA MIEJ-
SCU, SKLEP „MAŁGOSIA”, ul.
Piłsudskiego (przy Blaszkaku)

fak.7171-oo

GLAZURA, TERAKOTA, gre-
sy, klinkier, wszelkie dodatki,
dowóz, raty, taniej, Łomża, Al.
Legionów 52 (obok dworca
PKS)

fak.1562-o

MEBLE SKLEPOWE — urzą-
dzenia chłodnicze, regały ma-
gazyńowe, szafki BHP. Ostrołę-
ka (0-29) 760-09-04; 0-604-261-
-483

fak.1230-oo

SPRZEDAM GOSPODAR-
STWO z zabudowaniami, (0-
-86) 160-082

k-6718-o

SKLEP „CERAM” poleca duży
wybór glazury, terakoty hi-
szpańskiej oraz niemiecką te-
rakotę mrozoodporną, Łomża,
ul. Dworcowa 1, tel. 180-181

fak.1345-oo

WIEŻA SONY HCD-H650; ka-
mera Sony 8mm CCDTRV45E,
wiertarka stołowa WS-15, fote-
lik dziecienny do samochodu,
(0-86) 18-24-45

k-7376-oo

125p SPRZEDAM 1700; 19-84-
-74; 16-32-77

rach.6415

TANIO TV kolor 20”, palniki
olejowe C.O., kuchnie mikro-
falowe, 0-604-41-21-67

k-7434-oo

SPRZEDAM SEGMENT mło-
dzieżowy i sypialnię (nowe),
tanio, Łomża, 186-208

k-7432-oo

SPRZEDAM MASZYNĘ wielo-
czynnościową stolarską, tel.
186-162

k-7431-oo

SPRZEDAM WYPOSAŻENIE
sklepu spożywczo-mięsnego,
19-83-18 po 18.00

k-7445

POLE 3,65ha, Grądy Nowo-
grodzkie, tel. 17-51-13

k-7448

BMW 325 (1987 r.), tel. 18-22-
-53

k-7449

FIAT 125p; ŻYTO, SIANO, tel.
150-317

k-7450

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Jano-
wie k/Łomży, tel. 169-153

k-7451

FORD TRANSIT (1991 r.);
190-459

k-7455

SUKNIĘ ŚLUBNĄ rozm. 38;
188-091

k-7456

GARAŻ MUROWANY, 19-11-
-37

k-7457

SPRZEDAM M-3; fiat Tipo
(1991 r.); 18-46-29

k-7474

AUDI 80 (rok prod. 1987) 1.6
benz., 18-45-02

k-7458

SPRZEDAM SPAWARKE gazo-
wą, wciągarkę do silników, to-
karkę do metalu, ciągnik
C-330; (0-217) 446-396

k.z.

TANIO 125p (1981 r.) w dob-
rym stanie; 18-59-37

k-7465

CHŁODZIARKE DO MLEKA
550l, Łomża, tel. 198-618

k-7466

KOZY, JANCZEWO 11, gm. Je-
dwabne

k-7160

TANIE KOMBAJNY ZBOŻO-
WE, (0-86) 178-020; 0-604-28-
-54-57

fak.1603

19,70 ha z budynkami (lub
bez), tel. (0-86) 74-52-66

k.z.

SPRZEDAM PRZYCZEPY i wy-
cinaki do kiszzonek, schłodzar-
ki, prasy, inne. Raty, Tańcy, gm.
Stawiski, 0-90-23-58-28; 0-602-
-48-23-14

fak.1604

SCHŁADZARKE do mleka
480l, tel. 176-286

k-7443

SPRZEDAM DOM w Ostrowi
na atrakcyjnej działce 3000m
kw., zagospodarowana (garaż,
ogród, oczko), tel. 0-90-622-
-093

k.z.-o

PRZYCEPE 4 tony oraz je-
dnoosiową sprzedam, Łomża,
Woj. Polskiego 132

k-7477

OSTRÓW MAZOWIECKA —
działkę 2000m kw., dom w
dobrym stanie, 0-601-509-614

k.z.-

DZIAŁKĘ 20 i 16m kw., Nowo-
grodzka 238 (działka obok) i
materiały budowlane; 18-23-
-71; 16-40-96

k-7478

KONTAKTY



POLONEZ (1988r) + gaz, tel. 16-67-33

k-7481

SPRZEDAM CIĄGNIK 3512, tel. (0-86) 700-219

k-7483

FIAT REGATA lub zamienię, 16-78-37

k-7486

VW PASSAT (1990r) kombi, tel. 16-25-55 po 18.00

k-7487

ŻUKA (grudzień 1985r), cena do uzgodnienia 18-64-03

k-7488

BIAŁEGO FIATA 126p (1991r), Łomża, 186-920

k-7489

ZAMIENIĘ SKODĘ Felicię (1998r) na Siecento, tel. 16-58-83 Łomża

k-7492

ŻUK SKRZYNIOWY (1976r) 800 zł, na chodzie, tel. 0-90-29-84-74

k-7493

SPRZEDAM DZIAŁKĘ z zabudowaniem, Korzeniste 72

k-z.

CINQUECENTO 900 (1993r); 16-73-03; 16-00-86 po 16.00

k-7498

SKODĘ FELICIĘ (1996R); 16-67-43 PO 18.00

K-7499-O

LUBLIN I podwozie 2,9 t (1995r), tel. 0-603-741-407

fak.1611

NISSAN PRIMERA (1991r) — sprzedam, 18-63-67

k-7500

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną w Piątnicy; 180-868

k-7502

KOMBAJN ZBOŻOWY, Siwki 24, gm. Grabowo

k-7505

POLONEZ (1994r) i 126p (1987r), tel. (0-86) 163-803

k-7507

OPEL OMEGA 2,0 16V (1995r); 188-154

fak.1610-o

WARTBURG (biegi w podłodze), (1988r); 2300zł, tel. (0-86) 18-27-23

k-7510

MIESZKANIE WŁASNOŚCIOWE 58,5M KW, I piętro, Zambrów, (0-86) 71-42-29

k.z.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 4 ary Łomża, 16-35-59

k-7513

BUSA PEUGEOT J5 (1992r) blaszak; 16-35-59

k-7513

SPRZEDAM 3 prasy belujące na łańcuchy 1,2m, tel. 0-601-92-48-96

k-7515

VW GOLF III (1993/94); 32000zł, tel. (0-86) 18-95-81

k-7518

JELCZ 080 (1981r) zarejestrowany na 5 ton zamienię, (0-86) 78-32-48

kk-111

LUBLIN II — SKRZYNIOWY (1998r) — 3,5 t turbodiesel, tel. (0-86) 190-441

fak.1611

KANARKI, 189-351.

k-7521

CINQUECENTO 704 (1994) bezwypadkowy, alarm, 18-20-97.

k-7522

PEUGEOT 405 (1990) 1.6 benz. tel. 16-90-21.

k-7523

SPRZEDAM ZIEMIĘ 2,74 ha odrolnioną CPN Zajazd, Ostrołęka — Łomża, 163-503.

k-7528

SPRZEDAM FORD Sierra (1991), 166-054.

k-7530

FIATA 126p (1979), 18-36-02.

k-7532

ŻUK BLASZAK (1982), 1500 zł, tel. 0604 222 839.

k-7536

KURY, 190-409.

k-7538

KUPIĘ

AUTA DO REMONTU powyypadkowe kupię, 090 267-215.

fak.1145-o

AUTA POWYPADKOWE do remontu kupię, 090 26-72-15.

fak.1145-o

AUTA POWYPADKOWE do remontu kupię 0-90-367-870.

fak.1145-o

AUTA POWYPADKOWE skodorowane kupię, 0-90-36-78-70.

fak.1145-o

KUPIĘ DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ, lokal handlowy w centrum Łomży, tel. 0-602-511-406

k-7104-o

KUPIĘ OKAZYJNIE kuchnię gazową czteropalnikową, meble do kuchni, stoły do pokoju, tel. grzecznościowy (0-86) 18-60-62

k-7418

KUPIĘ ŻYTO, TEL. (0-86) 16-58-73

FAK.1505-OO

DOMEK TYP. „Śniadowo”, tel. (0-86) 162-627

k-7414-o

Kupię Poloneza 1994/95, tel. 188-532.

k-7540

LOKALE

MIESZKANIE 80m kw, centrum Łomży z garażem, 0-602-76-50-56

fak.1459-OO

SPRZEDAM DOM wraz z budynkami gospodarczymi, Śniadowo, ul. Krótka 7, tel. (0-86) 71-34-41

rach.7200-oO

NOWE MIESZKANIA w centrum Łomży już w czerwcu 1999r. Metraż: od 36m kw do 64m kw. Konkurencyjne ceny. Ulga budowlana. Jedyny budynek w dzielnicy z bieżącą ciepłą wodą. Łomża, tel. (0-86) 184-664

fak.1536-oo

WYNAJMĘ LUB SPRZEDAM lokal biurowo-magazynowy o pow. 450 mkw, cena do uzgodnienia, Łomża, tel. (0-86) 184-665

fak.1536-oo

ATRAKCYJNE 48m kw — sprzedam, (0-86) 166-226; 0-604-227-658

FAK.1543-Oo

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN” mieszkania, domy, działki, (0-86) 166-226

fak.1543-oo

SPRZEDAM M-4, tel. (086)188-679, po 17.00.

k-7233-oo

SPRZEDAM M-1 z telefonem, kuchnia z oknem, tel. (0-86) 70-63-25

k-7353-oo

SPRZEDAM DOM z garażem, budynkami gospodarczymi na działce 7775m kw w Łomży, tel. 16-23-67

k-7366-oo

MIESZKANIA, domy, działki, inne nieruchomości. Sprzedaż — wynajem. „Arkadia” — Łomża, Małachowskiego 2, 18-77-79

k-7417-o

SKLEP W DOBRYM PUNKCIE Łomży, 30m kw do wynajęcia, alarm, telefon, 18-61-01

k-7437-oo

WYNAJMĘ POMIESZCZENIA 180-682

fak.1575-oo

WYNAJMĘ LUB sprzedam M-5 (cena 75 tys. zł.) w Łomży, (0-217) 560-97

k.z.-o

Do wynajęcia LOKALE 1000 I 120 M KW, ŁOMŻA, 16-35-03

K-7252-OO

MŁODE MAŁŻEŃSTWO poszukuje stancji, 190-593

k-7468

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE M-3; 16-94-30

k-7469

M-4 UMEBLOWANE DO WYNAJĘCIA, Łomża, 19-31-27

k-7471

Do WYNAJĘCIA MIESZKANIE, tel. 16-35-68

k-7472

DO WYNAJĘCIA M-1; 18-58-27

k-7480

SPRZEDAM MIESZKANIE 48,65m kw (0-86) 18-41-02

k-7482-o

M-3 w Kolnie sprzedam; 18-77-97

k.z.

MIESZKANIE 48m kw, VIII piętro- pilnie sprzedam; 18-46-57

fak.1577

SPRZEDAM PÓŁ bliźniaka, Łomża, Strzelców Kurpiowskich (ewentualnie w rozliczeniu małe mieszkanie), (0-86) 160-057

k-7490-o

M-5 sprzedam lub zamienię na M-2; 18-91-84

k-7496

SPRZEDAM M-4, I piętro, wykończone, tel. (0-86) 183-396 po 16.00

k-7501-o

DO WYNAJĘCIA PLAC przy dworcu PKS w Łomży (targowisko), tel. 172-626

k-7504

STANCJA DLA dziewcząt, 160-487, 166-940.

k-7524-o

DO WYNAJĘCIA budynek gospodarczy na działalność, 160-487; 166-940.

k-7524

SPRZEDAM M-1 z telefonem,
kuchnia z oknem, tel.
(086)70-63-25.

k-7353

DO WYNAJĘCIA lokal 120 i
1000 m². Łomża, 16-35-03.

k-7528-o

DO WYNAJĘCIA dom wolno-
stojący małżeństwu, 16-51-55,
po 18.00.

k-7529

STANCJA BIURO, GABINET,
16-36-63.

K-7533-O

SPRZEDAM lub zamienię
mieszkanie M-4 na M-2
PILNE, tel. 0-602 77-86-46.

k-7539

USŁUGI

STROJENIE PIANIN, Łomża,
(0-86) 18-99-31

K-4914-OO

BUS 17-OSOBOWY, przewozy,
najtaniej w regionie, tel. 186-
-187

k.z.-oo

USŁUGI RTV, Śniadeckiego
17; 180-001

fak.903-oo

STUDNIE, (0-86) 185-991

k-5840-oo

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW,
szpachlowanie, malowanie,
191-453

k-6767-o

PIĄTEK — Belgia, Niemcy,
Holandia, (0-86) 185-389; (0-
-86) 186-025

k-6848-oo

SZAFY — ZABUDOWY, kana-
dyjska technologia, tel. 163-
-833; 0-602-783-587

k-7174-oo

KOMPUTEROPISANIE, 164-
-839

k-7172-oo

USŁUGI KSIĘGOWE — tanio,
166-087

k-7225-o

CYKLINOWANIE, 166-422

K-7123-OO

DORADCA PODATKOWY —
księgi, VAT, Łomża, 190-990

fak.1405-oo

WYPOŻYCZALNIA SAMO-
CHODÓW, 16-32-42

k-7110-oo

VIDEOFILMOWANIE, 189-
-101

k-7028-o

VIDEOFILMOWANIE, tel. po
18.00-19-87-87 lub 0-601-367-
-493

k-7161-oo

BIURO RACHUNKOWE
„CZEBO” oferuje usługi w za-
kresie prowadzenia Podatko-
wej Księgi Przychodów i Roz-
chodów, tel. 188-813

k-7228-oo

POMOC DROGOWA ASSI-
STANCE, Łomża, ul. Rybaki 6,
tel. 96-37; (0-86) 18-88-66;
kom. 0-90-26-39-62

k-7212-o

KOREPETYCJE — MATEMA-
TYKA, fizyka, 18-48-01

k-7267-o

POSADZKI AGREGATEM, (0-
-86) 713-713

fak.5640-0

USŁUGI TRANSPORTOWE,
tel. 0-601-99-59-43

kz.-o

MATEMATYKA — korepetycje
187-779; 189-908

k-7417-o

ROBOTY WYKOŃCZENIO-
WE: glazura, terakota, szpa-
chle, panele, itp., solidnie,
Rach VAT, tel. 189-560

k.z.-oo

ANEGDOTY, LIRYKI, życze-
nia. TEKSTY REKLAMOWE
„PSYCHE”, 0-86 188-046

k-7461

WOLNE MIEJSCA DO NIE-
MIEC, (0-86) 178-020; 0-604-
-28-54-57

fak.1603

UKŁADANIE GLAZURY, tera-
koty, szpachlowanie, malowa-
nie, 160-238

k-7476-o

MALOWANIE, SZPACHLO-
WANIE, glazura, terakota, tel.
16-93-47

k-7494-o

KURSY: MALARZ- SZPA-
CHLARZ monter płyt gipso-
wych, 200 godzin zajęć w tym
szkolenie podstawowe BHP,
tel. 167-342

fak.1608-o

BRUKSELA — VANEM, ESPA-
CE i Pontiac, 0-604-845-478

k-7491

BOGUMIŁ. Hannover —
Frankfurt — w soboty (TV, vi-
deo) (086)186-313; 0602 185
599.

k-7525-o

ZADZWOŃ nic nie stracisz,
firma „Dzwonek” się opłaci i
fachowo Ci doradzi. Renowa-
cja budynków, stolarki budow-
lanej, mebli, tapetowanie, ma-
lowanie itp., tel. 178-327.

k-7512

WYPOŻYCZĘ LAWETĘ, 163-
-803.

k-7509-o

WYJAZD DO Niemiec — nie-
dziela, 175-897.

k-7509

CZYSZCZENIE DYWANÓW,
188-030.

fak.1610-o

UKŁADANIE PANELI ścien-
nych, podłogowych, meble ku-
chenne, zabudowy, 188-572.

k-7506

RENOWACJA TAPICERKI
meblowej, krzesła, fotele, wer-
salki, 160-674.

k-7497

TAPETY, GLAZURA, szpachlo-
wanie, tel. 184-745.

k-7511

WYJEŹDŻAM 02.01.1999r.
godz. 6.00 do Hannoveru —
zabiorę chętne osoby, tel. 75-
-04-86 lub 75-25-61.

k-7520

BIURO KOSZTORYSOWE —
Sł. Daniszewski. Kosztorysy: in-
westorskie, ofertowe, powyko-
nawcze. Sporządzanie ofert
przetargowych. Komputeropi-
sanie. Łomża, Mazowiecka
6/72, (086) 19-08-49; (086)16-
-52-76 wew. 155.

k-7495

REMONTY I WYKAŃCZANIE
mieszkań, 175-013.

k-7531-o

RENOWACJA MEBLI tapicer-
skich, 19-05-49.

k-7535-o

ANGIELSKI — do matury
przygotuję, 18-13-26.

k-7537

Koleżance GRAŻYNIE CHODNICKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają
współpracownicy z III Liceum
Ogólnokształcącego
im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego AK
w Łomży

k-7470

Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze Naszego Ukochanego
Męża, Syna i Brata
ŚP. LESZKA DANIELEWICZA

oraz za szczere wyrazy współczucia
za każde słowo otuchy i wsparcie w bolesnych
dla nas chwilach serdeczne podziękowania
składają

Żona, Rodzice i Siostra

k.

Wyrazy serdecznego współczucia
Koledze

MIECZYŚLAWOWI BACZEWSKIEMU

z RODZINĄ

z powodu zgonu

OJCA

składają

członkowie Koła Łowieckiego
„ŁOŚ” w Zambrowie



PRACA

PPKS W PIASECZNIE przy-
jmie kierowców z kat. D zape-
wniamy bezpłatny hotel, tel.
(0-22) 750-03-14

k.z.-o

NOWY ROK — NOWY ZA-
WÓD! Największa szwajcarska
firma ubezpieczeniowa prze-
szkoli i zatrudni agentów. Kon-
takt: Jarosław Fiedorowicz,
0-602-83-91-38

rach.7436-00

RADIO-TAXI BIS 96-23 lub
16-97-97 zatrudni kierowców z
autem, Łomża, ul. Kwadrato-
wa 35

fak.1572-00

RADIO-TAXI ZAMBRÓW za-
trudni osoby z samochodem,
tel. (0-86) 18-55-66 po 15.00

k-7377-00

FIRMA POSZUKUJE agentów
handlowych do działu marke-
tingu. Oferujemy wysokie pro-
wizje, tel. 0-604-260-529; 0-604-
-250-795

k.z.-o

MGR POLONISTYKI 25lat sta-
żu poszukuje pracy, udziela też
korepetycji w Łomży, kom.
0-602-47-87-09

k-7459

ZATRUDNIĘ PANIĄ z bardzo
dobrą znajomością języka
francuskiego, tel. (0-87) 42-39-
-053

k.z.

ZATRUDNIĘ MEŻCZYZNĘ
25-35 lat do sprzedaży samo-
chodów, tel. 160-261

fak.1609

OUB ALLFINANZ — przed-
stawiciel Niemieckiego Kon-
cernu Finansowego zatrudni
od zaraz, Kontakt (0-86) 16-
-90-29 godz. 16.00-20.00

k-7508

ZATRUDNIĘ W MYJNI do 28
lat; 188-030

fak.1610

ZATRUDNIĘ KRAWCOWĄ z
praktyką w zakładzie; 16-95-10;
16-95-70

k-7516

CHCESZ LEKKO, szybko zaro-
bić? Napisz! Paweł Dołęga,
Przyborowo 1, 18-507 Grabo-
wo

kk-110

PRACA — TRANSFER Line
dochodowe rozsyłanie. Danu-
ta Fajeka; 16-301 Augustów
ul. Tartaczna 14/4.

k-7526

WINTERTHUR ŻYCIE S.A.
Według szwajcarskich wzorów
poszukuje kandydatów na

Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”
w Nowogrodzie
sprzeda, wypożyczy sklep
w Nowogrodzie, Kuziach, Tarnowie
Informacja tel. 17-55-29

k.z.

agentów, szkolenie, wysokie za-
robki, tel. 189-878.

k-7527

DZIAŁ KADR Łódzkiego
Przedsiębiorstwa Handlowego
organizuje nabór uzupełniają-
cy. Wysokie zarobki! 150-209.

fak.1613

TOWARZYSKIE

JEŚLI DOKUCZA CI SAMO-
TNOŚĆ i masz jej dość, za-
dzwoń do Andrzeja pomoże Ci
ktoś. Biuro Matrymonialne,
tel. 16-26-50

k-7240-00

KRUSZYŃKA, (0-85) 7-44-87-
-65

K.Z.-O

INTRYGUJĄCE, 0-603-34-85-
-23

k.z-o

ALEKSANDRA, (0-85) 66-15-
-650

K.Z.O

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW”
przez miesiąc znajdują się w komputerowym ban-
ku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957.
Zadzwoń, sprawdź!

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU
EMERYTOM, RENCISTOM I INWALIDOM

ŻYCZY

ZARZĄD WOJEWÓDZKI

k-7467

„ARKA”
Łomża, ul. Sikorskiego 166c
(dawnie PSK)
tel. 169-469

TU KUPISZ NAJTANIEJ:

WĘGIEL

CEMENT WAPNO
MATERIAŁY BUDOWLANE

k.z.-o



**PIECZĄTKI, WIZYTÓWKI
EKSPRESOWO
BIURO OGŁOSZEŃ**
ul. Dworna 5

k.z.

SZKOŁA ŚREDNIA, MATURA, STUDIA
Intensywne kursy przygotowawcze,
SPECJALISTI z łomżyńskich liceów ogólnokształcących
zajęcia Wyższa Szkoła Agrobiznesu
małe grupy, przystępne ceny

tel. 166-238 lub 169-497

k.z.-o



HURTOWNIA ARTYKUŁÓW ELEKTRYCZNYCH

w Łomży, ul. Wojska Polskiego 53

zaprasza do współpracy
sklepy z branży przemysłowej z terenu województwa łomżyńskiego

oferujemy:

**atrakcyjne artykuły branży elektrycznej z dowozem
do odbiorcy, terminy płatności do uzgodnienia,
negocjacje cen na przewody i kable.**

Zamówienia przyjmujemy telefonicznie
pod nr. tel. (0-86) 160-180, fax (0-86) 16-77-99
kom. 0-602 189-606

Przykładowe ceny:

żarówka E27 100W	— 0,72 zł brutto
żarówka E27 60W	— 0,70 zł brutto
przewód YDYp 3x1,5 mb	— 1,11 zł brutto
przewód YDY 3x2,5 mb	— 1,55 zł brutto

BTS

**Zapraszamy 8.00–18.00
w soboty 8.00–14.00
WYBIERASZ CO CHCESZ!**

k.z.

KORZYSTAJ Z FIRM które
ogłaszają się
w tygodniku **KONTAKTY**



KONTAKTY

POŚREDNICTWO W ZAKRESIE
OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

„LOCUM” S.C.

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM

Nasze doświadczenie to TWÓJ zysk

16-400 Suwałki, ul. Utrata 2b (lp)

tel./fax (0-87) 566-35-12

19-400 Olecko, Plac Wolności 4/4

tel./fax (0-116) 520-20-73

01-445 Warszawa, ul. Ciołka 15

tel./fax (0-22) 37-64-18

Nam możesz zaufać



Wszystkim,
którzy wspierali nas
sercem, umysłem

i materialnie,

pomyślności

w Nowym Roku

życzą

Mieszkańcy

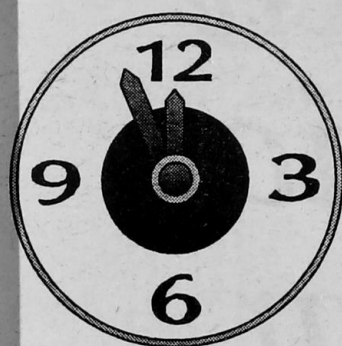
Domu Opieki Społecznej

im. Wiktorii Kowalewskiej

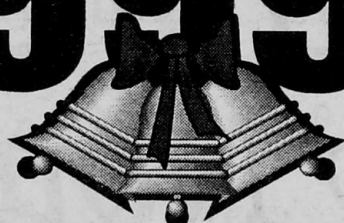
w Łomży

i kierownictwo PKPS

w Łomży



1999



INFORMACJA HANDLOWO-
-USŁUGOWA  **957**

Ostatnia szansa

Sylwester

Pensjonat Ptaki

w Balikach k. Nowogrodu

300 zł od pary

z bezpłatnym dowozem w obie strony z Łomży

Zaproszenia:

BIURO ZW PKPS w Łomży

ul. Sikorskiego 222

tel. 18-23-28

KONTAKTY



X

qabsfoto
qabsfoto
qabsfoto
qabsfoto
qabsfoto
qabsfoto
qabsfoto
qabsfoto
qabsfoto
qabsfoto
qabsfoto
qabsfoto
qabsfoto
qabsfoto
qabsfoto

qabsfoto
Express

qabsfoto
qabsfoto
qabsfoto

Wszystkich barw życia w Nowym 1999 ROKU

ŁOMŻA STARY RYNEK 16 TEL. 16-77-16
OD 9⁰⁰ DO 18⁰⁰



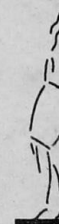
KONTAKTY

P
e

Po
- sto
- ok
- ce
- ks
- po
- el
- ph
- ž
- m
- we
- su
- ce
- sic
- pa

Wyr

SA



ŁOM

Hu



Fi

san
— ty
— d
— m
— o
p
M
o
p

Zam



3

dl

telef

**P . H . U . HURTOWNIA
ChoiŃSKI MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH**

Zambrów, Wola Zambrowska 8
tel./fax 71-37-55

Poleca:

- stolarka okienna STOLBUD SOKÓŁKA
- okna dachowe VELUX
- cegły klinkierowe JOPEK, GUMKOWSKI
- kształtki, okładziny
- pokrycia dachowe szwedzkie 4-profile, 4-kolory,
- elementy ogrodzeniowe
- płytki, okapniki
- żłoby kamionkowe
- materiały izolacyjne
- wełny ROCKWOOL POLSKA
- suprema i styrosuprema
- cement - Cementownia Chełm
- siding z USA
- panele podłogowe i ściennie

**Zapraszamy
codziennie**

8⁰⁰ - 16⁰⁰

sobota

8⁰⁰ - 14⁰⁰

Wyroby sprzedajemy w cenach producentów

Sprzedaż na RATY

k.z.

Świat

Drzwi

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE S.C.

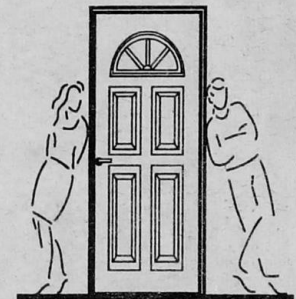
SALON DRZWI ZEWNĘTRZNYCH

zaprasza

codziennie 9.00 - 17.00

w soboty 9.00 - 14.00

**BOGATA OFERTA WZORÓW
ATRAKCYJNE CENY!**



ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2/6 TEL./FAX (0-86) 19-85-00

k.z.-oo

Hurtownia Materiałów Elektrycznych

ELKOND

18-400 Łomża, Al. Legionów 54
tel. (0-86) 185-055

Oferuje:

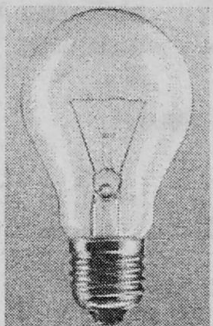
- kable i przewody
- osprzęt elektroinstalacyjny
- aparaturę modułową
- oprawy oświetleniowe
- obudowy i rozdzielnice

ZAPRASZAMY: PN - PT: 8.00 - 16.00

SOB: 9.00 - 14.00

W początkowym okresie działalności pierwsi
klienci otrzymają atrakcyjne upominki

fak. 1271-o



Firma pilnie sprzeda:

samochody ciężarowe dostawcze osobowe:

- typ. Mercedes (1992-95),
- działki budowlane 25 szt.,
- maszyny stolarskie,
- obiekty mieszkalno-handlowo-usługowe przy ul. Al. Woj. Polskiego 18 i 16 oraz Magazynowa 18 dawny TOS o pow. 400-1300 m² w użytkowaniu grunty 2 ha przy trasie Zambrów-Białystok, ze wstępną dokumentacją.

Zambrów, tel. 71-35-51 wieczorem; 0-602-600-440

fak.-1574-o



...my
Klientów
rozpieszczamy,
nim zadzwonisz,
już czekamy."

**30% taniej
dla stałych klientów**

telefony komórkowe i zamiejscowe 18-10-26

k.z.-o

WYNAJMĘ TANIO

Wynajmiemy hale produkcyjno-magazynowe o powierzchni 1300 m² w Łomży (byłe zakłady NAREW) — obecnie centrum biznesu.

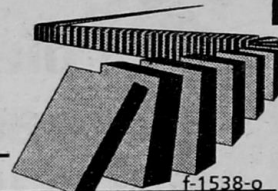
Wszystkie media.

Doskonała infrastruktura: kanalizacja, woda miejska, drogi dojazdowe, nowy transformator.

Informacja: tel. (0-22) 619-12-08

(0-22) 619-68-94

fax (0-22) 618-22-25



f-1538-o

OKNA
PCV ALUMINIUM
PRODUCENT
ALUSTIC
18-421 Piątnica Górki Sypolewo 9 Tel. (086) 191 886
BIURO HANDLOWE
18-400 ŁOMŻA ALLEGIONÓW 147D p.11
TEL.(086) 19 84 74 FAX(086) 19 84 73

fak. 1339-o

STIHL®



Prezent świąteczny

od dealerów firmy STIHL

- pilarki STIHL w promocyjnej cenie:

STIHL 017 - **649,00 zł**

STIHL 023 - **999,00 zł**

- od 5.10.1998 do 29.12.1998 r. bezpłatnie dodatkowy łańcuch tnący i prowadnik z pilnikiem przy zakupie pilarek STIHL, 023 oraz 025.

ZAPRASZAMY!

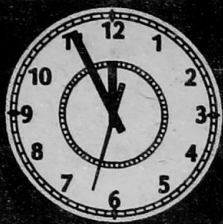
ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

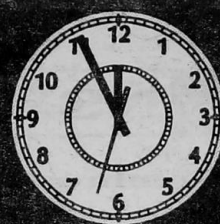
Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Mazowiecka WDH; **Ełk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), 621 23 98; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Szumowo** - 1 Maja 7; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 666 266, 651 303; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

KONTAKTY





**Twoja promocja, reklama, ogłoszenie
w tygodniku KONTAKTY
trafia na całe województwo podlaskie**



**PROMOCJA!
SOCZEWKI KONTAKTOWE**

Firma

Johnson & Johnson

- **pierwsza para GRATIS**
- **badanie i dobór 40 zł**

godz. 16.00-18.00 ŁOMŻA, ul. Piłsudskiego 6 lok. 5
od poniedziałku do czwartku

k.z.-o

CENTRUM EDUKACYJNE „CATHERINE”

Warszawa, ul. Żuromińska 4

przyjmuje zapisy do:

EKONOMICZNEJ SZKOŁY KORESPONDENCYJNEJ

o specjalności finanse i rachunkowość
zakres:

LICEUM EKONOMICZNE

(4 semestry — 1,5 roku)

POLICEALNE STUDIUM EKONOMICZNE

(2 semestry — 1 rok)

- zajęcia raz w miesiącu (sobota-niedziela),
- bezpłatne noclegi,
- początek zajęć 23 stycznia 1999 r.

Informacje i zapisy

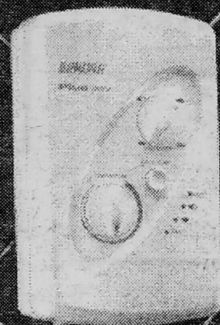
codziennie: poniedziałek-piątek godz. 8.00-19.00

sobota-niedziela godz. 8.00-16.00

tel. (0-22) 811-21-21; 811-34-77

k.z.-o

BIUWAR



elektryczne
przepływowe
ogrzewacze wody

**Plus extra.
Super**



18-400 Łomża, ul. Zjazd 10

tel. 16 56 47

tel/fax 16 63 22

19-300 Ełk, ul. T. Kościuszki 24

tel. 610 59 30

promocja do
31. XII. 1998 r.

10%

Przy zakupie wyrobów firmy
BIUWAR
Z KUPONEM RABATOWYM
JESZCZE TANIEJ!

kuponów nie można łączyć

k.z.-o



PREFBET
ŚNIAĐOWO

**Zarząd PPB „Prefbet” Sp. z o.o. z/s w Śniadowie
ul. Kolejowa 17**

**ogłasza przetarg ustny, nieograniczony
na sprzedaż n/w środków trwałych:**

1. Ciągnik Siodłowy VOLVO F12-32;
nr silnika TD121GX31199123998; nr nadwozia 9046; nr rej. LMH 4887; rok prod. 1987; technicznie sprawny;
cena 60000,- zł.
2. Naczepa skrzyniowa D-18 „ZREMB”;
nr rej. LMZ 4030; technicznie sprawna; po remoncie; cena 8000,- zł.
3. Agregat tynkarski ZPG „DOLINA NIDY”
— stan techniczny bdb; cena 8000,- zł.
4. Zestaw komputerowy VECTRA VL-4-5/133,
cena 7000,- oraz oprogramowanie ARCHICAD — cena 8000,- zł.
5. Centrala telefoniczna CMI-II 12/4,
cena 1700,- zł.

Podane wyżej ceny zawierają podatek VAT.

Termin przetargu — 14 styczeń 1999 r., godz. 11.00

Miejsce przetargu — Łomża, Centrum Obsługi Budownictwa, ul. Al. Legionów 147D.

Bliższe informacje na temat przetargu oraz oferowanych maszyn i środków transportu uzyskać można pod w/w adresem
— u Pani Joanny Skrodzkiej, tel. 18-06-72 lub w biurze spółki w Śniadowie — tel. 17-61-28.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej podanej w wykazie do kasy Centrum Obsługi Budownictwa w Łomży, najpóźniej do godz. 10.00 w dniu przetargu oraz zapoznać się z regulaminem.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, w przypadku, gdy żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej, a także uchylenia się uczestnika od zawarcia umowy.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.



KONTAKTY

NAGRODY

ZESTAW FIRMOWY:
parasol, stolik, 4 krzesła

*
parasol firmowy

*
3 beczki piwa

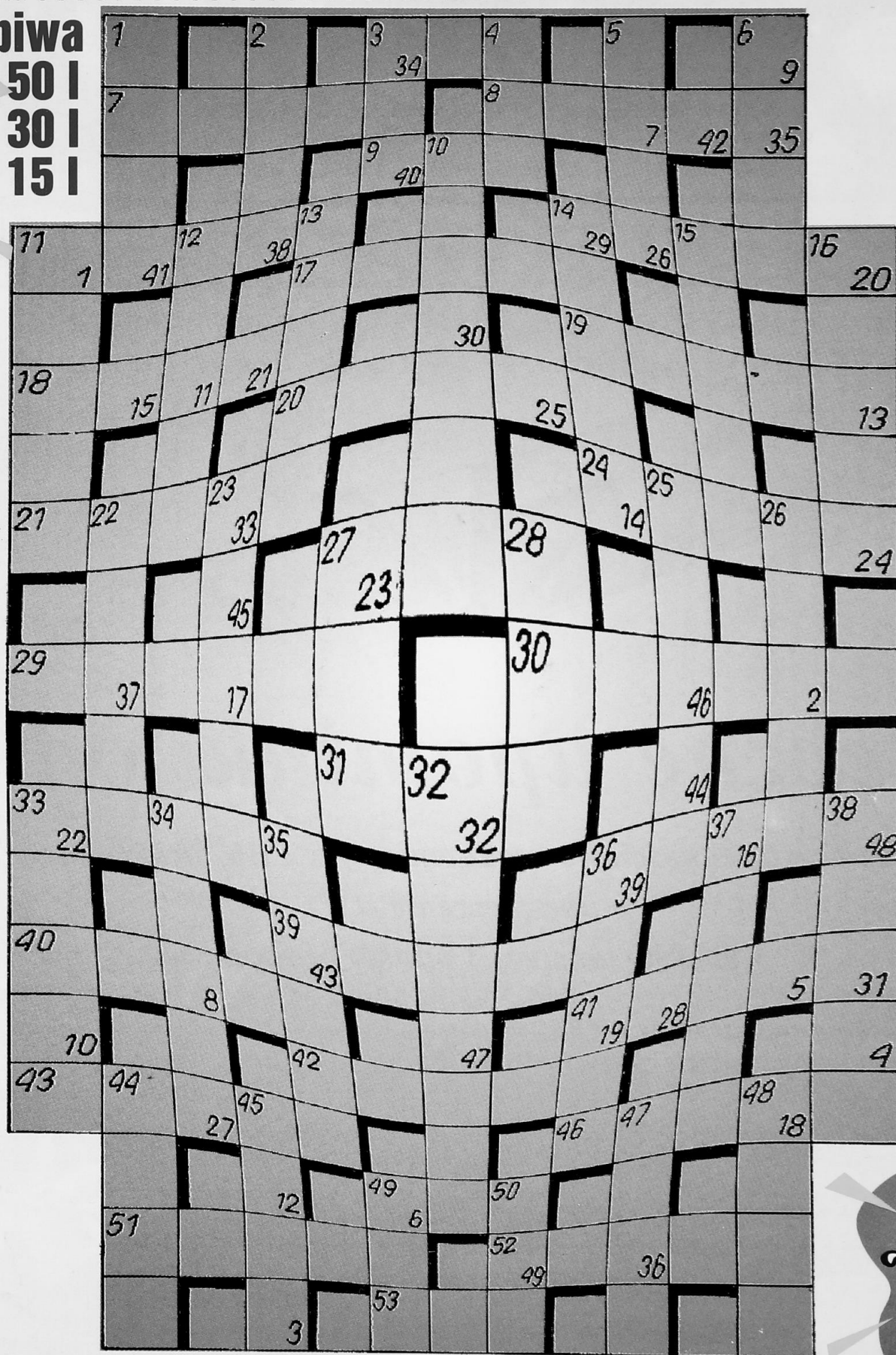
50 l
30 l
15 l



PEPEES

KRZYŻÓWKA

BROWARU ŁOMŻA



Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu 10 dni od ukazania się „Kontaktów”
18-400 Łomża, al. Legionów 7



Po prawidłowym rozwiązaniu krzyżówki litery z kratek ponumerowane w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 49 utworzą dodatkowe hasło.

POZIOMO: 3) student, 7) cerkiewny obraz, 8) pęta, 9) znak Zodiaku, 11) pęd, nagły ruch, 14) spis, rejestr, 17) dusznica, 18) pracownik drukarski, 19) kobyle mleko, 20) czary, zaklęcia, 21) rozróżba, 24) narzędzie kuchenne, 27) Iwan Groźny, 29) budynek z klasami, 30) o kimś wysokim, dobrze zbudowanym, 31) koleje życia, dola, 33) rezerwa magazynowa, 36) toboły podróżnego, 39) jedna z elektrod, 40) umysł, 41) pojazd jednośladowy, 42) kłamstwo, 43) japońska forma poetycka, 46) rodzaj pokrywy, 49) bezmyślny obserwator, 51) roślina symbol siły, mocy, 52) zorganizowane działanie, 53) ryba z naszych akwenów.

PIONOWO: 1) produkt z browaru, 2) śniegowce, 3) spiekota, skwar, 4) kucharz okrętowy, 5) polowanie, 6) płynie przez Olsztyn, 10) występuje na estradzie, 11) przednia część, front, 12) słusność, 13) część ust, 14) wolne stanowisko pracy, 15) mały „krwiopijca”, 16) śnieżna przeszkoda na drodze, 22) witka, 23) kłoc drewna, 25) rynek w starożytnej Grecji, 26) do pisania na tablicy, 27) 2,4 cm, 28) brat Lecha i Czecha, 32) sofa, 33) oddanie długu, 34) instrument muzyczny, 35) taniec brazylijski, 36) tymczasowy budynek, 37) zimowe legowisko niedźwiedzia, 38) prymitywne urządzenie do mielenia ziarna, 44) pogoda, 45) ząb, 47) klub piłkarski z Poznania, 48) wróbel, bocian, 49) niewielki las, 50) młodzieniec szlacheckiego rodu na królewskim dworze. (HCL)



Świąteczne upominki od PBK

Rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy w PBK atrakcyjniejszy o:

- ubezpieczenie NW*
- kredyty tańsze o 3 punkty procentowe

Rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy w PBK jest doskonałym rozwiązaniem dla wszystkich, którzy cenią swój czas i swoje pieniądze. Daje do ręki karty bankowe, stwarza możliwość bezproblemowej realizacji stałych zleceń, gwarantuje miesięczną kapitalizację odsetek i korzystne oprocentowanie rachunków terminowych.



Powszechny Bank Kredytowy SA
w Warszawie

Twój Bank

Oddział w Łomży
ul. Zawadzka 4

Filia w Kolnie
ul. Woj. Polskiego 46

Filia w Ciechanowcu
Plac 3-go Maja 25

* od 1 stycznia 1999 r. wszyscy posiadacze ROR będą objęci ubezpieczeniem następstw nieszczęśliwych wypadków (NW) do kwoty 5000 zł

Infolinia: 0-800 25 800, (od 1.01. 1999 r.: 0-800 125 800)